

Osobowość Roku

LUBELSKI
kurier

Wtorek, 3 listopada, 2020



Ekonomia to fascynująca dziedzina nauki
PROF. AGNIESZKA SITKO
-LUTEK strona 2

Śpiewanie było moim marzeniem
KINGA CHMIELOWICZ
strona 3

Starosta dwóch kadencji, Samorządowiec XX-lecia
WITOLD POPIOŁEK strona 4

Szósty zmysł do biznesu i miłość do zwierząt
STEFAN ODÓJ strona 5

Każdy znajdzie u nas pomoc
MONIKA WASILEWSKA
-PUCHACZ strona 6

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w kategorii Nauka

- A jeśli akurat mówimy o naszym regionie to Lubelszczyzna nie składa się wyłącznie z tych wielkich czy może mówiąc precyzyjnie dużych przedsiębiorstw, a cechuje się tą ogromną różnorodnością organizacji które na tym terenie pracują. I osoba mająca kompetencje w zakresie ekonomii i zarządzania jest niezwykle przydatna na różnych stanowiskach kierowniczych z zarządzaniem projektami włącznie przekazuje laureatka I miejsca w kategorii nauka

Prof. Agnieszka Sitko-Lutek: Fascynujące jest to, że ekonomia to dziedzina i teoretyczna i praktyczna

Prof. dr hab. Agnieszka Sitko-Lutek jest kierownikiem Katedry Zarządzania UMCS w Lublinie. Zajmuje się współczesnymi metodami zarządzania, doskonaleniem kompetencji menadżerskich i kultury organizacyjnej

Plebiscyt

Monika Witkowska
redakcja@kurierlubelski.pl

- Istnieje opinia, że każdy może zarządzać oraz znać się na ekonomii, że to nie wymaga jakiegś znajomości technik, metod czy kompetencji. Jest to stwierdzenie błędne - przekonuje prof. dr hab. Agnieszka Sitko-Lutek, naukowiec z Lublina. Szefowa Katedry Zarządzania UMCS została laureatką naszego plebiscytu na szczelbu wojewódzkim w kategorii Nauka.

Jest pani kierownikiem Katedry Zarządzania na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Proszę przybliżyć charakter swojej pracy naukowej. Jakie zagadnienia wchodzi w zakres pani zainteresowań?

Jestem pracownikiem naukowo dydaktycznym w związku z czym zajmuję się problematyką doskonalenia kompetencji menadżerskich i kulturą organizacyjną. Jeśli chodzi o dydaktykę to prowadzę zajęcia z zakresu podstaw zarządzania, współczesnych metod zarządzania. Są to zajęcia dla studentów 1, 2 i 3 stopnia. Wypromowałam 6 doktorów, 2 kolejnych w toku mają przewody jak również recenzowałam też wiele postępowań doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich i postępowań awansowych. Jeśli chodzi o aktywność związaną z pracą naukową to już 3 kadencję jestem członkiem Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk. Należę również do amerykańskiej Akademii Zarządzania. Na uczelni prowadzę wiele takich działań szkoleniowo-rozwojowych na rzecz praktyki związanych właśnie z ekonomią czy doskonalen-



młodych ludzi że ekonomia jest ważna. Na pewno lubię swoją pracę zarówno naukową jak i prowadzenie zajęć ze studentami. Uważam że zarządzanie jest tak ważne, ponieważ pozwala młodym ludziom inaczej spojrzeć na funkcjonowanie społeczeństwa. Niestety jest ono przez wielu niedoceniane. Istnieje taka opinia, że każdy może zarządzać oraz znać się na ekonomii, że to nie wymaga jakiegś znajomości technik, metod czy kompetencji. Jest to stwierdzenie błędne ponieważ tak jak w każdej dziedzinie należy

Ekonomia daje pewne możliwości pracy, rozwoju, a co najważniejsze poznania gospodarki kraju

prof. Agnieszka Sitko-Lutek

mieć odpowiednią wiedzę oraz kompetencję. Natomiast to co w tej nauce jest fascynujące to że jest ona zarówno teoretyczna jak i praktyczna. To znaczy, że trudno by było sobie wyobrazić naukę o zarządzaniu tylko w formie teorii bez praktyki. Wszystkie zjawiska i zagadnienia muszą być oparte na prawdziwych przykładach aby młodzi ludzie w przyszłości mogli odnieść swoje doświadczenia z ekonomii do realnych problemów z którymi będą się mierzyć.

Jakie są pani odczucia związane z plebiscytem oraz zajęciem pierwszego miejsca w naszym plebiscyście „Osobowość Roku 2019”?

Bardzo mnie to zaskoczyło oraz sprawiło ogromną radość. Jak zostałam nominowana nie spodziewałam się

że zajmę pierwsze miejsce w waszym plebiscyście. Nominowanych było bardzo wiele wspaniałych naukowców którzy również mieli bardzo duże szanse na wyróżnienie. Każda z tych osób miała bardzo dużą szansę na wygraną oraz każda ze zgłoszonych osób była w jakimś stopniu osobą zaangażowaną społecznie. Dlatego bardzo się cieszę że poprzez głosy czytelników zostałam wyróżniona spośród grona bardzo interesujących osób. Przypuszczam że duża w tym zasługa moich studentów którzy prawdopodobnie na mnie głosowali oraz pracowników ze środowiska akademickiego. Nie wiem kto mnie zgłosił do konkursu jednak cieszę się że udało mi się zająć tak wysoko.

Co by pani doradziła młodym naukowcom, przyszłym przedsiębiorcom?

Na pewno bym ich zachęcała do tego żeby zgłębiali tajniki tej nauki ze względu na to że ekonomia też daje pewne możliwości pracy, rozwoju a co najważniejsze poznania gospodarki kraju. Oczywiście jest to nauka o bardzo wąskim zastosowaniu jednak jest dedykowana nie tylko dla bardziej zorientowanych na zysk przedsiębiorstw ale również ma zastosowanie m.in. w administracji publicznej, w szpitalach i szkołach. A jeśli akurat mówimy o naszym regionie to on nie składa się wyłącznie z tych wielkich czy może mówiąc precyzyjnie dużych przedsiębiorstw, a cechuje się tą ogromną różnorodnością organizacji które na tym terenie pracują. I osoba mająca w tym zakresie kompetencje jest niezwykle przydatna na różnych stanowiskach kierowniczych z zarządzaniem projektami włącznie.

niem menadżerów i zarządzaniem zasobami ludzkimi.

Dlaczego ekonomia i zarządzanie są takie ważne

dzisiaj. Studenci mają obowiązkowe zajęcia z ekonomii i zarządzania, nawet na kierunkach humanistycznych więc dla-

czego to jest takie niezbędne w edukacji współczesnego człowieka?

Z mojej strony uważam że ważne jest uświadamianie

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w kategorii Kultura

- Jestem zdania że trzeba wierzyć w siebie. Starać się żyć tak, aby robić w życiu to co się kocha. Pokazywać, że skoro na czymś mi zależy to jestem w stanie to osiągnąć. Byłam szczęśliwa kiedy po koncercie ludzie przychodzili do mnie i chwalili moje występy, śpiew. Więc uważam że trzeba się realizować w swoich marzeniach. Małymi krokami można dojść do naprawdę wielkich rzeczy - zapewnia nasza lauteatka

Kinga Chmielowiec: Śpiewanie było moim marzeniem całe życie i teraz ono się spełnia

Kinga Chmielowiec została nominowana do naszego plebiscytu za pasję, talent i tworzenie wspaniałych piosenek. Znajomi mówią, że urodziła się z gitarą i mikrofonem. Z muzyką wiążą się najważniejsze momenty jej życia, **piosenką zauroczyła swojego męża**

Plebiscyt

Monika Witkowska
redakcja@kurierlubelski.pl

- To jest najważniejsze w życiu: ciężko pracować, gotować i móc się jeszcze spotkać, bo wszystko jest ważne ale super mieć rodzinę, przyjaciół, znajomych - napisała we wrześniu na swoim facebookowym koncie Kinga Chmielowiec, pseudonim artystyczny „Kinia”, laureatka pierwszego miejsca w kategorii Kultura. Kinga jest muzykiem, wokalistką, sama pisze swoje piosenki. Mieszka w Rakowiskach, w powiecie bialskopodlaskim.

Jak rozpoczęła się pani przygoda z muzyką?

Już jako małe dziecko zaczęłam śpiewać. Byłam w zespole potem zaczęłam śpiewać w „Oazie”. To była taka schola przykościelnej. Troszeczkę śpiewałam w zespole grając tam na weselach. No i nastał taki moment że stwierdziłam że zacznę robić to co kocham. Zaczęłam pisać piosenki z osobami z którymi współpracuję do tej pory. Dla mnie muzyka zawsze była ważna w życiu. Znajomi śmieją się że urodziłam się z gitarą i mikrofonem w ręku. Była to ważna część mojego życia i zostało tak do tej pory. Staram się zaszcześcić muzyką całą moją rodzinę. Od małego uwielbiamy spędzać rodzinne święta śpiewając kolędy. Jak również w codziennym życiu ta muzyka jest gdzieś zawsze obecna. Przy muzyce zawsze się odreagowuję cały stres ale też i dobre momenty. Dlatego jest ona dla mnie bardzo ważna. Często z muzyką wiążą się jakieś ważne momenty z naszego życia. Mamy z mężem piosenkę, przy której jak on twierdzi zauroczyłam go.

Kto jest dla pani największą inspiracją? Taką ikoną



FOT. ZDJEŃ NADSKANE

Dla mnie największą inspiracją jest moja rodzina. Oni są dla mnie najbardziej najważniejsi na świecie. Kiedy

wchodziłam w etap tworzenia piosenek, robienia do nich teledysków. To była taka bardzo duża dyskusja

w rodzinie tak czy taką pasję możemy poświęcić dla rodziny. I to jest chyba dla mnie największą taką ikoną

to, że mój kochany syn i mąż po prostu bardzo mnie wspierają. Wspierają mnie bardzo rodzice, moje siostry, szwagrowie. Wszyscy trzymają za mnie kciuki. Nawet moi przyjaciele w prywatnych rozmowach żartobliwie nazywają mnie „naszą gwiazdą”. Oczywiście na takie określenie trzeba sobie zasłużyć ale cieszę się że w jakiś sposób udało mi się zaistnieć na tym rynku.

Wiedziałam, że moi przyjaciele, znajomi i rodzina są dumni, że wygrałam i bardzo mi gratulowali

Kinga Chmielowiec

Przejdźmy do plebiscytu czy wie pani może kto panią zgłosił do plebiscytu, kto głosował?

Zgłosił mnie mąż, szczerze było to dla mnie ogromne zaskoczenie. Głosowała na mnie cała rodzina, przyjaciele i znajomi których mam na fanpeagu. Tak naprawdę to przy każdym jakimś spotkaniu ze znajomymi żartowaliśmy o głosowaniu. Jednak wiedziałam jak są dumni że startuję w takim plebiscycie, że udało mi się wygrać i zając pierwsze miejsce na szczeblu wojewódzkim. To było bardzo duże zaskoczenie dla mnie. Wszyscy byli z tego bardzo dumni rodzina przyjaciele i znajomi. Wszyscy bardzo mi gratulowali że wygrałam a największym takim sukcesem dla nich było to, że osoba która tak naprawdę nie istnieje długo na muzycznym rynku zajęła pierwsze miejsce w kulturze na szczeblu wojewódzkim. Więc dla nich to już w ogóle był szok. Bardzo im dziękuję za całe to wsparcie, za to, że wierzyli we mnie, żebym

miała możliwość w jakiś sposób wykazania się.

W jakich projektach bierze pani udział aktualnie?

Trochę wszystko popsukała pandemia więc miałam takie wahadełko które spowodowało to że nie wiedziałam tak naprawdę czy dalej będę to robić. Współpracuję z Michałem Bagińskim który pomaga mi w tworzeniu muzyki i tekstów. Więc też nie byliśmy do końca pewni jak to będzie wyglądało. On jako muzyk też się pewnie zastanawia jak większość muzyków co się tak naprawdę będzie działo w tej branży muzycznej. 11 września wyszedł mój kolejny teledysk. Bardzo dużo ludzi mi gratuluje świetnej roboty. Więc bardzo mnie to cieszy i myślę że też w szczególności dla nich będę się starała po prostu dalej robić to co kocham. I myślę że w jakiś sposób wszystko wróci powoli do normy. Jestem takiego zdania że trzeba wierzyć w siebie. Starać się żyć tak aby robić w życiu to co się kocha. Pokazywać że skoro na czymś mi zależy to jestem w stanie to osiągnąć. Skoro chcę tu być, pokazywać co potrafię to znaczy że tak miało być. To nie jest tani biznes, dobrze jest mieć zaufanego menadżera oraz samo zaparcie. Ja też kiedyś na początku zarabiałam śpiewając na weselach, jednak nawet wtedy muzyka była moją pasją i po prostu byłam szczęśliwa kiedy ludzie przychodzili do mnie i chwalili moje występy, śpiew. Więc uważam że trzeba się realizować w swoich marzeniach. Małymi krokami można dojść do naprawdę wielkich rzeczy. Jednak najważniejsze jest to aby nie rezygnować kiedy robi się trudno. Śpiewanie było moim marzeniem całe życie i teraz się ono dopełnia.

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna

Starosta puławski Witold Popiołek został wyróżniony przez Zarząd Związku Powiatów Polskich tytułem „Samorządowca XX-lecia”. Honorowa statuetka wręczona w październiku 2018 roku jest wyrazem uznania władz związku powiatów dla wieloletniej działalności Popiołka w sferze samorządu terytorialnego. Kapituła nagrody brała pod uwagę osiągnięcia samorządowców w zakresie zrealizowanych inwestycji i sprawnego zarządzania podległymi jednostkami organizacyjnymi

Witold Popiołek: Starosta dwóch kadencji i „Samorządowiec XX-lecia”

Był starostą puławskim w latach 2010 - 2018. To czas prężnego rozwoju powiatu. Starostwo pozyskało unijne dotacje, dzięki którym powstała sieć nowych dróg. Został odnowiony zabytkowy budynek starostwa w Puławach. **Wprowadzono program naprawczy puławskiego szpitala**

Plebiscyt

Aleksandra Kaźmierczak
a.kaźmierczak@kurierlubelski.pl

Dwie kadencje Witolda Popiołka na stanowisku starosty puławskiego dobrze przysłużyły się Ziemi Puławskiej. Polityk został wyróżniony honorowym tytułem „Samorządowca XX-lecia” przyznawanym przez Zarząd Związku Powiatów Polskich, organizację tworzoną przez starostów z całego kraju.

Po raz pierwszy Witold Zygmunta Popiołek, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, został wybrany na starostę puławskiego w 2010 roku podczas sesji Rady Powiatu. Tuż przed wyborami ugrupowania PO, PSL, SLD i PSPP stworzyły koalicję mającą łącznie 14 mandatów – to działanie zepchnęło PiS do opozycji. Popiołek, który wówczas został wybrany nowym starostą powiatu podziękował za zaufanie, jakie zostało mu okazane oraz oznajmił, że koalicja „nie powstała przeciwko komuś, ale powstała po to, aby wykorzystywać stojące przed powiatem szanse”.

Cztery lata później znów objął władzę nad powiatem puławskim – wówczas był jedynym kandydatem na to stanowisko. Wraz z reelekcją puławski starosta zapowiedział, że wciąż zamierza dążyć do zrealizowania wszystkich stojących przed powiatem zadań. Popiołek obiecał wówczas także, że wykorzysta swoje nabyte już doświadczenie, aby polepszyć życie mieszkańców powiatu puławskiego.

Jeszcze podczas pierwszej kadencji Witolda Popiołka, rządzony przez niego powiat rozpoczął w 2013 roku współpracę z rejonem Criuleni znajdującym się w Mołdawii. Przedstawiciele zarówno powiatu jak i mołdawskiego rejonu wielokrotnie spotykali się ze sobą w celach współpracy na rzecz obydwu regionów. Pod koniec 2014 roku Popiołek otrzymał od mołdawskiego prezydenta tytuł „Człowieka Roku 2014”. To szczególne wyróżnienie



FOT. ARCHIWUM KL

W 2014 r. Witold Popiołek otrzymał od mołdawskiego prezydenta tytuł „Człowieka Roku”

przyznawane jest w Mołdawii już od 16 lat osobom, które w znaczący sposób przyczyniły się do rozwoju gospodarczego, społecznego oraz tworzenia pozytywnego wizerunku rejonu Criuleni na poziomie krajowym, a także międzynarodowym.

Kolejnym sukcesem dla puławskiego starosty był rok 2017. Wtedy to, dzięki dobrej organizacji i przemyślanym planom, wszystkie planowane inwestycje i zadania mające na celu rozwój powiatu puławskiego zostały wykonane. Wówczas w budżecie najwięcej realizo-

wano zadań drogowych – wśród nich najważniejszym było wyremontowanie mostu w Gródku, na co powiat uzyskał fundusze z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa.

Powstała sieć dróg powiatowych

Niezwykle ważną inwestycją było również wykonanie drogi na terenie gminy Puławy, w ramach programu Przebudowy Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej. W ramach budżetu, kiedy to Popiołek pełnił funkcję puławskiego starosty, przebudowano również drogi w Jeziorzyczynie, odbudowano zniszczoną przez tiry drogę w Osinach, lepszą jakość zyskała również droga Wąwolnica - Poniatowa, a także droga w Kłodzie. Ponadto przebudowano również drogę z Choszczowa do Marianki, a także drogi w Klikawie i Drzewcach.

W 2017 roku powstały jednak nie tylko drogi przeznaczone do transportu samochodowego. Puławski starosta Witold Popiołek zatroszczył się również o utworzenie chodników dla pieszych w trzech miejscowościach – Łąkoć, Karmanowice i Kębło. Dodatkowo w Kazimierzu powstała podbudowa drogi w ulicy Słonecznej, przez którą w kierunku Wilkowa przebiega tranzyt. Na tym jednak modernizacja dróg powiatowych się nie zakończyła – już w 2017 roku puławski starosta zapowiadał, że na ulicy Słonecznej w Kazimierzu w następnym roku powstanie nowa nawierzchnia, a dokumentacje dotyczące złożenia wniosków o środki na kolejne przebudowy drogowe zostały już opracowane. Jedną z takich dróg miała być ta prowadząca z Baranowa do Kurowa przez Żyrzyn. Starosta puławski zapowiadał również budowę obiektu mostowego w miejscowości Kłoda, którego wartość miała wynieść 5,4 mln złotych.

Najważniejszy był szpital

Dla Witolda Popiołka, największym wyzwaniem w 2017 roku zdecydowanie było przeprowa-

dzenie programu naprawczego dla szpitala w Puławach. Jak sam wspominał w rozmowie z Kurierem pod koniec 2017 roku, wokół tej inwestycji było wiele kontrowersji, jednak finalnie szpital 1 października 2017 roku znalazł się w sieci szpitali, kwalifikując się do otrzymania III poziomu referencyjnego. To z kolei oznaczało, że tym samym stał się jednym z pięciu szpitali mających rangę placówki wojewódzkiej, a przez kolejne cztery lata placówka będzie miała kontrakt z NFZ, co natomiast zagwarantuje finansowanie bez konieczności uczestnictwa w konkursach.

Ponadto, za czasów Witolda Popiołka szpital w Puławach złożył również wniosek dotyczący remontu oddziałów. Jak wspominał ówczesny starosta, początkowo w projekcie wspólnie brało udział aż dwadzieścia szpitali, jednak następnie podjęto decyzję o tym, że każda z placówek samodzielnie złoży wniosek w swojej sprawie. Łączna suma na jaką opiewał projekt puławskiego szpitala wynosiła blisko 8 milionów złotych, a wstępne oceny były pozytywne. Popiołek wspominał również, że dyrekcja szpitala w Puławach wraz ze starostwem starała się o uzyskanie dodatkowych środków na termomodernizację budynków przynależnych do szpitala, a ponadto, placówka wciąż zaopatrywana była w nowy sprzęt, a także przeprowadzano modernizację poszczególnych oddziałów.

Wówczas Witold Popiołek miał już plany na kolejny – 2018 rok. Jak sam wspominał, zaplanowany budżet powiatu kształtował się jako najwyższy od wielu lat, ale realny do wykonania. Pomimo różnicy w dochodach (129 mln zł) a wydatkach (139,7 mln zł), puławski starosta wyrażał nadzieję, że zaciąganie kredytów nie będzie konieczne, a rok zostanie zamknięty z nadwyżką. Szacował również, że na inwestycje w 2018 roku powiat przeznaczy około 30 mln zł i informował, że powiat otrzymał pieniądze na Nowoczesne Centrum Edukacji.

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w kategorii Biznes

Głównym zadaniem Malibu w zamyśle właściciela jest promocja tzw. kultury czasu wolnego. W ośrodku w Krężnicy Jarej nie ma miejsca na siedzenie przed telewizorem czy komputerem. Sam biznesmen podkreśla, że czuje ogromną satysfakcję, że kierowany przez niego ośrodek to miejsce, gdzie goście mogą aktywnie wypocząć, a zarazem miło spędzić czas z rodziną lub przyjaciółmi

Stefan Odój: Ma zmysł do biznesu i wielkie serce dla zwierząt

Stefan Odój został nominowany do „Osobowości Roku” za stworzenie i poprowadzenie Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego Malibu w Krężnicy, który w 2019 roku został uznany za **najlepszy ośrodek wypoczynkowy na Lubelszczyźnie**

Plebiscyt

Agnieszka Szymuś
a.szymus@kurierlubelski.pl

Lubelski biznesmen, miłośnik zwierząt oraz właściciel wyjątkowego Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego, Malibu usytuowanego w Krężnicy Jarej. Tak w skrócie można scharakteryzować Stefana Odoja, którego ośrodek został uznany za najlepsze miejsce do wypoczynku na Lubelszczyźnie w 2019 r. Nasz laureat jeszcze w tym samym roku pokazał, że ma nie tylko zmysł do biznesu, ale również wielkie serce do zwierząt. To właśnie on zasłynął schwytnym w przebojowy sposób, lamy-uciekinię z Śląska, z którą od ponad miesiąca nie mogły poradzić sobie wszystkie służby publiczne, ani mieszkańcy tego regionu. Jego historię opisywały wszystkie krajowe media w tym i Kurier Lubelski.

To właśnie on zasłynął schwytnym w przebojowy sposób, lamy-uciekinię z Śląska, z którą od ponad miesiąca nie mogły poradzić sobie służby publiczne, ani mieszkańcy tego regionu. Jego historię opisywały wszystkie krajowe media w tym Kurier Lubelski.

W stworzonym przez naszego laureata ośrodku w Krężnicy można urządzić wesele, event, przyjęcie komu-nijne, wieczór kawalerski lub inne imprezy okolicznościowe, a przy tym dobrze zjeść, zrelaksować się i wypocząć. Miejsce zapewnia wiele atrakcji. Goście mogą wcielić się np. w postaci z „bandy” Robin Hooda, postrzelać z łuku lub odbyć „wirtualne” łowy na dzikiego zwierza. Na gości czekają też rozrywki paintballowe. Wzdłuż brzegu dużego stawu dla miłośników wędkarstwa zostało przygotowanych 25 pomostów do łowienia ryb.

Głównym zadaniem Malibu w zamyśle właściciela jest promocja tzw. kultury czasu wolnego. W ośrodku nie ma miej-



FOT. MARGARZATA GENICA

sca na siedzenie przed telewizorem czy komputerem. Sam biznesmen podkreśla, że czuje ogromną satysfakcję, że kierowany przez niego ośrodek to miejsce, gdzie goście mogą aktywnie wypocząć, a zarazem miło spędzić czas na przykład z rodziną lub przyjaciółmi.

Ośrodek zaczął powstawać na przełomie XX i XXI wieku. Z początku 2000 roku biznesmen zakończył budowę dwóch dużych stawów, przeznaczonych na cele wędkarskie i rekreacyjne.

Malibu to niezwykle atrakcyjne miejsce pod kątem przyrodniczym, położone w dolinie Krężniczanki

Jak często podkreśla, przy okazji tworzenia hotelu udało mu się poznać wielu ciekawych ludzi, którzy wnieśli dużo do jego pomysłów. To między innymi dzięki nim powstało „Malibu” w formie jakiej je znamy, czyli niezwykle atrakcyjnym pod kątem przyrodniczym miejscem, położonego w dolinie rzeki Krężniczanki, w otoczeniu łąk i lasów łęgowych. Malibu to urzeczywistnienie dążenia jego właściciela do stworzenia przestrzeni, gdzie można nie tylko smacznie zjeść, potańczyć czy pospacerować, ale również przeżyć chwile, które na długo pozostaną w pamięci.

Jak powtarza Stefan Odój: „zjeść i wypić można wszędzie”, ale to właśnie „Malibu” oferuje swoim gościom coś więcej, czyli poczucie niezwy-

kłości zarówno miejsca, jak i świadczonych dla nich usług. Biznesmen pytany o plany podkreśla, że ma przeróżne marzenia, i że jeśli się czegoś naprawdę chce można to zrealizować. Jednak nie chce zdradzać szczegółów.

Trudno mu nie uwierzyć, ponieważ życiorys lubelskiego biznesmena przypomina niesamowitą opowieść. To on w 2019 roku schwytał uciekinię, o którym mówiła cała Polska i udomowił go. Właściciel „Malibu”, słysząc w mediach o historii niepokornej lamy odkupił Rambo od poprzedniego właściciela i wyruszył na jej poszukiwania. Jak sam mówi, kupił „wiatr w polu”, bo zapłacił przecież za lamę, której nawet nigdy nie widział. Jednak ze względu na miłość do zwierząt i lęk, że zwierzęciu coś się stanie,

na przykład będą ganiać je psy, wpadnie w sidła, albo co gorsza pod samochód i zrobi sobie i komuś krzywdę zdecydował się pomóc zwierzęciu.

Namierzenie uciekiniera nie było łatwe. Informacje o lamy-uciekinię pożyłkiwał na bieżąco od straży miejskiej w ustalaniu aktualnego miejsca w którym może przebywać „lama na gignacie” pomagali mu również mieszkańcy.

Jak mówi pan Stefan, były trzy wyprawy na Śląsk i dopiero za trzecim razem udało się schwytać poszukiwane przez całą Polskę zwierzę. Wszystko to kosztowało go bardzo dużo wysiłku. Teren, na którym przebywał samiec był dobry dla zwierzęcia, ale nie dla człowieka. Stefan Odój musiał przedzierać się przez krzaki, bywały dni w których pokonywał w takich wa-

runkach pieszo nawet do 20 kilometrów. Zwierzę zostało ostatecznie uratowane z pomocą lekarzy, którzy mieli aplikatury do usypiania zwierząt. Samiec został zwabiony do Alice lamy należącej do mini zoo w Malibu. A jego schwytanie udało się dopiero za drugim wystrzałem. Dzięki determinacji biznesmena i wezwanych przez niego lekarzy został złapany w pobliżu lasu.

Do Krężnicy Jarej wraz ze swoim nowym opiekunem został przywieziony w nocy z soboty na niedzielę. Jak podkreśla biznesmen po jego przywiezieniu wszyscy podchodzili do niego z dużą ostrożnością, bo nie było wiadomo jak zwierzę może zachować się w nowych warunkach. Rambo, bo tak na cześć filmowego bohatera kina akcji nazwał go pan Stefan, w pierwszych chwilach opierał się przy wychodzeniu, ale dosłownie po kilkunastu minutach można go już było głaskać i przytulać.

Lama trafiła do prowadzonego przez przy Malibu minizoo, w którym żyją m.in. strusie, kozy, owce, bażanty, pawie i jego pobratymcy lamy. Rambo dołączył tym samym do samicy Alice i samca Metysa.

Jak podkreśla biznesmen w ostatnich latach motorem napędowym jego działań stał się jego syn Szczepan. - Robię to dla niego - mówi Stefan Odój. I dodaje: - Kiedy widzę, jak bardzo się interesuje zwierzętami i angażuje w opiekę nad nimi to wychodzę mu naprzeciw. Spełniam jego życzenia i dokupuję zwierzęta, którymi on chętnie się zajmuje.

Obecnie Rambo swoją obecnością cieszy zwiedzających mini zoo w ośrodku Malibu, ale to nie koniec planów pana Stefana względem zwierzęcia.

Biznesmen chce przygotować wystawę fotograficzną, a może nawet film dzięki któremu, zwiedzający ośrodek goście będą mogli lepiej poznać niezwykłą historię lamy-uciekinię.

Osobowość Roku 2019 – I miejsce w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna

Przez lata pod okiem pani prezes Moniki Wasilewskiej – Puchacz fundacja małymi krokami zdobywa sprzęt oraz niezbędne narzędzia, dzięki którym jej pracownicy mogą codziennie troszczyć się o jakość życia swoich podopiecznych oraz dbać o poprawę ich stanu zdrowia. Pragnieniem prezesa jest, aby każdy kto potrzebuje pomocy znalazł tu swoje miejsce

Monika Wasilewska-Puchacz: Zapewniamy terapię kompleksową

Warto zaznaczyć, że rehabilitacja, o której mówimy w kontekście fundacji z Lubartowa to nie tylko ta najoczywistsza fizyczna, ale także równie ważna rehabilitacja intelektualna i społeczna. Praca z dziećmi odbywa się przez zabawę, żeby podopieczni chcieli ćwiczyć

Plebiscyt

Agnieszka Szymuś
a.szymus@kurierlubelski.pl

Monika Wasilewska-Puchacz jest prezeską Fundacji „Stella”, która od 8 lat pomaga, rehabilituje, a przede wszystkim daje radość dzieciom. Zajęła pierwsze miejsce w wojewódzkim finale naszego plebiscytu w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna.

Fundacja „Stella” im. Agaty Orłowskiej powstała 22 grudnia 2012 roku. Jej celem jest niesienie pomocy rehabilitacyjnej. Siedziba organizacji mieści się w Lubartowie, w budynku po starym pogotowiu przy ul. Cichej i wyposażona jest w sale rehabilitacyjne, gabinety lekarskie, salę logopedyczną.

Dysponują również zapleczem lokalowym gdzie prowadzona jest nie tylko terapia rehabilitacyjna, ale również społeczna. Przez lata pod okiem pani prezes Moniki Wasilewskiej – Puchacz fundacja małymi krokami zdobywa sprzęt oraz niezbędne narzędzia, dzięki którym mogą codziennie troszczyć się o jakość życia oraz dbać o poprawę stanu zdrowia swoich podopiecznych.

Jak mówi pani prezes fundacji, dążą do tego aby placówka była jeszcze pojemniejsza, otwarta na większą grupę osób, którym niesie pomoc oraz by miejsce w niej znalazł każdy kto potrzebuje ich pomocy. Lecz na tym nie koniec, plany są bardziej ambitne, a ich punktem zwrotnym byłoby powstanie w placówce mieszkania treningowego, gdzie podopieczni przygotowywali by się pod czujnym okiem zespołu do samodzielnego życia.

Fundacja potrzebuje także więcej przestrzeni, ponieważ z każdym rokiem zwiększa się liczba podopiecznych. Oprócz mieszkania treningowego, drugim takim wielkim marzeniem prowadzących fundację jest własna hydroterapia. Co istotne oprócz liczby podopiecznych zwiększa się także liczba osób wspierających i pomagających fundacji w codziennej działal-



FOT. ZDJEŃ NADSIŁANE

Fundację tworzy dziś ponad 20 osób, które sprawują pieczę nad blisko dwustoma podopiecznymi

ności. Tym bez czego fundacja nie mogła by istnieć jej pracownicy, czyli wyspecjalizowana grupa ekspertów. Załoga realizująca cele statutowe, powstała kilka lat. Fundację tworzy dzisiaj ponad dwadzieścia osób, które sprawują pieczę nad blisko dwustoma podo-

piecznymi. Warto zaznaczyć, że rehabilitacja, o której mówimy w kontekście fundacji, to nie tylko ta najoczywistsza fizyczna, ale także równie ważne rehabilitacja intelektualna i społeczna. Celem działalności jest przeprowadzenie kompleksowej rehabilitacji, którą gwa-

rantuje personel. Każdy podopieczny jest otoczony najlepszą opieką, żeby maksymalnie usprawnić każdego podopiecznego. To stwarza kolejne wyzwania, ponieważ każdy kto trafia do Fundacji Stelli wymaga indywidualnego podejścia i dostosowane do niego metody rehabilitacyjne. - Wszystko to sprawia, że jesteśmy jedyną tego typu organizacją w województwie lubelskim - mówi prezeska.

Można byłoby odnieść wrażenie, że im więcej pomocy niesie fundacja tym większe jest zapotrzebowanie na dalsze działania i zwiększenie liczby miejsc dla podopiecznych. Wychowankowie Fundacji Stella dorastają, a ich rehabilitacja wbrew pozorom nigdy się nie kończy. Stąd też tak istotne jest kompleksowość rehabilitacji intelektualnej od psychologicznej, pedagogicznej, po logopedyczną, a w tym neurologopedyczną, a także muzykoterapię.

Fundacja prowadzi także warsztaty sztuki użytkowej, które pomagają zrelaksować się dzieciom, integrują je ze sobą co tworzy unikatową funkcjonującą społeczność. Prowadzone są także zajęcia terapeutyczne w wodzie na przykład nauka pływania lub gimnastyka w wodzie, a nawet innowacyjne zajęcia metodą Watsu. Ciekawym faktem jest, to że o skuteczności terapii wodnych decyduje to, że stosowana woda jest ciepła, która rozluźnia większość mięśni. Podopieczni fundacji to zarówno dzieci jak i osoby dorosłe z różnego rodzaju schorzeniami. W związku z tym celem Stelli jest dobranie odpowiednich metod i terapii.

Jeśli chodzi o rozpoczynające się terapie z dziećmi praca odbywa się przede wszystkim przez zabawę, żeby najmłodszy podopieczni nie zniechęcali się i chcieli ćwiczyć. Dlatego tak istotne zaangażowanie i współpraca z rodzicami. Ważne jest, żeby jak najwcześniej rozpocząć pracę i dzięki temu osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Od początku istnienia fundacji wszyscy zaangażowani

mieli poczucie konieczności działania. W obszarze działalności fundacji od zawsze istniały bariery od finansowej, po dostępność rehabilitacji.

Narodowy Fundusz Zdrowia oferuje skierowania na bardzo małą liczbę zabiegów, bo jest to tylko dziesięć spotkań, a turnusy rehabilitacyjne nigdy nie zastąpią ciągłej i spersonalizowanej terapii proponowanej przez Stellę. Ciągłość działania zapewniają środki finansowe pozyskiwane z różnych grantów.

Największym wsparciem Stelli jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Z PFRON fundacja realizuje także wspólny projekt „Dzielny samodzielny”. Inne źródła finansowania działalności to także konkursy ogłaszane przez takie instytucje jak PZU lub ROPS, a także zbiórki od osób indywidualnych.

Prezes Monika Wasilewska – Puchacz zawsze podkreśla jak ważne jest bycie częścią lokalnej społeczności. To działanie w dwie strony z jednej „sąsiedzi” mogą zobaczyć czym zajmuje się Stella, z drugiej można prowadzić zbiórki. Oprócz pieniędzy zbierane są m.in. plastikowe nakrętki, dzięki którym udało się zakupić stół rehabilitacyjny.

Działalność fundacji nie byłaby możliwa bez partnerów darczyńców - najważniejszego, jakim jest firma Stella, a także Hotel Wincetów, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Lubartowie, firma Schenker, a także lokalne media. Od jakiegoś czasu fundacja jest także beneficjentem 1%. Organizacja rozpoczęła swoją działalność również jako miejsce wsparcia dla osób cierpiących na EB - pęcherzykowe oddzielanie naskórka - choroby szczególnej i śmiertelnej. W Polsce liczba osób z EB to około 200, a niewiele z tej liczby stanowią dzieci, ze względu na wysoką umieralność.

Inspiracją do podjęcia działania stanowiło życie - zarówno pani Monika jak i jej brat są w grupie chorych stąd znajomość problemów i koniecznego wsparcia.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w kategorii Nauka

Światowe standardy w medycynie

Prof. Robert Rejdak

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Drugie miejsce w kategorii Nauka zdobył prof. Robert Rejdak, znany lubelski okulista, a także prorektor ds. umiędzynarodowienia i cyfryzacji na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

Prof. Robert Rejdak od prawie dziesięciu lat jest kierownikiem Kliniki Okulistyki Ogólnej i Katedry Okulistyki Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Jest wybitnym specjalistą chirurgii oka wykorzystującym najbardziej nowoczesne i pionierskie metody leczenia.

W pracy klinicznej i badawczej specjalizuje się w diagnostyce i chirurgicznym leczeniu zaćmy, ciała szklanego i siatkówki oraz urazów gałki ocznej. Przeprowadził ponad 32 tys. operacji. Brał udział w pierwszej w Polsce operacji wszczepienia sztucznej tętnicy. Zoperował również wrodzoną zaćmę u dwumiesięcznego dziecka, przeprowa-



dzając zabieg wspólnie z amerykańskim prof. Ferencem Kuhn.

Jest współtwórcą i kierownikiem Ponadregionalnego Centrum Leczenia Urazów Narządu Wzorku przy SPSK nr 1 w Lublinie.

W styczniu 2019 roku została prezesem Stowarzyszenia Chirurgów Okulistów Polskich. Jest przewodniczącym Rady Uczelni UKSW w Warszawie. Pełni również od lat funkcję dyrektora ds. szkoleń w Europejskiej Szkole Zaawansowanych Studiów w dziedzinie Okulistyki (ESASO), mieszczącej się w Szwajcarii. Dzięki jego staraniom w Lublinie została otwarta pierwsza w Europie i druga na świecie filia tego ośrodka.

W życiu prof. Roberta Rejdaka nauka zajmuje bardzo ważne miejsce. - W czasie studiów uczyłem się podstawowego warsztatu naukowego w Katedrze i Zakładzie Farmakologii UM w Lublinie pod kierunkiem prof. Marii Siekluckiej-Dziuby oraz prof. Zdzisława Kleinroka. Dalsze doświadcze-

nie zdobywałem w klinice okulistyki u boku prof. Zbigniewa Zagórskiego. Dużą część naukowego życia spędziłem w Niemczech - mówi prof. Rejdak.

Jego dorobek obejmuje ponad 170 publikacji w najbardziej renomowanych pismach światowej okulistyki. Jest współautorem 10 książek. Był wielokrotnie nagradzany nagrodą Ministra Zdrowia i Nagrodą Naukową Rektora UM, na koncie ma również nagrodę Niemieckiej Akademii Nauki. W latach 2004-2019 był zatrudniony w Instytucie Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN.

Prof. Robert Rejdak od nowego roku akademickiego pełni funkcję prorektora ds. umiędzynarodowienia i cyfryzacji na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

- Te dziedziny odgrywają kluczową rolę we współczesnej nauce. Stawiane przede mną cele to wprowadzenie światowych standardów w działalności badawczej i klinicznej kadry Uniwersytetu Medycznego w Lublinie w oparciu o ak-

tywną współpracę i wymianę międzynarodową. Drugim kluczowym nurtem działań strategicznych będzie rozwijanie technologii cyfrowych we wszystkich dziedzinach działalności naukowej, klinicznej i edukacyjnej.

Za cel stawiamy sobie upowszechnienie telemedycyny i jej najnowszych rozwiązań. Chodzi np. o opracowywanie nowych programów i analiz obrazu, które potrafią wychwycić objawy choroby na odległość - wyjaśnia lubelski okulista.

Prof. Rejdak przyznaje, że w swojej dziedzinie ma dwa autorytety naukowe. Na pierwszym miejscu stawia prof. Paweł Grieb z Polskiej Akademii Nauk.

- Pomógł połączyć mi zainteresowania z dziedziny okulistyki z farmakologią doświadczalną. Natomiast ze strony międzynarodowej, moim autorytetem jest Eberharta Zrenner z Niemiec, który nauczył mnie najnowszych technik badawczych w retinologii doświadczalnej - wyjaśnia prof. Robert Rejdak.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w kategorii Nauka

Nauczyciel powinien być kimś inspirującym dla uczniów

Edyta Borowicz-Czuchryta

Monika Witkowska
redakcja@kurierlubelski.pl

Laureatka III miejsca w kategorii Nauka jest nauczycielką języka angielskiego w Szkole Podstawowej w Szczypior-kowie, pow. lubartowski. - W edukacji trzeba być inspiracją dla przyszłych pokoleń - mówi Edyta Borowicz-Czuchryta. Została nominowana za pracę z młodzieżą i rozwijanie umiejętności posługiwania się językiem angielskim. Jest nauczycielem, który nie tylko uczy, ale także zaszczepia w uczniach chęć do pracy nad sobą i poznawania świata.

Jest Pani nauczycielką z powołania. Proszę o kilka refleksji na temat swojego zawodu.

Jestem nauczycielem języka angielskiego i pracuję w szkole podstawowej w Szczypior-kowie. Jest to

małutka wiejska szkołka. Nauczam w niej angielskiego od grupy przedszkolnej do 8 klasy. Moi najmłodsi uczniowie mają trzy latka. Oprócz tego pracuję w Wyższej Szkole Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie. Prowadzę tam zajęcia profesjonalnego języka na kilku kierunkach turystyka, hotelarstwo i biznes menagment.

Ma pani bardzo dobry kontakt z młodzieżą. Jaki jest sposób, aby dotrzeć do dzieci i młodzieży? Bo chyba właśnie o to chodzi w pracy nauczyciela.

Praca z młodzieżą jest ciężkim zadaniem. Ale też jak pewnie każda praca ma swoje blaski i cienie. Natomiast dla mnie to co jest najważniejsze, to co mi przyświeca to takie przeświadczenie, że nie jest ważne to, co szkoła ma, ważne jest w jaki sposób szkoła wykorzystuje to co ma. Natomiast nauczyciel musi być kimś in-



spirującym dla ucznia. Jeżeli ja będę w każdym działaniu, w każdym dniu starała się być kimś inspirującym dla ucznia wtedy mogę od ucznia więcej wymagać. Co będzie skutkowało większym zaangażowaniem uczniów. Będą jeszcze bardziej zmotywowani do podejmowania nowych wyzwań.

Wracając do plebiscytu, jest pani laureatką na szczepku wojewódzkim. Jakie są pani emocje związane z tym konkursem?

Przez całą pandemię, zamknięcie w domach okazało się że edukacja dzieci i młodzieży bardzo się zmieniła. W dużej mierze sprawiła to zdalna edukacja która była całkiem innym światem dla nas, całkiem inną przestrzenią. To spowodowało pewne oddalenie się ucznia od nauczyciela. Pewne rzeczy które chociaż to było raptem pół roku temu mam wrażenie że działo się latami. Dużym wsparciem byli

dla mnie uczniowie którzy nawet pomimo trudnej sytuacji potrafili podnieść mnie na duchu. A plebiscyt pokazał że ludzie głosowali. Otrzymałam bardzo wiele ciepłych słów. Byłam bardzo zaskoczona że ludzie w naszym otoczeniu, w naszym środowisku interesują się takimi rzeczami. Było mi bardzo miło kiedy np. szłam do sklepu w Lubartowie i pani sprzedawczyni mi gratuluje. Na początku byłam zdezorientowana jednak dowiedziałam się że ludzie głosują, kibicują mi i cieszą się z wygranej. To jest coś tak niesamowitego, to są tak pozytywne emocje, bo wiadomo w naszych działaniach to tak jak w każdej przestrzeni nigdy nie będzie tak że wszystkim uda nam się tak samo dogodzić czy wyjść naprzeciw. I kiedy spotyka się obcego człowieka, i ktoś mówi że kibicuje, trzyma kciuki, głosuje to jest naprawdę coś niesamowitego i bardzo mocno ładując pozytywną energię.

Pomysły i plany czekają w kolejce

Agnieszka Zymon

Katarzyna Puczyńska
k.puczyńska@kurierlubelski.pl

Agnieszka Zymon prowadzi Gminny Ośrodek Kultury w Nieliszu od dziesięciu lat, czyli od chwili utworzenia tej placówki. Jej praca została doceniona przez naszych Czytelników. internetowym głosowaniu zajęła drugie miejsce w plebiscybie Osobowość Roku Kuriera Lubelskiego.

Czy takie wyróżnienie jest dla Pani ważne?

Chyba nie ma lepszej motywacji do działania niż świadomość, że twoja praca ma sens, że ktoś ceni cię za to co robisz i jaki jesteś. Za wszystkie miłe słowa, wyrazy sympatii i ogromną liczbę oddanych głosów chciałam serdecznie podziękować. Nominacja i przebieg plebiscytu, aż do ostatnich sekund to naprawdę niezapomniane przeżycie. Tak wiele osób bezinteresownie poświęciło swój czas, energię, oddawało głosy i zachęcało do głosowania in-



nych. Jest to niezwykle ważne wyróżnienie i wyraz zaufania, za co wszystkim i każdemu z osobna bardzo dziękuję. Mam jednak przekonanie, że nominacja za „rozruszanie” kultury w Nieliszu i tytuł laureata plebiscytu to wyróżnienie dla wszystkich którzy tą kulturę tworzą i w niej uczestniczą. To wspólny sukces wielu ludzi.

Z jakich projektów zrealizowanych w GOK w Nieliszu jest Pani szczególnie dumna?

Mój największy zawodowy projekt zaczął się 10 lat temu i trwa do dzisiaj. Dostałam wówczas ogromny kredyt zaufania, a wraz z nim zadanie poprowadzenia nowoutworzonego ośrodka kultury. Musiałam się wiele uczyć i nie chodzi tylko o sprawy formalne, a przede wszystkim o budowanie dobrych relacji i odpowiadania na potrzeby środowiska. W kwietniu tego roku minęło 10 lat funkcjonowania GOK w Nieliszu. Niestety z powo-

du epidemii świętowanie jubileuszu musieliśmy odsunąć w czasie. Najważniejsze w tym wszystkim, że zawsze miałam ogromne szczęście, otaczały mnie bowiem osoby życzliwe, pomocne i uczciwe, a przy tym utalentowane i pracowite i tak jest do tej pory. Wierzę ludziom i wierzę w ludzi, dzięki temu łatwiej pokonać trudności i osiągać cele.

Co w pracy sprawia Pani największą przyjemność?

Pracując w kulturze możesz być pewny, że czas będzie wypełniony po brzegi, ale też każde działanie, każdy nowy projekt, to nowe doświadczenia i nowo poznani ludzie. Trzeba wyrzucić ze słownika słowa: statyczny, powtarzalny, monotony i wszystkie bliskoznaczne. Jest to praca, która w pewnym sensie narzuca kreatywność, stawia duże wymagania, zmusza do poszukiwań i realizacji nowych zadań. Dzięki temu jednak możesz się rozwijać i to nie tylko zawodowo.

Jakie ma Pani plany i marzenia na dalszy rozwój kultury w swojej miejscowości?

Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Pomysły i plany czekają w kolejce na realizację, niestety nie zależą tylko od determinacji i gotowości do działania. Wiele udało się zrobić dzięki pomocy i bardzo dobrej współpracy z Gminą Nielisz, jednak ciągle poszukujemy dodatkowych źródeł finansowania, żeby móc wzbogacać naszą ofertę i poprawić infrastrukturę kulturalną. Najpilniejszą potrzebą, jest modernizacja budynku, w którym GOK prowadzi swoją działalność. Marzymy o sali widowiskowo-wystawienniczej z pięknym oświetleniem i dobrym dźwiękiem. Mamy zielone światło od organizatora jeśli chodzi o wkład własny dlatego szukamy funduszy w ramach różnych programów dotacyjnych. Mam nadzieję, że uda się zrealizować ten plan i rozwijać lokalną kulturę.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w kategorii Kultura

Każdy potrzebuje piękna, żeby odbić się od monotonii codzienności

Maria Marut

Dariusz Józwiak
d.jozwiak@kurierlubelski.pl

Maria Marut – pedagog w Szkole Podstawowej w Horyszowie a także instruktor w Hrubieszowskim Domu Kultury, gdzie zajmuje się animacją grupy poetyckiej oraz prowadzi grupę teatralną „Acrimonium”. Laureatka trzeciego miejsca w plebiscybie „Osobowość Roku” w kategorii Kultura.

Od czterdziestu lat uczy w Szkole Podstawowej w Horyszowie języka polskiego. Natomiast z Hrubieszowskim Domem Kultury związana jest od 21 lat prowadząc grupę teatralną „Acrimonium” dodatkowo prowadzi hobbystycznie grupę literacką.

Z całej pracy z grupą teatralną najbardziej dumna jest z przedstawienia monodramu

„wywiedziona ze słowa”, która jak twierdzi jest bardzo trudną sztuką. Jest również pomysłodawczynią konkursu literackiego dla dzieci pod nazwą „skowronalia”, który bardzo dobrze został przyjęty przez dzieci i ich rodziców.

Jej podopieczni odnoszą wiele sukcesów nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Mottem w jej pracy z grupą literacką są słowa „sukcesy są ważne a porażki moje”. Nominowanie do ubiegłorocznej edycji konkursu „Osobowość roku” była dla niej wielkim zaskoczeniem, ponieważ nie spodziewała się, że ktoś ją w ogóle zgłosi. A o samej nominacji dowiedziała się od pracownika Hrubieszowskiego Domu Kultury.

To, że zajęła 3 miejsce w województwie a co za tym idzie pierwsze w powiecie jest dla niej wielkim zaszczytem.



Pani Maria o swojej pracy w HDK mówi: „Kiedyś stanę przed Stwórcą i będę musiała Mu odpowiedzieć na pytanie – Dałem Ci uzdolnionych ludzi co z nimi zrobiłaś?” dlatego od lat udziela się, jako animator pracując z grupą uzdolnionych ludzi będąc dla nich otwartą i służąc im pomocą niemal całą dobę.

Twierdzi, że jej zadaniem jest prowadzenie ich przez proces tworzenia dzieł literackich.

Pani Maria w przeszłości, jako konferansjer prowadziła również koncerty, np. Budki Suflera czy też Gangu Marcela. Jak sama mówi „każdy jest po coś? I ja, gdy byłam prowadzącą i artystą, który wówczas występował”.

Według niej każdy z nas potrzebuje piękna, aby odbić się od monotonii życia codziennego. Nie ma tutaj względu na kolor skóry, wiek, płeć czy narodowość. Na potwierdzenie swoich słów

przytacza wyjazd do Bukaresztu, gdzie nie znając języka potrafiła się bardzo dobrze porozumieć z osobami z innych krajów. Jak mówi nawiązanie kontaktu umożliwiło im umiłowanie piękna a także tańiec i śpiew np. przy muzyce latynoamerykańskiej.

Kiedyś stanę przed stwórcą i będę musiała odpowiedzieć mu na pytanie: Dałem ci uzdolnionych ludzi i co z nimi zrobiłaś?

Wielkim wsparciem dla Pani Marii w pracy dydaktycznej i literackiej jest rodzina. Bowiem jej mąż jest plastykiem a córki są humanistkami, które również udzielają się twórczo.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna

Urzednicy z reguły nie mają dobrej prasy i uznania. Myślę, że niesłusznie

Lukasz Bilik
Monika Witkowska
redakcja@kurierlubelski.pl

Lukasz Bilik, laureat drugiego miejsca w naszym plebiscycie w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna jest rzecznikiem prasowym Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie. Otwarty na potrzeby zgłaszane przez mieszkańców. Społecznik i zawsze uśmiechnięty człowiek.

Proszę powiedzieć naszym czytelnikom na czym polega pana praca? Jakimi zadaniami zajmuje się osoba na pana stanowisku.

Moim głównym zadaniem jest oczywiście stały kontakt z przedstawicielami mediów, bieżące przekazywanie informacji związanych z naszą działalnością, czasem przeka-



FOT. ZDJEŃ NADSIANE

zywanie komentarzy do wydarzeń związanych z profilem naszej działalności. Poza tym, i to jest moje główne zajęcie w Zarządzie, kieruję Działem Eksploatacji ZNK, którego zadaniem jest zapewnienie stałej obsługi i prawidłowego funkcjonowania zasobu lokalowego Naszego Miasta. Mówimy tu o blisko 9000 lokalach mieszkalnych i prawie 800 lokalach usługowych znajdujących się w 780 budynkach o różnej własności, a więc nie tylko będących własnością miasta. Do naszych głównych zadań należy zapewnienie stałych usług i dostaw, a więc usług administrowania, pogotowia technicznego, konserwacji wszystkich sieci, dostawy wody, ciepła czy też np. wywozu odpadów z terenów nie objętych miejskim systemem gospodarowania odpadami. Mam jed-

nak wielkie szczęście pracować z wyjątkowym zespołem ludzi, na których wiedzę a przede wszystkim zaangażowanie zawsze mogę liczyć.

Jakie są pana prywatne zainteresowania?

Moją ogromną pasją jest piłka nożna. Kiedy tylko czas mi na to pozwala wychodzę na mecze naszego Motoru Lublin. Staram się też być na bieżąco z tym co dzieje się w całym piłkarskim świecie. Bardzo lubię też spacerować. Dostałem kiedyś do wniosku, że nawet 100 razy idąc jedną trasą ulicami Lublina, zawsze można dostrzec coś co zadziwia albo też zmusza do podjęcia reakcji a czasem zwyczajnie denerwuje. Może to nawyk z pracy.

Jest pan laureatem plebiscytu na szczęblu wojewódzkim. Jak pan przyjął wygraną?

Jestem bardzo mile zaskoczony i zaszczycony bo znalazłem się wśród wspaniałych osobistości. To bardzo miłe, urzędnicy z reguły nie mają dobrej prasy i uznania. Myślę, że niesłusznie, bo często praca przez nich wykonywana chociaż jest może nie dostrzegalna to wymaga dużego zaangażowania i nakładu pracy. Myślę, że zawsze podstawą we wszystkim czego się podejmujemy jest zaangażowanie i pasja. Przyszedłem do Zarządu 13 lat temu jako stażysta i wiem, że niczego nie otrzymuje się bez ciężkiej pracy. Warto jednak poszukać w tym co się robi pasji i poczucia odpowiedzialności, że to co się robi jest potrzebne. Ja mam ogromne szczęście pracować dla Lublina i jego mieszkańców. Dlatego warto się angażować.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna

Należy być dobrym człowiekiem i szanować innych

Magdalena Mitura
Monika Witkowska
redakcja@kurierlubelski.pl

Magdalena Mitura jest sołtyśką wsi Sitno, gmina Borki. Nominowana do plebiscytu za wielkie serce i wrażliwość na krzywdę innych. Czytelnicy docenili też jej działania na rzecz swojego sołectwa. Zajęła trzecie miejsce na szczęblu wojewódzkim w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna.

Jest pani Sołtysem we wsi Sitno. Jak doszło do tego, że młoda kobieta sprawuje taką funkcję?

To było zupełnie niespodziewane. Jestem nauczycielką muzyki w dwóch szkołach a zostałam zgłoszona na zebraniu wiejskim i po prostu zostałam wybrana na sołtyśkę. To było zebra- nie dodatkowe ponieważ

poprzedni sołtyś zrezygnował ze swojej funkcji. A zebranie wiejskie musiało się odbyć no i tak jakoś wyszło że zostałam tym sołtysem. Do moich obowiązków należy dbać o sołectwo i kierować nim w jakiś sposób. Jak również są inne obowiązki zarówno pod względem jeśli chodzi o zwoływanie zebrań wiejskich jak i pozyskiwanie różnych funduszy. Sołtyś jest takim pośrednikiem pomiędzy urzędem gminy a wioską. Musi być blisko swoich mieszkańców żeby znać ich problemy no i oczywiście próbować pomagać je rozwiązać.

W jaki sposób odbywa się ta komunikacja pomiędzy sołtysem a mieszkańcami?

Wszystko przeważnie odbywa się drogą pisemną urzędową ale czasami ludzie pytają o różne rzeczy.



FOT. ZDJEŃ NADSIANE

Zwłaszcza że teraz wszystko powoli zaczyna przenikać do sieci. Tym bardziej pomocy potrzebują np. starsi ludzie nie bardzo mogą się odnaleźć w takiej rzeczywistości jak teraz, właśnie

Sołtyś jest pośrednikiem między urzędem gminy a wioską. Musi być blisko mieszkańców, znać ich problemy

wszystko online przez komputer i tak dalej. Wielu ludziom trzeba wiele rzeczy tłumaczyć, pokazywać. Większość ważnych ogłoszeń które są w internecie trzeba przekazywać ustnie, tak żeby każdy zrozumiał, żeby do każ-

dego pewne rzeczy dotarły. Tutaj chodzi mi o sprawy związane z miejscowością, takie związane z gospodarstwem czy dotyczące życia na wsi. Przede wszystkim trzeba być otwartym na to wszystko i nawiązywać ten kontakt z ludźmi.

Porozmawiajmy o plebiscycie. Jakie są pani odczucia w związku z konkursem?

Jestem bardzo dumna z tego że ktoś mnie zgłosił, że ktoś pamięta. Bardzo się cieszę za nominację. To chyba dobrze świadczy o człowieku jeśli ktoś uznał że jestem warta tej nominacji oraz głosów innych osób. Jestem mile zaskoczona ilością oddanych na mnie głosów. Chciałabym aby ludzie pamiętali że należy być dobrym człowiekiem i szanować drugą osobę.

Erkado to moja misja, nie interes

Zbigniew Kozłowski

Katarzyna Puczyńska
k.puczyńska@kurierlubelski.pl

Zbigniew Kozłowski, właściciel firmy Erkado z Gościeradowa zajął drugie miejsce w kategorii Biznes w plebiscycie „Osobowość Roku” Kuriera Lubelskiego w powiecie krańskim. Otrzymał głosy Czytelników za sukces na rynku polskim i zagranicznym oraz tworzenie miejsc pracy.

Zbigniew Kozłowski z branżą stolarską związany jest całe życie, a fach rzemiosła przejął od rodziny, zdobywając swoje pierwsze szlify pod okiem ojca, również stolarza.

Zakład produkcyjny wyrobów drewnianych założył w 1976 roku w Chwałowicach w gminie Radomyśl nad Sanem. Na początku działalności koncertował się na prywatnych odbiorcach. Z biegiem czasu produkcja zaczynała odbywać się na coraz szerszą skalę.

W 1995 roku Zbigniew Kozłowski zdecydował się na wprowadzenie produkcji



drzwi drewnianych wewnętrznych, a po pięciu latach rozszerzył działalność o produkcję drzwi zewnętrznych.

- Produkcja drzwi jest moją życiową misją a nie interesem - podkreśla stanowczo Zbigniew Kozłowski.

Z pasji powstał jednak wyjątkowo opłacalny biznes. Dzięki zaangażowaniu i pracy mała firma szybko stała się liderem branży i czołowym producentem drzwi i ościeżnic dostarczającym produktu do odbiorców w Polsce i do 15 krajów na całym świecie.

W 2005 roku powstał duży, nowoczesny zakład produkcyjny w Gościeradowie, a w 2013 wybudowano tam także centrum szkoleniowe. Zbigniew Kozłowski przez wszystkie lata dbał o ciągły rozwój firmy i wprowadzaniem nowoczesnych, zaawansowanych technologii.

Obecnie utworzony przez niego zakład produkcyjny zajmuje powierzchnię ok 46 tys. metrów kwadratowych i jest w stanie produkować ok 60 tys. kompletów drzwi miesięcznie.

Warto podkreślić, że Erkado to zakład o ogromnych znaczeniu dla rynku pracy w powiecie krańskim. Firma zatrudnia obecnie blisko 500 mieszkańców z Gościeradowa i okolic.

Zbigniew Kozłowski w swojej pracy dba także o dobry wizerunek firmy i zaangażowanie na rzecz mieszkańców. Jako właściciel firmy udziela wsparcia finansowego dla okolicznych szkół, placówek oświatowych i bibliotek.

- Od wielu lat utrwalamy dobre praktyki związane z zasadami społecznej odpowiedzialności biznesu zarówno w wymiarze biznesowym jak i środowiskowym oraz społecznym - podkreśla Zbigniew Kozłowski.

Erkado wspiera także m.in. rozwój szkół poprzez finansowanie niezbędnego wyposażenia do klas multimedialnych, sal sportowych i dydaktycznych, Ochotniczą Straż Pożarną z obszaru gminy, Dom Pomocy Społecznej w Gościeradowie oraz akcje charytatywne. Od wielu lat firma jest sponsorem głównym finału WOŚP w Stalowej Woli. Od 2012 roku

działa także dobrze znana w regionie drużyna kolarska Erkado Racing Team, której zawodnicy biorą udział w ogólnopolskich maratonach i zdobywają liczne nagrody.

Dzięki zaangażowaniu i pracy, a także dbałości o najwyższe standardy etyczne w biznesie, firma pana Kozłowskiego została nagrodzona w 2018 i 2019 roku tytułem „Przedsiębiorstwo Fair Play” i wyróżnieniem w konkursie Polska Firma Międzynarodowy Czempion. W ubiegłym roku zakład otrzymał także Złoty Medal grupy MTP za produkt drzwi lakierowanych Turan. To najbardziej rozpoznawalna w Polsce nagroda przyznawana za wysoki poziom innowacyjności produktów.

Zbigniew Kozłowski i jego firma Erkado to przykład wyjątkowego sukcesu rodzinnego przedsiębiorstwa, które staje się znane na rynku globalnym, dzięki wprowadzaniu nowych rozwiązań, innowacyjności, elastyczności technologicznej oraz stawianiu nowych rynkowych wyzwań.

Ukształtowały mnie nauki ojca. Wiele mu zawdzięczam

Krzysztof Drączkowski

Dariusz Józwiak
d.jozwiak@kurierlubelski.pl

Krzysztof Drączkowski, właściciel sklepu i warsztatu motoryzacyjnego WIST w Hrubieszowie zajął trzecie miejsce w kategorii Biznes. Czytelnicy docenili jego dbałość o jakość usług oraz poszerzenie oferty sklepu i warsztatu.

Jak rozpoczęła się Pańska przygoda z mechaniką?

Wszystko rozpoczęło się od mojego ojca, który prowadził własną działalność gospodarczą w branży mechanicznej stąd moje zainteresowanie mechaniką. Mój tato był właścicielem warsztatu elektrycznego, w którym również pracował, jako mechanik. Dodatkowo prowadził zajęcia w szkole cechowej, jako nauczyciel i mistrz. Z ojcem zostali moi dwaj bracia, którzy również są elektry-

kami. Jeden naprawia elektronarzędzia a drugi alternatory i rozruszniki. Dzięki ojcu nigdy nie pracowaliśmy u innych. Zawsze pracowaliśmy u siebie i na własne utrzymanie.

Kiedy postanowił Pan założyć własną działalność gospodarczą?

Firma rozpoczęła działalność 1 września 1995 roku. Wtedy zdecydowałem się przekierunkować swoją wiedzę elektryczną i mechaniczną na naprawę samochodów i sprzedaż części samochodowych. Postanowiłem zainwestować w tą branżę, ponieważ wtedy bardzo się rozwijała i widziałem w niej potencjał. Na początku otworzyłem sklep z częściami do samochodów. Później w roku 2001 otworzyłem pierwszy warsztat. Otwarcie tego warsztatu było poszerzeniem naszej działalności rodzinnej, którą



obecnie staram się rozwijać. W 2005 roku kupiliśmy teren magazynowy, który rozbudowaliśmy jak tylko mogliśmy najbardziej i umieściliśmy w nim sklep, warsztat i stację kontroli pojazdów. W tym roku moja firma obchodziła 25-lecie działalności.

Czy planuje Pan dalszy rozwój firmy?

Tak. Obecnie w Hrubieszowie mam dwa warsztaty a nowy punkt powstaje w Dołhobyczowie w budynku dawnej piekarni, który wykupiliśmy w tym roku. Przekształcamy go w sklep, warsztat i stację diagnostyczną. W tym momencie w budynku kończymy remont. Będzie to mój trzeci warsztat.

Co pomaga Panu w prowadzeniu warsztatów?

W prowadzeniu warsztatów pomaga mi zdobyte wykształcenie, chociaż przede

wszystkim ukształtowały mnie nauki ojca. Wiele mu zawdzięczam, ponieważ nauczył mnie pracować, stosunku do pracy i podejścia do ludzi. Ważnym doświadczeniem jest to, że byłem nauczycielem w szkole cechowej. Prowadziłem zajęcia z uczniami, których również uczył mój ojciec.

Czym dla Pana była nominacja do plebiscytu Kuriera Lubelskiego?

To, że ktoś mnie nominował do plebiscytu Kuriera Lubelskiego było dla mnie bardzo miłą niespodzianką. Cieszę się, że moja praca jest doceniana przez innych. To, że udało mi się osiągnąć 3 miejsce jest bardzo mobilizujące. Każdy sukces jest potwierdzeniem, że jestem we właściwym miejscu. A ja bardzo lubię pracować i bardzo lubię to, co robię a takie nagrody są super.

Osobowość Roku 2019 – II miejsce w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna

Kto ma pasję, temu łatwiej się żyje

Jacek Kosierb

Monika Witkowska
redakcja@kurierlubelski.pl

Jacek Kosierb jest sekretarzem Zarządu Ogniska TKKF Świt w Świdniku. Jest jednym z wojewódzkich liderów (II miejsce w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna) naszego plebiscytu „Osobowość Roku”. Nagrodzony przez czytelników za organizację imprez sportowo-rekreacyjnych dla mieszkańców powiatu świdnickiego.

Jak zaczęła się pana przygoda ze sportem?

Można by powiedzieć że moja przygoda rozpoczęła się bardzo banalnie, jak każdego małego chłopaka czyli w szkole podstawowej. Pamiętam, jak mając 8 lat oglądałem mistrzostwa świata w piłce nożnej. W 1982 roku w Hiszpanii reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce. To właśnie wtedy zakochałem się w piłce nożnej. Zaczęłem zbierać zdjęcia dru-



żyn piłkarskich z całego świata. Ta pasja trwa do dziś. W swojej kolekcji posiadam obecnie ponad 27 tysięcy fotografii futbolowych. Zbieram zdjęcia nie tylko polskich zespołów ale i tych z najdalszych zakątków świata.

Jest pan sekretarzem Ogniska TKKF Świt. Mógłby pan przedstawić niewtajemniczonym jaka jest różnica między futsałem a futbolem?

W zasadzie łączy je tylko piłka, która jest okrągła. A tak na poważnie różnica jest bardzo wiele. Przede wszystkim czas gry w meczu. Na trawie jest to 90 minut, a w futsalu 40 minut. Normalnie w piłkę nożną na pełnowymiarowym boisku gra się po jedenaście zawodników. W futsalu boisko w hali ma wymiary dużo mniejsze stąd drużyny wychodzą do gry w pięcioosobowych składach. Moim zdaniem futsal ma tą przewagę, że gra jest dużo inten-

sywniejsza, a przez to bardziej widowiskowa.

Czym pan zajmuje się jako sekretarz Ogniska TKKF Świt?

Funkcję sekretarza Ogniska TKKF Świt pełnię od 2006 roku. Oprócz papierkowej „roboty” głównie skupiam się na organizacji imprez piłkarskich. Od 21 lat prowadzę amatorską ligę futsalu, a od 10 sezonów rozgrywki drużyn sześciuosobowych na boisku orlik.

Czy ma pan jakieś inne pasje poza sportem?

W zasadzie wszystko to czym się interesuję i zajmuję ma jakieś sportowe czy raczej piłkarskie podłoże. Od 2012 roku wydałem trzy monografie piłkarskie. Jestem czynnym zawodnikiem piłkarskiej Reprezentacji Polskich Pisarzy. W koszulce z orłem na piersi do tej pory rozegrałem 56 meczów, zdobywając w nich dwie bramki. Kilka tygodni temu założyłem stowarzyszenie zwy-

kłe pod nazwą „Manufaktura Futbolu”, które będzie organizować imprezy sportowo-rekreacyjne nie tylko w piłce nożnej czy futsalu, ale także beach soccerze, getbolu czy teqballu.

Jest pan wojewódzkim laureatem naszego plebiscytu. Co mógłby pan powiedzieć osobom, które na pana głosowały?

Byłem mile zaskoczony już samą nominacją. Fakt, że zostałem wybrany Osobowością Roku 2019 w powiecie świdnickim to oczywiście dla mojej osoby ogromna nobilitacja. To także dodatkowa energia do dalszego działania na rzecz społeczności lokalnej. Każdy kto myśli i marzy o karierze sportowca musi pamiętać, że sport to przede wszystkim nauka pokory. To szkoła życia, która może się stać pasją. Mając pasję jest nam dużo łatwiej w codziennym funkcjonowaniu w każdym aspekcie naszego życia.

Osobowość Roku 2019 – III miejsce w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna

Agroleśnictwo ratunkiem dla klimatu

Barbara Baj-Wójtowicz

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Dr Barbara Baj-Wójtowicz jest działaczką społeczną, wiceprezeską Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agroleśnictwa, badaczką Uniwersytetu w Oksfordzie.

Dział pani na rzecz zapobiegania zmian klimatu poprzez agroleśnictwo. To dosyć tajemnicze zagadnienie?

Agroleśnictwo to nr 1 na liście dziesięciu najważniejszych innowacji w rolnictwie opracowanej przez ONZ i jest jednym z głównych narzędzi do łagodzenia zmian klimatu. Jeszcze 20-30 lat temu polski krajobraz rolniczy był bardzo agroleśny, często spotykane były zadrzewienia śródpastwiskowe, śródpolne, na miedzach rosły drzewa, często owocowe, przy ciekach wodnych były strefy zadrzewione tzw. buforowe. Oprócz oczywistej funkcji wspierania bioróżnorodności takie zadrzewienia pełniły funkcję wiatrochronną i wodochronną. Zadrzewienia te

w większości zniknęły z wiejskiego krajobrazu z powodu niewłaściwej polityki przyznawania dopłat bezpośrednich, przez którą rolnika niejako karano za takie prośrodowiskowe elementy odliczając mu z jednolitej powierzchni obszarowej teren pod koroną tych drzew. To przyniosło oszczędności w wypłatach dopłat i ogromne straty, również dla budżetu państwa, spowodowane suszami, erozją wietrzną gleby, zanieczyszczeniem wód gruntowych i Morza Bałtyckiego. Naukowcy są zgodni, że jeśli nie zostaną wprowadzone konieczne zmiany w perspektywie 10 - 15 lat rolnictwo w Polsce nie będzie w stanie osiągać dzisiejszych efektów produkcji. Dzisiaj normalnym widokiem są coraz większe monokultury, ale też i ekstremalne zjawiska pogodowe np. w tym roku widzieliśmy na Lubelszczyźnie burze piaskowe jak na Saharze.

Jaki jest cel agroleśnictwa?

To jedna z najlepszych form walki ze zmianami klimatu, narzędzie spowalniania tych



zmian. Agroleśnictwo rozwiązuje szereg problemów w rolnictwie, np. przeciwdziała skutkom suszy przez zmniejszenie parowania w uprawach współrzędnych, tworzy bariery wiatrochronne i chroni tym samym przed erozją wietrzną gleby i jej szybkim wysuszeniem. Jeśli w międzyrzędziach uprawiane są rośliny wieloletnie i stosowane jest ściółkowanie to zatrzymuje wilgoć w glebie i tworzy warstwę próchnicy czyli odtwarza warstwę urodzajną zniszczoną wcześniej przez wietrzną. W przypadku deszczy nawałnych, które są coraz częstszym zjawiskiem woda nie spływa od razu, jej większa ilość wody zostaje zatrzymana na tej działce rolnej. Drzewa i krzewy w swoich korzeniach akumulują wodę, kiedy jest jej za dużo, ściółkowanie zrębkami drzewnymi (zamiast ich spalania i emisji CO2) zwiększa akumulację wody na polu. Uprawy agroleśne drzew lub krzewów z roślinami współrzędnymi wpływa na obniżenie również temperatury otoczenia, zadrzewienia śródpastwiskowe to ochrona

przed upałem i deszczem dla zwierząt oraz dodatkowa pasza tzw. liściarka. Nasadzenia śródmiędzowe czy kwaterywanie pastwisk żywopłotami zamiast drutem to też wsparcie bioróżnorodności, schronienie dla ptaków, pokarm dla pszczół.

Jak wygląda pani kariera naukowa?

Dzielię swój czas między Polskę, a Wielką Brytanię. Pracuję na Uniwersytecie w Oksfordzie, nadamistwo w Polsce mam gospodarstwo na Lubelszczyźnie i prowadzę kilka projektów badawczo-wdrożeniowych. Pierwszy z nich dotyczy innowacyjnego modelu produkcji, przetwórstwa i dystrybucji ziół w Dolinie Zielawy prowadzony we współpracy naukowej z SGGW w ramach działania Współpraca z PROW 2014 - 2020, drugi dotyczy agrofotowoltaiki. Jestem absolwentką studiów podyplomowych SGGW w zakresie uprawy i zastosowania roślin zielarskich, ale swój background mam w humanistyce i naukach społecznych.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w Lublinie

Z pasją rozwijam teatr

Kamila LendzionBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Kamila Lendzion jest dyrektorem Teatru Muzycznego w Lublinie i wybitną śpiewaczką. Na scenie zadebiutowała jeszcze jako studentka, wykonuje zarówno arie operetkowe jak i operowe. Nominowana za interesujący repertuar docierający do szerokiego grona odbiorców, w tym do dzieci i młodzieży.

Co, Pani zdaniem sprawiło, że została Pani nominowana do plebiscytu?

Mam nadzieję, że sprawiło to to, co robię dla teatru i w teatrze, i to co robimy dla miasta. Teatr Muzyczny w Lublinie jest dostrzegany, znowu trafiliśmy na muzyczną mapę Polski. Myślę, że to było dostrzeżone i efektem tego była właśnie nominacja.

Kiedy narodziła się u pani pasja do muzyki?

Byłam bardzo wrażliwym dzieckiem, umuzykalnio-



FOT. ZDJEŃ NADEŚLANE

nym. Rodzice, dzięki Bogu, zauważyli to, więc tę pasję we mnie rozwijali. Myślę, że z tym się człowiek rodzi, tego nie można nabyć, nie można się nauczyć, to po prostu w nas jest. Staram się być zawsze człowiekiem, który ma cel w życiu i przede wszystkim tą pasją się kieruje. Jestem idealistką, z tym czasem łatwo, a częściej trudno żyć, ale jeżeli już się jest

takim człowiekiem, to trzeba wziąć życie na barki i iść przez nie godnie i z honorem. Staram się to robić cały czas i też w tym kierunku, mam nadzieję, zmierza nasz teatr. Z tą pasją staram się rozwijać ten teatr razem z moimi artystami, mam nadzieję, że to widać.

Czy była taka rola, którą Pani najbardziej zapamiętała, która była dla Pani największym wyzwaniem?

Każda rola jest wyzwaniem dla śpiewaczki, natomiast jest taka jedna partia, którą pokochałam całą sobą i która bardzo dużo mi dała. To jest partia Tatiany w operze „Eugeniusz Oniegin” Piotra Czajkowskiego. Tę rolę najbardziej pamiętam i ona jest mi najbliższa, natomiast jest też mnóstwo innych ról operetkowych jak Liza w „Krainie Uśmiechu”, jak Sylwa w „Księżniczce Czardasza”. Jednak taka najbliższa memu sercu rola to faktycznie Tatiana.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w pow. opolskim

Ktoś widzi nasze wysiłki

Joanna KawalekAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Joanna Kawalek jest dyrektorką Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej. Za swój największy sukces uważa utworzenie wspólnie z innymi pracownikami poniatowskiego centrum kultury młodzieżowej orkiestry dętej.

Jak pani odebrała wiadomość o tym, że zwyciężczynią plebiscytu „Osobowość Roku” w swoim powiecie?

Było mi bardzo przyjemnie. Nie sądziłam, że zostanę nominowana. Do tej pory nie wiem, kto mnie nominował, ale po prostu było to dla mnie ogromne zaskoczenie i nie ukrywam, że było mi bardzo miło, bo to jednak wskazuje na to, że praca jest gdzieś doceniana i ktoś widzi nasze wysiłki.

Co pani uznaje za swój największy w karierze sukces zawodowy?



FOT. ZDJEŃ NADEŚLANE

Do tej pory nie wiem, kto mnie nominował, to ogromne zaskoczenie. Przyznam, że było mi bardzo miło

Nie mam jakichś spektakularnych osiągnięć trudno mi powiedzieć. No może takim osiągnięciem na miarę Poniatowej było stworzenie młodzieżowej orkiestry dętej, która była właściwie w latach 60 w Poniatowej. Ja ją od podstaw stworzyłam i w tej chwili orkiestra bę-

dzie miała cztery lata. Teraz gra w niej ponad 40 dzieci i to uważam jest duży sukces. Może niekoniecznie mój, również instruktora, przede wszystkim kapelmistrza, ale to był mój pomysł, nabory i że tak powiem walka o instrumenty, o finanse, więc myślę że to sukces z ostatnich lat. Trudno podsumować te sukcesy, ponieważ ja pracuję w kulturze około 30 lat niełatwo mi więc jakąś jedną konkretną rzecz wskazać.

Jak pani sądzi, dlaczego została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Mam nadzieję, że wpływ na nominację do Plebiscytu miała moja praca pięcioletnia w Centrum Kultury w Poniatowej, która wiązała się z wykonaniem niezbędnych remontów, przebudowy, rozbudowy i wyposażenia, żeby ta placówka spełniała odpowiednie warunki jakie powinna spełniać placówka w dwudziestym pierwszym wieku.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w kategorii Kultura w Białej Podlaskiej

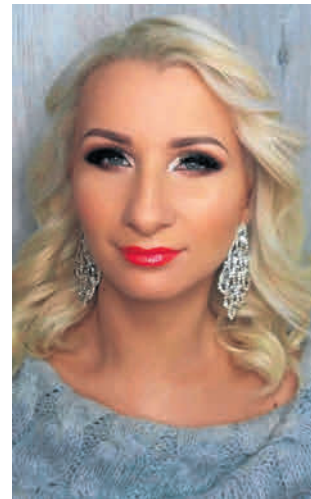
Nie zamierzam zwalniać

Anna StolarczukBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Anna Stolarczuk jest trenerem profilaktyki uzależnień i przeciwdziałania przemocy domowej oraz przewodniczącą Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Białej Podlaskiej. Jest też filmowcem. Napisała scenariusz i wyreżyserowała film dokumentalny #MyKobiety.

Nominacja do naszego plebiscytu została pani przyznana za film #MyKobiety, ale zajmuje się Pani także działalnością charytatywną i społeczną. Który element życia zawodowego jest dla pani najważniejszy?

Każdy element mojego życia zawodowego jest dla mnie ważny. Spełniam się w tym co robię i nie zamierzam zwalniać. Jak widzisz, że na świecie dzieje się coś złego, to albo nic nie rób, albo działaj. Wybieram to drugie. Różnego rodzaju działania społeczne,



FOT. ZDJEŃ NADEŚLANE

których jestem twórczynią czy inicjatorką, wpływają w pozytywny sposób na naszą lokalną społeczność. Taką mam nadzieję, taki jest tego cel. Od jakiegoś czasu moim celem jest wsparcie kobiet. Zawsze powtarzam, że siła jest kobietą i moim marzeniem jest, żeby dotyczyło to każdej z nas. Chciałabym, żeby wszystkie kobiety uwierzyły, że są piękne, silne, mą-

dre i że potrafią. Staram się im w tym pomóc.

Jaka sytuacja związana z pracą nad filmem najbardziej utkwiła Pani w pamięci?

Całość tworzenia filmu #MyKobiety to było wielkie przeżycie i emocje z tym związane zapamiętam na długo. Chwile radości jak i wzruszeń w momentach kiedy kobiety mówiły o trudnych dla siebie sprawach. Jestem dumna z tego projektu i ze wszystkich kobiet, które wzięły w nim udział, otworzyły się i w tak piękny sposób opowiedziały nam o życiu.

Jak pani myśli, co wpłynęło na to, że czytelnicy nominowali panią do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę, że na tę nominację złożył się całokształt mojej codziennej aktywności zarówno zawodowej, społecznej jak i charytatywnej. Jest to dla mnie duże wyróżnienie i nie ukrywam, że przyjąłam tę nominację z dużą radością.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie janowskim

Od fotografii odchodzę

Antoni FlorczakBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Antoni Florczak jest fotografikiem, kustoszem i założycielem Muzeum Fotografii w Janowie Lubelskim. Nominowany przez czytelników za organizację ciekawych wystaw fotograficznych i spotkań kulturalnych dla mieszkańców miasta. Na szczególne podkreślenie zasługuje bardzo interesująca wystawa „Święci Patroni Techniki”.

Co, Pana zdaniem, wpłynęło na to, że został Pan nominowany do plebiscytu Osobowość Roku?

Myślę, że za całokształt, bo jestem chyba dobry w swojej pracy. Aż 24 wystawy fotograficzno-muzealne to dużo.

Co jest dla Pana największym wyzwaniem w Pana pracy?

Przeżyć. Ja od fotografii już właściwie odchodzę, zostałem jedynie ze względu



FOT. ZDJEŃ NADEŚLANE

na prowadzone Muzeum Fotografii oraz Galerię Muzealną. Odkąd zmieniły się czasy, weszła fotografia cyfrowa, to starzy fotografowie już odpadli. Teraz są tzw. „fotografowie krzakowi”.

Jakie ma pan plany na przyszłość, może jednak powrót do fotografii w jakiś sposób?

Nie, do przeszłości już się nie wróci, zresztą mi to już

nie jest potrzebne. Do tej samej wody się nie wchodzi dwa razy. Lubię czasem robić zdjęcia, nawet jakieś plenery, ale to bardziej dla swojego zadowolenia, zarobkowo na pewno nie.

Czyli dla Pana fotografia jest sposobem na wyrażenie siebie, swoich emocji?

Oczywiście. Fotografia jest odzwierciedleniem duszy, nastroju lub po prostu zapotrzebowania (fotografia reklamowa itp.). Robimy tysiące zdjęć, niektórzy sprzedają je po niskiej cenie. Kiedyś był fotograf dobry i fotograf zły. Do fotografa złego się nie chodziło, tylko do dobrego, bo wtedy ceny były zrównane. Fotograf musiał się szkolić. Jak oglądam w muzeum stare fotografie, to widzę, jak ludzie kiedyś szanowali zdjęcia, jak były pięknie przechowywane, a teraz jest to ludziorom niepotrzebne. Ludzie mają tysiące zdjęć, których nikt nie widzi, zostają tylko zatrzymane na dyskach. I po co?

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w Zamościu

Życie to muzyka i śpiew

Magdalena Stopa

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Magdalena Stopa to wokalistka, kompozytorka, aranżerka, solistka „Razem z Jezusem”, dyrygentka „Gospeople”, założycielka i członkini zespołu „Boże Stopy”. Jest też wykładowczynią Wokalistyki Jazzowej na Wydziale Artystycznym „Jazz i Muzyka Estradowa” UMCS w Lublinie. Prowadziła w Zamościu „Warsztaty Gospel”. Utworzyła formację wokalną „LUBLIN VOICES” składającą się z 12 najlepszych wokalistów woj. lubelskiego, która towarzyszyła Bobby’emu McFerrinowi podczas jego koncertu w Lublinie. **Zwycięzcy plebiscytu „Osobowość Roku 2019” w kategorii Kultura.**

Jak zaczęła się pani pasja?

Myślę że to zostało jakoś tak ze mną - zainteresowanie śpiewem, muzyką. Wokół muzyki i śpiewu toczy się moje życie i moja pasja oczy-



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

wiście. Mam też inne, ale muzyka i śpiew to jest taka najważniejsza najistotniejsza. A tak się składa że jest również moim zawodem.

Największy jak dotąd sukces w pani karierze muzycznej?

Oczywiście mam dużo takich małych drobnych sukcesów, ale taki, myślę, że dla mnie najważniejszy, najbar-

dziej spektakularny to chyba występ przy boku składu, który powołał wielki legendarny wokalista Bobby McFerrin. Miałam obowiązek przygotować skład 12-osobowy, odbywał się szereg prób i potem było odtwarzanie jego muzyki, ale na takim bardzo wysokim poziomie w sposób w zasadzie improwizowany. Było to niesamowite wyzwanie i niesamowita sprawa. Myślę, że to było takie najważniejsze osiągnięcie w mojej karierze muzycznej.

Jak pani sądzi, dlaczego została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę że wiąże się to z tym co robię. Jest to gdzieś tam widoczne zarówno w mediach społecznościowych i przedsięwzięciach widniejących na plakatach. Myślę, że po prostu w związku z tym została ta działalność zauważona. Również przez prowadzenie uczniów, uczennic, studentów. Myślę, że to jest właśnie efekt tych moich działań.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie biłgorajskim

Zarazić młodych historią

Janusz Jarosławski

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Janusz Jarosławski jest pisarzem i publicystą, organizatorem lekcji żywej historii, wystaw i pikników historycznych. Od lat zajmuje się popularyzacją wiedzy o polskiej broni białej. Napisał 17 książek historycznych m.in.: „Bitwa Warszawska 1920”, „Szable Wojska Polskiego 1918-1939”. Publikacje autora objęło honorowym patronatem Muzeum Wojska Polskiego.

Jak to się stało, że zaczął Pan interesować się bronią białą i historią?

Od młodych lat miałem dwie fascynacje, fascynację literaturą, książkami i fascynację historią, militariami. Wielki był wpływ muzeum w Biłgoraju, z którym współpracowałem, chodziłem na wystawy, znałem wszystkich pracowników i jeździłem z nimi na różne wyjazdy. Natomiast teraz jest to wielka pasja, przekazuję to pisząc książki, ciesząc się, że jest duże za-



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

interesowanie, że młodzież również bardzo dużo tych publikacji kupuje. Tak duże zainteresowanie jest dla mnie po prostu wodą na młyn i nakręca mnie do dalszej działalności w tej zakresie.

Który aspekt Pana działalności jest dla Pana ważniejszy, praca z młodzieżą, czy publikacje?

Dla mnie pisanie książek to jest kwestia przekazywania

wiedzy. Ja po prostu tę wiedzę, którą z jednej strony posiadam, a z drugiej strony ciągle zdobywam, przekazuję dalej. Na tym to przede wszystkim polega, na przekazywaniu wiedzy dalej i na spotkaniach z młodzieżą. To jest podstawa rzeczy, dlatego że żyjemy teraz w innym świecie, świat lat 70-tych czy 80-tych był zupełnie inny, inna była młodzież. Dlatego trzeba tę młodzież „zarazić” historią, szczególnie historią patriotyczną, ale w taki mądry sposób, żeby ten patriotyzm był nie krzykliwy, ale właśnie mądry.

Jak pan myśli, co sprawiło, że został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Wydaje mi się, że kształt mojej pracy. Od lat zajmuję się tematyką białej broni, organizuję spotkania, imprezy związane z tą tematyką, pracuję z młodzieżą, staram się z jednej strony pokazywać piękno oręża, a z drugiej opowiadać o historii.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie lubartowskim

Mogłam uczyć się świata

Małgorzata Grylicka-Szczepaniak

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Małgorzata Grylicka-Szczepaniak przez 28 lat była dyrektorką Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

Jak pani sądzi, dlaczego została pani nominowana do Plebiscytu „Osobowość Roku”?

Dlaczego? Nie wiem, ale to bardzo miłe, kiedy ktoś zauważa nasze działania na różnych płaszczyznach. Nominacja dotyczyła działań w dziedzinie kultury i promocji krwiodawstwa. Zapewne to nietypowe, że placówka kultury promuje taką działalność. Ale ja współpracowałam ze wszystkim organizacjami w Lubartowie. Może dlatego zostałam zauważona? A może cała moja działalność na polu kultury została dostrzeżona. Jest to po prostu dla mnie miłe, że ktoś mnie zgłosił, nawet nie wiem kto to był, nie wiem jakie były zasady tego plebiscytu, ale to zaszczyt.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

czyt. Winna jestem jeszcze wyjaśnienie. Po 28 latach pracy w LOK, od pierwszego września, nie jestem już dyrektorem Lubartowskiego Ośrodka Kultury i nie pracuję w tej instytucji. Czasami jest tak, że to zupełnie inne osoby doceniają nasze działania, nie ci którzy są najbliżsi. Dlatego to zaszczyt być nominowanym w takim plebiscycie, a do tego w dziedzinie kultury.

Co uważa pani za swój największy sukces w karierze?

Mój największy sukces? Hm... chyba to, że po tylu latach pracy mogę codziennie rano spokojnie patrzeć w lustro i się do siebie uśmiechać. Bo tak naprawdę na stanowiskach się bywa, a człowiekiem się jest. Sukcesem jest to, że poznałam wielu interesujących ludzi, zorganizowałam ogromną ilość różnych imprez i od wielu osób, artystów, wykonawców i zwykłych ludzi usłyszałam słowo „dziękuję” i mogłam się od nich uczyć ich świata. To chyba jest dla mnie sukces.

Jak pani laureatką w swoim powiecie. Jak pani się czuje z tym wyróżnieniem?

Po pierwsze to było zaskoczenie i zdziwienie. Potem pojawiło się pytanie kto mnie nominował i dlaczego? A później, to mówiąc szczerze radość, że ktoś zauważa ciężką pracę i ją docenia. Wydaje mi się, że każdemu jest miło, gdy inni nas dobrze oceniają i do tego to okazują.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie świdnickim

Każdy lubi tańczyć

Danuta Mazurek

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Danuta Mazurek jest prezeską Stowarzyszenia Inicjatyw Edukacyjnych Semper In Altum w Świdniku. Do naszego plebiscytu czytelnicy nominowali ją za zorganizowanie II Lubelskiego Festiwalu Tańca Taneczne Pasje Seniorów.

Co, Pani zdaniem, wpłynęło na to, że została Pani nominowana do plebiscytu Osobowość Roku?

Szczególnie za organizację II Lubelskiego Festiwalu Tańca Taneczne Pasje Seniorów, który zorganizowałam w Świdniku. Jestem też szefową grupy tanecznej Flow, która działa przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Lublinie i mamy szereg osiągnięć. Staram się, żebyśmy brały udział w różnych konkursach i dostajemy tam nagrody, mówią czasem o nas w mediach, więc może ktoś to zauważył. Założyłam także stowarzyszenie



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Semper In Altum żeby krzewić taniec i pomagać naszej grupie.

Skąd się wzięła pani miłość do tańca?

Chyba każdy lubi tańczyć. Kiedyś, w podstawówce, tańczyłam w zespole ludowym, ale tak w sumie to zaczęło się kiedy przesłam na emeryturę. Zapisalam się na Uniwersytet Trzeciego Wieku w Lublinie i akurat

w pierwszym roku była propozycja utworzenia zespołu tanecznego, więc zapisałam się. Dużo osób nie chciało występować na scenie, grupa nas się zdecydowała, że spróbujemy i w tym kierunku to szło.

Jaki jest największy sukces, jaki Pani osiągnęła, czy razem z zespołem, osiągnęła?

Naszym największym sukcesem jest, tak uważam, zdobycie pierwszego miejsca w Warszawie na Juwenaliach Trzeciego Wieku. Organizuje to Fundacja AVE i przyjeżdżają tam zespoły z całej Polski. I my właśnie zajęłyśmy pierwsze miejsce w kategorii taniec. Przyjechało wtedy ponad 30 zespołów, także cieszymy się bardzo, że zdobyłyśmy to pierwsze miejsce. Startowałyśmy tak łącznie już pięć razy i zawsze było coś, czy to wyróżnienie, czy pierwsze, drugie, albo trzecie miejsce. Daje nam to satysfakcję, że nasza praca jest doceniana przez innych.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie kraśnickim

Połączyć pasję i pracę

Daria JustBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Daria Just jest pomysłodawczynią, założycielką i szefową Zespołu Akrobatycznego Amino oraz Grupy Akrobatycznej Akrodar w Anopolu. Nominowana za zaangażowanie i pasję w pracy z młodzieżą. Łączy zajęcia z dziećmi z pracą - jest hodowcą psów rasy wych.

Jak narodził się pomysł, żeby stworzyć dziecięcy zespół akrobatyczny?

Ja sama też trenowałam. Oprócz akrobatyki sportowej byłam w kółku cyrkowym i występowałam na różnych okolicznościowych imprezach. Jednak sport wiąże się z tym, że występujemy na zawodach, dwa, trzy razy w roku, bardzo rzadko, a w takim zespole można występować na różnych imprezach, czy to wesele, czy to dożynki, czy szkolne imprezy. W taki sposób dzieci



FOT. ZDJEĆ NADIESŁANE

mogą bardziej siebie pokazać, rozwijać się, zaznajomić z tym wszystkim. Poza tym my możemy trenować dwa, trzy razy w tygodniu, a szkoła sportowa rządzi się swoimi prawami, treningi są codziennie i trwają po cztery godziny. Mało które dziecko ma taką wolę walki.

Czy jest jakiś moment, który najlepiej Pani wspo-

mina, Pani największy osobisty sukces związany z zespołem?

Samo to, że udało mi się stworzyć taki zespół. Nie jestem tu długo, kilka lat, a już mam wielu podopiecznych, działam na terenie kilku powiatów, w powiecie kraśnickim, w Opolu Lubelskim. Sukcesem jest właśnie to, że w tak krótkim czasie udało mi się coś z tymi dziećmi stworzyć. Także to, że udało mi się połączyć pasję z pracą codzienną, bo oprócz zajmowania się zespołem hoduję też psy rasy.

Co, Pani zdaniem, sprawiło, że została Pani nominowana do plebiscytu?

Moja pasja, miłość do akrobatyki, miłość do nauczania dzieci. Udało mi się na wiejskich terenach, z dziećmi, które dopiero zaczynały uczyć się akrobatyki od podstaw, stworzyć coś i to potem pokazać, widzieć sukcesy i postępy dzieci. Wydaje mi się, że to jest powód.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie parczewskim

Muzyka moja miłość

Lukasz JaszczykBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Lukasz Jaszczyk to kompozytor, instrumentalista i realizator w Bombadil Pracownia Artystyczna w Parczewie. Nominowany za krzewienie kultury muzycznej.

Kiedy narodziła się w panu pasja do muzyki?

Śpiewałem w chórze dziecięcym przy parczewskiej bazylice, rok, zdaje się, 1989 r., miałem 9 lat. Pracowała tu wówczas bardzo wrażliwa siostra zakonna, miała świetny zmysł co do harmonii i po dejście pedagogiczne. Grałam też bardzo utalentowany klawiszowiec. Pokazał mi pierwszych 5 akordów na gitarze, podstawy grania na organach i zaczęło się. Nigdy już nie myślałem, że zajmę się czymkolwiek innym, niż muzyka.

Który aspekt pana pracy jest panu najbliższy?

Zdecydowanie scena. Wszystkie przedsięwzięcia



FOT. ZDJEĆ NADIESŁANE

muzyczne, organizacyjne, podjąłem żeby grać ludziom muzykę na scenie, żeby spotykać się z drugim człowiekiem na i po koncercie. Każdy aspekt ma swoje wspaniałe strony, jednak komponując przede wszystkim wyobrażam sobie, jak gram to na scenie.

Co uznaje pan za swój największy sukces?

Nie podejmę się jednoznacznie wskazać takiej sy-

tuacji. Ostatnio wydaliśmy z Porozumieniem płytę „JE-STEM”, bardzo długo na nią czekaliśmy, a dziś mam już 7 kompozycji na nową płytę. Sukcesem jest to, że w ogóle robię muzykę, a jeszcze większym to, że Bóg dał mi taką żonę i rodzinę, która wspiera mnie w robieniu muzyki.

Co, pana zdaniem, wpłynęło na to, że został pan nominowany do plebiscytu Osobowości Roku?

Od początku podkreślałem, że czuję się niejako „oddelegowany”. Występuję w imieniu grupy przyjaciół, którzy w 2018 r., podjęli się razem ze mną organizacji Bateria Fest, wielowymiarowego festiwalu sztuki, muzyki rockowej, spotkań, warsztatów, filmu, w wielu przestrzeniach Parczewa. Myślę, że w dużej mierze właśnie organizacja festiwalu wpłynęła na tę nominację, choć na scenach Polski i za granicą gram z moimi zespołami nieprzerwanie od 25 lat.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie łukowskim

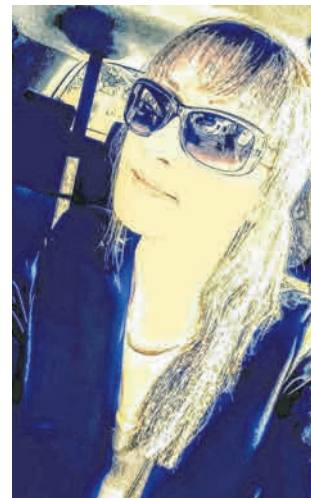
Poetka i animatorka

Zofia KamolaBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Zofia Kamola mieszka w Łukowie. Jest poetką, pisze też teksty piosenek. Została nominowana za prowadzenie klubu literacko-artystycznego „Kamena” w Łukowskim Ośrodku Kultury, za własną twórczość poetycką, a także za promowanie czytelnictwa i poezji wśród młodzieży.

Kiedy zaczęła się Pani interesować poezją i tworzyć?

Pisałam wiersze jako nastolatka. Niektóre ocalały do dziś. Przez długie lata moja poezja miała przerwę, pochłaniała mnie bardziej pasja wokalna. Z czasem praca zawodowa w roli polonistki z lekka niszczyła moje gardło. Moja poezja upomniała się o mnie w roku 2014. Tak po prostu zaczęłam pisać. W 2015 r. zadebiutowałam tomikiem „Przedza życia”.



FOT. ZDJEĆ NADIESŁANE

Poza samodzielną twórczością prowadzi pani także klub literacko-artystyczny „Kamena”. Który aspekt pracy jest dla pani ważniejszy?

Klub Kamena powstał równorzędnie z debiutem mojej poezji, tj. w 2015 roku. Taki pomysł urodził się w mojej głowie, aby prowadzić cykliczne spotkania z lokalnymi twórcami. Moja

pasja muzyczna jest w dużej korelacji z poezją, stąd też działalność klubu literacko-muzycznego. Nie ukrywam, że więcej pracy poświęcam autorskiej poezji. Nie męczę się oczywiście, tworząc, ale w zasadzie sama muszę dbać o jej promocję. Korzystam z wielu zaproszeń do publikacji, a to łączy się z profesjonalnym przygotowaniem materiału, który chcę udostępnić.

Co, Pani zdaniem, wpłynęło na to, że została Pani nominowana do plebiscytu „Osobowości Roku”?

Nominacja mile mnie zaskoczyła i jest dla mnie dużym wyróżnieniem. Myślę, że całokształt mojej pracy artystycznej na przestrzeni pięciu lat został zauważony w działalności lokalnej. Liczne spotkania autorskie, publikacje tomików oraz promocja twórczości lokalnych twórców w rezultacie przyczyniły się do wyróżnienia moich działań w środowisku.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie włodawskim

Dwanaście piosenek

Magdalena RutaBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Magdalena Ruta jest wokalistką, mieszka we Włodawie. Czytelnicy Kuriera Lubelskiego nominowali ją do plebiscytu „Osobowości Roku” za udany debiut płytowy zatytułowany „Wybujale”. Jest liderką w kategorii Kultura w powiecie włodawskim.

Od wydania piosenki „Wybujale”, która była oficjalnym powodem Pani nominacji, wydała pani całą płytę. Która piosenka na tym krążku jest dla Pani najważniejsza?

To dla mnie duże wydarzenie, moja debiutancka płyta. Ukazało się dwanaście utworów i z każdym czuję taką wyjątkową więź, bo nad każdym bardzo długo pracowaliśmy. Więc płyta jest mi w całości bardzo bliska, ale myślę, że najbliższa jest mi właśnie piosenka „Wybujale”, ze względu na to, że powstała podczas



FOT. ZDJEĆ NADIESŁANE

pobytu w moim rodzinnym domu.

Jakie ma pani plany na przyszłość związane z muzyką?

Jest teraz taki czas, że nie do końca jesteśmy pewni, co nas czeka jeśli chodzi o branżę muzyczną, ale mam nadzieję, że niedługo będziemy mogli ruszyć w trasę koncertową, która będzie promowała album

i jak na razie chciałabym się skupić na tym, żeby dotrzeć z tym albumem do większej ilości osób. Oczywiście powstają już nowe melodie, nowe teksty, które pewnie zostaną wykorzystane na kolejnej płycie, ale to jest jeszcze w fazie bardziej marzeń, niż planów. Teraz raczej skupiamy się właśnie na promocji tej płyty.

Jak pani myśli, co sprawiło, że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowości Roku”? Jak pani to odebrała?

Wydaje mi się, że to dzięki temu, że cały czas jestem związana z Włodawą, gdzie się urodziłam i dzięki temu, że od dziecka śpiewałam. Byłam wychowaną Młodzieżowego Domu Kultury i reprezentowałam Włodawę w konkursach piosenki, na szczęblu wojewódzkim i ogólnopolskim. Dlatego myślę, że wsparcie osób, z którymi współpracowałam przez ten cały okres, zaowocowało tym, że zostałam nominowana.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie ryckim

Rapuje i pomaga innym

Mateusz Laskowski

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Mateusz Laskowski zasłynął z występu w telewizyjnym programie „Mam talent”. Mieszka w Dęblinie. Komponuje, koncertuje i pomaga potrzebującym. Został liderem naszego plebiscytu w kategorii Kultura w powiecie ryckim.

Mateusz Laskowski, znany wszystkim jako finalista „Mam talent” to raper, który znany jest z wielkiego serca, bo od wielu lat pomaga ludziom w trudnej sytuacji. - Każda normalna osoba ma potrzebę zachowywać się po ludzku - wyznaje.

Ten raper pochodzący z Dębina, który kilka dni temu skończył 30 lat ma na swoim koncie już wiele sukcesów. Jak twierdzi, muzyką interesował się od dziecka, swój pierwszy kawałek nagrał w wieku 10 lat, a inspiruje go przede wszystkim życie, ludzie i codzienność czyli to, co dzieje się dokoła. Lasio Companija od wielu lat



FOT. FACEBOOK

angażuje się w sprawy tych, którym zabrano możliwość głosu. Kilka lat temu założył m.in. autorski program „Sprawa dla Rapera”, który tworzył we współpracy z Bartoszem Maślankiewiczem - Film Production.

W ramach projektu kręcił interwencyjne reportaże, dzięki którym nagłaśniał problemy tych najbardziej potrzebujących i pomagał im w trudnych

życiowych sytuacjach. - To, że pomagam, nie czyni mnie wyjątkowym - powtarzał Mateusz Laskowski.

Organizował wiele charytatywnych zbiórek m.in. na protezy dla Mikołaja, operację serca dla Oliwki, wyprawkę dla Dawida czy na walkę z rakiem Edyty, wspiera też niepełnosprawnych i ich rodziny. Razem z przyjaciółmi utworzył fundację „Zarażamy radością”, której jest prezesem, grywał na WOŚP, organizował wiele koncertów charytatywnych.

Raper posiada na swoim koncie dwa nielegalne albumy: pierwszy solowy krążek „Inny od Innych” i „Uwierz w siebie”, nagrany z Tunezyjskim raperem, producentem Fatman'em oraz jedną legalną produkcję „Z pamiętnika domu bez luster”, wydawnictwa Stojedenaście. Obecnie pracuje nad kolejnym, tym razem „Zwykłym Mat”.

Niedawno udostępnił na swoim kanale audiobook „Mały Książę”, podczas jego premiery apelował o pomoc dla hospicjum.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie puławskim

Malarz z Kazimierza

Mariusz Płoszaj-Mazurek

Aleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Mariusz Płoszaj-Mazurek jest malarzem. Mieszka i tworzy w Kazimierzu Dolnym. Jest prezesem Kazimierskiej Konfraterni Sztuki - stowarzyszenia malarzy i artystów powstałego w 2000 roku. Czytelnicy docenili jego zasługi w rozwijaniu działalności Konfraterni. Nominowany także za organizację wielu wystaw i duży wpływ na życie kulturalne miasteczka nad Wisłą.

Kiedy odkrył pan w sobie zamiłowanie do malarstwa?

Początki spowite są tak jakby mgłą, bo pasja zaczęła się gdzieś w klasie podstawowej. Nagle pani od plastyki zorientowała się, że moje maziajowate rysunki coś wyrażają, ale tak naprawdę to w siódmej klasie szkoły podstawowej narysowałem komiks, ponieważ komiksy mnie fascynowały i ten komiks jakimś cudem, wydawnictwo Relaks wydało. Oni



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

zrobili konkurs, który wygrałem i wtedy bardzo mnie to zachwyciło jak zobaczyłem że wygrałem i wiedziałem już że w to dalej będę szedł.

Pana największy sukces w karierze malarza?

Największy sukces malarzki to chyba to, że przetrwałem z malowaniem, mimo że zmieniałem różne prace. To jest mój największy sukces, nie uczestniczyłem w żad-

nych konkursach, nie jestem wziętym malarzem komercyjnym, maluje przede wszystkim do szuflady.

Jakie ma pan dalsze plany związane z Kazimierzem Dolnym?

Na pewno działanie w ramach Kazimierskiej Konfraterni Sztuki. Chcemy zrobić dwudziestolecie Konfraterni lecz z powodu koronawirusa jest to utrudnione. Mielśmy pomysł żeby zrobić taką dużą wystawę, która ma się odbyć w budynku dzwonnicy. Niestety przez pandemię trochę się to komplikuje i przedłuża w czasie, ponieważ ten budynek nie jest jeszcze oddany do użytku.

Jak pan sądzi, dlaczego został nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Tego nie wiem, ponieważ nie wiem kto mnie nominował, ale na pewno zawdzięczałem to sławie Kazimierskiej Konfraterni Sztuki, która powstała długo przed tym, zanim zamieszkałem na stałe w Kazimierzu.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie łęczyńskim

Zostałam dyrygentem

Joanna Podgórnaiak

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Joanna Podgórnaiak jest absolwentką Wydziału Artystycznego UMCS. Obecnie jest chórmistrzem w chórze Prima Volta w Centrum Kultury w Łęcznej. Pierwszy chór w życiu poprowadziła już na trzecim roku studiów. Po wielu przygodach z muzyką została dyrygentem i to właśnie lubi teraz najbardziej. Pracuje z dziećmi i dorosłymi.

Kiedy zaczęła się pani przygoda z muzyką?

Od szóstego roku życia chodziłam do ogniska muzycznego i granie na instrumentach i śpiewanie ciągnęło się za mną. Potem zaczęłam przygodę ze szkołą muzyczną w Lublinie, a później tak się potoczyło, że wyjechałam na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, na Wydziale Artystycznym. Zrobiłam licencjat i wybrałam specjalizację prowadze-



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

nie zespołów. Na trzecim roku studiów dostałam możliwość prowadzenia mojego pierwszego chóru, w Gimnazjum nr 3. Dostałam również zastępstwo za koleżankę w Szkole Podstawowej nr 34, tam uczyłam muzyki i też prowadziłam chór. Potem chciałam wrócić tutaj, gdzie mieszkam, bo pochodzę z Łęcznej i udało się, po rozmowach z dyrektorem Cen-

trum Kultury, założyć tu taki chór.

Który aspekt swojej pracy lubi Pani najbardziej?

Po tych wszystkich przygodach zostałam dyrygentem i chyba to właśnie lubię najbardziej. Ale też prowadzenie zespołu, chóru, pracę z dziećmi, ale nie tylko z dziećmi. Miałam okazję pracować w tamtym roku z zespołem osób dorosłych „Na ludową nutę”, więc też było ciekawie, było to nowe doświadczenie.

Co, pani zdaniem, wpłynęło na to, że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”. Ja przyjęła pani wygraną w swoim powiecie?

Szczerze mówiąc, nie miałam pojęcia, że zostałam nominowana, dowiedziałam się przypadkiem. Dalej nie wiem, kto mnie nominował, ale myślę, że powodem była moja działalność z dziecięcym chórem łęczyńskim, który powstał w 2017 roku.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie tomaszowskim

Tańczę odkąd pamiętam

Norbert Kowalczyk

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Norbert Kowalczyk jest instruktorem tańca nowoczesnego. Mieszka i pracuje w Tomaszowie Lubelskim. Prowadzony przez niego zespół New Wave Two ma już na koncie kilka nagród i wyróżnień.

Kiedy ujawnił się pana talent do tańca?

Już od dzieciństwa miałem tę pasję. Moi rodzice - cała rodzina w zasadzie - mnie wspierali. Zaprowadzili mnie na zajęcia taneczne, miałem chyba 7 lat i zacząłem tańczyć już w zespole tanecznym. Wcześniej sam w domu ćwiczyłem. I tak się później toczyły losy, od tancerza, do instruktora.

Co uznaje pan za największy sukces w dotychczasowej karierze artystycznej.

Dla mnie takim osobistym sukcesem jest obserwowanie takiego indywidualnego zaangażowania dzieci i ich rozwój. Jak pracuję z dziećmi



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

i widzę, jak ćwiczą, jak się rozwijają tanecznie, to to jest dla mnie duża radość. Dzieci ćwiczą nie tylko na zajęciach, tylko oprócz tego pracują też w domu, widzę, że same starają się doskonalić swój warsztat. Sukcesami są też zawody, to, że możemy startować, że zdobywamy dobre miejsca, to też, oczywiście, ale tak najbardziej tym sukcesem jest właśnie to, że dzieci mogą się rozwijać, że pracują, że

dają im pasję, motywację do działania, nie siedzą tylko przed komputerem, tylko że robią coś więcej.

Co, pana zdaniem, sprawiło, że został Pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Pewnie moja praca, to, że poświęcam dużo czasu na to, co robię. Myślę, że to dlatego zostałem nominowany.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie radzyńskim

Kilka fajnych projektów

Marta BelniakKatarzyna Puczyńska
k.puczynska@kurierlubelski.pl

W mojej pracy najcenniejsze jest zaangażowanie ze strony mieszkańców – podkreśla Marta Belniak, animator z Młodzieżowego Centrum Kultury w Suchowoli.

Zdobyła pani najwięcej głosów w powiecie radzyńskim w kategorii kultura za „ogromne serce do pracy”. To dla pani ważne wyróżnienie?

Bardzo. To naprawdę niezwykle, że mieszkańcy doceniają efekty mojej pracy. Wszystko co robię jest skierowane dla dobra mojej lokalnej społeczności. Jestem zaskoczona tym bardziej, że o tym, że jestem zgłoszona do tego plebiscytu dowiedziałam się od znajomych.

Z jakiego zrealizowanego projektu Młodzieżowego Centrum Kultury jest pani szczególnie dumna?



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Jestem dumna z wszystkich naszych działań, trudno wybrać tylko jedno. Pracuję w Młodzieżowym Centrum Kultury w Suchowoli od 2015 roku, czyli od momentu utworzenia naszej placówki. Dzięki ogromnemu wsparciu ze strony mieszkańców, a także naszej gminy, udało nam się zrealizować już kilka fajnych projektów m.in. wspólnymi siłami zagospodarowaliśmy teren

za naszym centrum, posadziliśmy hortensje i poustawialiśmy ławki. To nasze wspólne dzieło. W mojej pracy najcenniejsze jest zaangażowanie ze strony mieszkańców.

Jak wygląda pani praca teraz, w czasie pandemii?

Obecnie praca w kulturze jest trudna, zawieszono zostały zajęcia taneczne. Staram się utrzymywać kontakt z mieszkańcami poprzez naszą stronę na Facebooku. W maju, gdy musieliśmy siedzieć w domu organizowałam różne konkursy np. Kwiatki na Dzień Matki.

Centrum zyskało ostatnio sale dla Klubu Seniorów. Tam także pani pracuje?

Tak, jestem także animatorem dla naszych seniorów, którzy naprawdę są kochani i angażują się bardzo w organizowane zajęcia. Obecnie piszę wniosek o dofinansowania projektu „Seniorzy w naturę”, by jeszcze bardziej pobudzić ich do aktywności fizycznej. Planuję także warsztaty zielarstwa.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie lubelskim

Lubię i uczyć i grać

Paweł SurysBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Paweł Surys jest nauczycielem muzyki w szkole podstawowej, pianistą koncertowym, organistą w kościele. Czytelnicy nominowali go plebiscytu „Osobowość Roku 2019” za wszechstronny talent, rozwijanie kultury muzycznej oraz promowanie młodych talentów.

Należy pan do tych szczęściarzy, którzy pochodzą z muzycznej rodziny?

Tak, Pochodzę z rodziny, która jest bardzo umuzykalniona, mój tata gra na gitarze, babcia śpiewała w chórze, a dziadek grał na skrzypcach i tak po prostu już od dziecka tę pasję u siebie rozwijałem.

Jest pan organistą w kościele i uczy muzyki. Który aspekt swojej pracy lubi pan najbardziej?

Staram się łączyć ze sobą wszystkie aspekty. Prowadzę grupę uczniów, których uczę grać, zarówno na fortepianie,



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Pochodzę z muzycznej rodziny. Tata gra na gitarze, babcia śpiewała w chórze, a dziadek grał na skrzypcach

jak i na organach. Czasami zastępują mnie nawet podczas mszy w kościele, grają za mnie. Lubię i uczyć, i grać, czy nawet koncertować.

Jaki jest pana największy sukces muzyczny do tej pory?

Moim sukcesem był przede wszystkim udział w konkursie międzynarodowym na Słowacji w grze na organach, jeszcze za czasów studenckich. Występowałem tam z krótkim recitalem, miałem tam takie swoje pięć minut.

Co, Pana zdaniem sprawiło, że został Pan nominowany do plebiscytu Osobowość Roku?

Szczerze mówiąc, było to dla mnie duże zaskoczenie. Dowiedziałem się o tym przy niedzielnym obiedzie. Wróciłem akurat z pracy, bo jestem organistą w kościele, jadłem obiad z żoną i zobaczyliśmy, że Kurier Lubelski opublikował listę osób nominowanych. Także było to bardzo miłe zaskoczenie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w Chełmie

Poeta i sportowiec

Marian SkrajnowskiAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Marian Skrajnowski mieszka w Chełmie. To sportowiec, wychowawca młodzieży, działacz społeczny i poeta. Nominowany za działalność społeczną i pedagogiczną.

Ma pan dwie pasje: sport i poezję. Nietypowe połączenie. Jak to się zaczęło?

Pasja sportowa już w dzieciństwie. Uprawiałem gimnastykę, gry sportowe, lekkoatletykę, wreszcie, moje ulubione – podnoszenie ciężarów. Pisać też zacząłem jako dziecko. Powieści, wiersze, pamiętniki, ale tak na poważnie zadebiutowałem już po studiach, jako tłumacz specjalistycznych tekstów metodycznych z języka rosyjskiego, bułgarskiego i ukraińskiego. Do pisania wierszy skłoniła mnie moja córka Agata, która do dziś komponuje do nich muzykę, pięknie śpiewa i gra na ukulele.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Ma pan niemało sukcesów na koncie.

Faktycznie było ich dość sporo. Do najważniejszych zaliczyłbym Medal Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, medale na mistrzostwach Polski, Europy i Świata, tytuł Zasłużonego Opiekuna SKS, Medal Komisji Edukacji Narodowej przyznany za osiągnięcia sportowe i wychowawcze

z młodzieżą, w tym za udział mojego wychowanka w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie, Nagroda Ministra Edukacji Narodowej, kilkukrotne zwycięstwo w Plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Chełmszczyzny no i wreszcie ten najbardziej zaskakujący i miły. Wygrana w Chełmie w Plebiscycie, Kuriera Lubelskiego, Osobowość Roku 2019 w kategorii kultura. Przyczyną, że najbardziej jednak cieszą mnie sukcesy moich podopiecznych.

Jak pan sądzi, dlaczego został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

To nie zabrzmiało skromnie, ale cieszę się, że to co robię zostało zauważone i docenione przez innych. To sprawiło mi ogromną radość i satysfakcję. Nominowanie było dla mnie miłą niespodzianką, bo udzielając się społecznie, tworząc, pomagając innym, nigdy nie liczę na wdzięczność, sprawia mi to po prostu dużą przyjemność.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie chełmskim

Każdy idzie własną drogą

Urszula BydlińskaBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Urszula Bydlińska mieszka i tworzy w Woli Korybutowej. Z wykształcenia magister historii, z zawodu artysta - malarz. Specjalizuje się w malarstwie sakralnym. Porusza się na wózku. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórczego Prowincja w Siedliszczu oraz Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki PLAMA. Ofiarowuje swoje prace na aukcje charytatywne, wspiera inicjatywy na rzecz potrzebujących, kocha ludzi i zwierzęta.

Od jak dawna uprawia pani malarstwo?

Od dzieciństwa miałam takie ciągoty. Były wtedy jeszcze czarno-białe zdjęcia, a ja malowałam na przykład cioci usta, bo była taka szara, miewałam takie dziwne artystyczne pomysły. Potem trochę rysowałam, ale to malarstwo olejne, którym zajmuję się teraz, zaczęło się



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

dopiero osiem lat temu. Wtedy to się zaczęło tak na poważnie.

Poza twórczością zajmuje się pani działalnością w stowarzyszeniach artystycznych. Jak pani godzi obie aktywności?

W stowarzyszeniach sobie w pewien sposób pomagamy wzajemnie, wspieramy się, spotykamy się. Ale tak najbardziej to każdy

z nas idzie swoją własną drogą, każdy z nas zajmuje się innym rodzajem twórczości. Myślę, że my wszyscy mamy te swoje ścieżki, a spotykamy się właśnie w tym punkcie, gdzie sztuka jest wartością. Ja uprawiam dość specyficzny kierunek sztuki, którym jest sztuka sakralna, więc mam taką swoją bajkę.

Co, pani zdaniem, wpłynęło na to, że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Znajomy nominował mnie za m.in. „ocalanie od zapomnienia” wizerunków ludowych Matki Bożej i pielęgnowanie pamięci o naszym dziedzictwie kulturowym. Ale też powiedział, że chodziło o moją osobowość. Ludzie mówią, że mam dobrą energię, że można na mnie liczyć, że potrafię zmotywować, podtrzymać na duchu. Ja mam w stosunku do siebie więcej samokrytycyzmu, ale widocznie ktoś tak o mnie pomyślał.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Kultura w powiecie krasnostawskim

Niech żyją Chmieloty!

Mariusz Dziuba

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Mariusz Dziuba jest znanym w regionie paralotniarzem. Nominację do naszego plebiscytu otrzymał za organizację X Ogólnopolskiego Pikniku Paralotniowego - Chmieloty 2019, który odbywał się podczas Chmielaków Krasnostawskich. Doceniono także jego zasługi dla promocji paralotniarstwa.

Jak się zaczęła pana przygoda z paralotniarstwem?

W dzieciństwie jeździłem ze starszym kolegą do Zamocia, na lotnisko, bo robił tam kurs szybowcowy. Ja byłem wtedy za mały, nie mogłem tego kursu robić. Ale wtedy to się zaczęło. Potem chciałem iść do szkoły w Dęblinie, ale okazało się, że mam wadę wzroku. Po jakimś czasie, jadąc do Krasnegostawu w 2001 roku, zobaczyłem na niebie paralotnię. Dla mnie było to coś nowego, niewyobrażalnego. Okazało



FOT. ZDJĘCIE NADSIANE

się, że kolega, który wtedy leciał, był jedynym paralotniarzem chyba w całym województwie. I wtedy sobie pomyślałem, że w następne Chmielaki też będę tak latał. Ale minęło kilka lat zanim się zmobilizowałem i zrobiłem kursy.

Co jest dla Pana największym wyzwaniem przy organizacji Chmielotów?

Jest kilka kostek domina, które spajają tę całą imprezę. Najtrudniejsze jest zdobycie sponsora, bo my jako stowarzyszenie, z naszych składek, nie zrobimy takiej imprezy. Jest też problem z koszeniem terenów do startowania, bo wtedy, kiedy my chcemy latać, to trawa powinna już od dawna być skoszona. Osoba, która to robi, niechętnie czeka z koszeniem, bo te sianokosy powinny być wcześniej. Natomiast nam zależy na większym terenie, żeby też większe samoloty mogły brać udział, więc lotnisko powinno być dłuższe.

Domyśla się pan, co skłoniło czytelników Kuriera, by nominować pana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Nie wiem, chyba ten ogrom pracy, który przez kilka lat był przeze mnie wnoszony w imprezę Chmieloty. Bo wcześniej była ta impreza traktowana bardzo po macoszemu.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w Białej Podlaskiej

Sprawy małej Ojczyzny

Raid Haidar

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Dr Riad Haidar to nie tylko wybitny lekarz neonatolog, ale także samorządowiec, polityki działacz społeczny. Od 2019 roku jest posłem. Nominowany przez czytelników za działania na rzecz dobra ogółu i szacunek do życia ludzkiego. Jest liderem w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w Białej Podlaskiej.

Riad Haidar znany jest przede wszystkim jako lekarz. 30 lat kierował oddziałem neonatologii w Białej Podlaskiej. Obecnie współpracuje ze szpitalem w Parczewie i prowadzi własny gabinet lekarski.

Doktor pochodzi z Syrii, studia lekarskie ukończył na Akademii Medycznej w Lublinie, w 1989 roku otrzymał polskie obywatelstwo.

Dlaczego zaangażował się w działalność samorządową i polityczną?

- Od zawsze jestem społecznikiem, zostałem wychowany



FOT. ZDJĘCIE NADSIANE

w duchu, że drugi człowiek powinien być najważniejszy i nie można być obojętnym na ich problemy. Dlatego, idea samorządu była moim cichym marzeniem. Uważam, że nikt nie zna lepiej np. problemów osiedla niż jego mieszkańcy. W związku z czym, jak najlepiej chciałem reprezentować sprawy małej Ojczyzny - mówi Riad Haidar.

Od 2002 roku zasiadał w Radzie Miasta w Białej Podlaskiej.

Następnie od 2010 roku był radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Po odejściu z SLD, w wyborach parlamentarnych w 2019 wystartował do Sejmu z pierwszego miejsca na liście Koalicji Obywatelskiej w okręgu chełmskim. Uzyskał mandat posła IX kadencji, otrzymując ponad 21 tysięcy głosów. W ciągu roku złożył 80 interpelacji poselskich. Dotyczą one głównie ochrony zdrowia w Polsce.

- Zdrowie jest jedno, nie ma barw politycznych. Wciąż interesują mnie problemy społeczne i lokalne, które jako poseł mogę przekazać dalej. Ostatnim przykładem jest chociażby interwencja w sprawie opłat w bialskim ośrodku ruchu drogowego, która zakończyła się sukcesem - dodaje doktor Haidar.

W 2000 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej. W 2007 roku prezydent Lech Kaczyński nadał mu Złoty Krzyż Zasługi za zasługi w pracy zawodowej na rzecz ochrony zdrowia.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie kraśnickim

Cieszą dobre opinie

Wojciech Wilk

Katarzyna Puczyńska
k.puczynska@kurierlubelski.pl

Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk został liderem powiatu kraśnickiego w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna.

Czy to dla Pana wyjątkowe wyróżnienie?

Pozytywny odbiór ze strony mieszkańców jest bardzo ważny. Pokazuje, że podejmowane na rzecz miasta działania są zbieżne z oczekiwaniami kraśniczan. Oczywiście nie ma możliwości w krótkim czasie rozwiązać wszystkich problemów. Zazwyczaj z jednego powodu czyli z braku środków, a nie z braku dobrej woli. Tym bardziej cieszą dobre opinie.

Z jakich inwestycji jest pan szczególnie dumny?

Jest ich wiele, a każda z nich ma rozwiązywać jakiś problem, bądź podwyższać standard życia mieszkańców. Intensywnie pracujemy nad zachęcaniem do inwestowania



FOT. ZDJĘCIE NADSIANE

w Kraśniku przez rodzimych przedsiębiorców oraz podmioty gospodarcze z zewnątrz. Wspólnie ze starostą kraśnickim podejmujemy działania nad odblokowaniem nowych terenów inwestycyjnych wokół F&T i stworzeniem Kraśnickiego Parku Przemysłowego. Jesteśmy w trakcie rewitalizacji Starej Dzielnicy miasta. Trwają prace w zabytkowej kamienicy przy ul. Koś-

ciuszki 26. Ogłosiliśmy przetarg na przebudowę Ronda Żołnierzy Wyklętych. Przed nami prace na kraśnickim rynku. Szczególnie bliska jest mi modernizacja krytej pływalni kraśnickiego MOSiR, bo włożyliśmy w ostatnich kilkunastu miesiącach bardzo dużo pracy w stworzenie lepszego projektu tego obiektu i pozyskaliśmy duże dofinansowanie na realizację inwestycji, która została uznana przez Zarząd Województwa za strategiczną dla regionu. Bardzo bliskie mojemu sercu są działania na rzecz kraśnickich seniorów.

Z jakimi trudnościami spotkał się pan w swojej pracy?

W ostatnim czasie dotknął kraśniczan kryzys wizerunkowy związany z uchwałami Rady Miasta ws. LGBT i 5G. Ale podejmujemy działania, niedawno uchwała w sprawie 5G została zmieniona, aby Kraśnik, tak jak jest to w rzeczywistości, był odbierany jako miasto przyjazne i tolerancyjne.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie tomaszowskim

Od biznesmena do wójta

Zbigniew Naklicki

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Gminę traktuję jak własny dom - mówi Zbigniew Naklicki, wójt gminy Susiec. Gospodarz gminy doskonale zdaje sobie sprawę co zrobić, żeby do małej gminy w sercu Roztocza przyciągać turystów. Naklicki został laureatem naszego plebiscytu „Osobowość Roku” w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie tomaszowskim.

-Moją nadzieją na turystyczny rozwój gminy są warunki przyrodnicze i zachowanie ich dla kolejnych pokoleń poprzez inwestycje w OZE, w tym źródła termalne - mówi Zbigniew Naklicki.

Wójt gminy Susiec ma duże doświadczenie w pracy samorządowej, a na swoim koncie wiele sukcesów.

-Jesteśmy jedną z gmin na Roztoczu o najlepszej strukturze i jakości dróg. Przeprowadziliśmy rozbudowę kanalizacji i modernizację



FOT. FACEBOOK

oczyszczalni ścieków. Do osiągnięć mogą też zaliczyć pełną termomodernizację 4 obiektów użyteczności publicznej jak i kilku świetlic wiejskich - wymienia wójt. I dodaje, że gmina kontynuuje też realizację drugiej części projektu montażu instalacji odnawialnych źródeł energii dla mieszkańców, ale i prowadzi szereg inicjatyw dzięki którym turystyka jest tu na wysokim poziomie.

- Przez rozwój turystyki rozumiem całokształt działań, które zachęcają turystów do przyjazdu, ale też działania pozwalające na rozwój gospodarczy gminy - tłumaczy.

Poza rozbudową i stałym utrzymaniem małej struktury drewnianej tj: molo, wieże, pomosty, wiaty, tablice czy drogowskazy, powstała m.in. mobilna mapa Roztocza, 8 pieszych szlaków turystycznych i 7 rowerowych, w tym najbardziej popularny Szlak Rowerowy Polski Wschodniej Green Velo, ruszyła też inicjatywa Zielone Serce Roztocza.

Modernizacja stadionu w Tomaszowie Lubelskim, rozbudowa oczyszczalni ścieków czy montaż instalacji solarnych i fotowoltaicznych, ograniczających zanieczyszczenie wód i powietrza to działania i inwestycje wspomagające rozwój turystyki, ale i zwiększające jakość życia mieszkańców.

- Gminę traktuję jak własny dom. Staram się tworzyć atmosferę sprzyjającą rozwojowi każdego mieszkańca - podkreśla Zbigniew Naklicki.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie ryckim

Czuję się wyróżniony

Tomasz MikusekAleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Tomasz Mikusek mieszka w Dęblinie. Został w naszym plebiscycie liderem w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie ryckim. Jest dziennikarzem Tygodnika Twój Głos i działaczem społecznym. Nominację do naszego plebiscytu uzyskał za bezkompromisowe i rzetelne opisywanie na łamach tygodnika działań lokalnych samorządów.



FOT. FACEBOOK

Jak pan sądzi dlaczego został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Wydaje mi się, że moja praca, którą wykonuję w mediach i udzielam się lokalnie, ktoś ją docenił, zobaczył że robię dobre rzeczy i mnie zgłosił.

Chcę rozwijać się jako dziennikarz i doskonalić się jako człowiek. Chcę iść przez życie z uśmiechem na twarzy

Co pana zdaniem jest najważniejsze w pana pracy dziennikarza?
Rzetelność i uczciwość to są dwie najważniejsze cechy.

Co zaliczyłby pan do największych sukcesów w swoim życiu zawodowym?
Myślę że zaufanie lokalnej społeczności w moim miejscu zamieszkania czyli w Dęblinie, do tego szereg dobrze funkcjonujących kontaktów

przede wszystkim i to że jestem obdarzony zaufaniem innych.

Jakie ma pan dalsze plany związane z rozwojem swojej kariery?
Cóż mogę powiedzieć, chcę rozwijać się jako dziennikarz i doskonalić się jako człowiek. Być coraz lepszą osobą i ojcem oraz iść przez życie z uśmiechem na twarzy.

Jak pan czuje w charakterze lidera w swoim powiecie?

Przede wszystkim byłem zaskoczony bo nie wiem kto mógł zgłosić moją osobę do plebiscytu Kuriera Lubelskiego, więc byłem zaskoczony, aczkolwiek czułem się bardzo wyróżniony i doceniony.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie bialskim

Sukces to szereg rzeczy

Leszek MichalecBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Leszek Michalec został liderem powiatu bialskiego w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Pracuje jak nadleśniczy w Nadleśnictwie Międzyrzec Podlaski. Nominację do udziału w plebiscyście „Osobowość Roku” uzyskał za popularyzację wiedzy na temat ochrony środowiska i edukowanie najmłodszych, by nauczyli się troszczyć o zasoby leśne.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Co pan uznaje pan za swój największy sukces zawodowy?

Jestem typem takiego człowieka, który cieszy się z każdej najmniejszej rzeczy. I to te rzeczy, złożone w jedną całość, tworzą sukces. To, jakim jestem człowiekiem, jak się zachowuję, jak postępuję, wszystko to co tworzę i co robię do tej pory jest jakimś moim sukcesem, ale to jest szereg małych rzeczy.

Jak pan przyjął nominację do naszego plebiscytu „Osobowość Roku”?

Dla mnie to było wielkie zaskoczenie i nobilitacja, że Kapituła dostrzegła moją osobę. Znalazłem się w gronie lokalnych samorządowców, którzy od dawna pracują na rzecz społeczności w powiecie bialskim i byłem bardzo zaskoczony. Główną przyczyną była chyba praca moich współpracowników, to oni ciężko pracują, prowadzą edukację leśną, często kosztem czasu prywatnego, kreują dobry wizerunek Nadleśnictwa.

Na czy dokładnie polegają pana obowiązki jako nadleśniczego?

Dbanie o polską przyrodę, o polskie lasy. Bardzo zależy mi na tym, żeby ta przyroda, która i tak jest wspólna, była jeszcze wspólniejsza. Wszyscy w naszym kraju chcemy chronić przyrodę i lasy, lecz czasami różnie to pojmujemy, co prowadzi do nieporozumień. Należy przy tym pamiętać, że mo-

żemy jeszcze wiele poprawić w tym aspekcie. Uczylem się w kierunku leśnictwa 10 lat i myślę, że w tej dziedzinie mogę się wypowiadać. Uważam, że polska przyroda jest dobra, nawet bardzo dobra, ale mamy jeszcze wiele do zrobienia. Ważny jest dla mnie też dobry wizerunek Lasów Państwowych oraz moi współpracownicy, bo tak naprawdę to oni ten wizerunek tworzą.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie lubelskim

Wójt i trąba powietrzna

Artur MarkowskiBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Artur Markowski został laureatem naszego plebiscytu w powiecie lubelskim w kategorii Polityka, Samorządność i Polityka Społeczna. Jest wójtem gminy Wojciechów. Nominowany przez czytelników za pełną poświęcenia i ofiarności postawę podczas trąby powietrznej, która latem przeszła nad gminą.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Co, pana zdaniem, wpłynęło na to, że czytelnicy nominowali pana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Powód nominacji nie był rzeczą przyjemną. Były to działania podejmowane w wyniku przejścia trąby powietrznej. Mówiłem już, że traktuję tę nominację bardziej jako wyróżnienie dla gminy, dla wszystkich osób i organizacji, które łączyły się wtedy z nami w tej trudnej sytuacji.

Po części może też na nominację wpłynął całokształt mojej pracy, bo byłem też radnym powiatu, wcześniej radnym gminy Konopnica. Ale myślę, że chodzi o te działania, podkreślam – wspólne działania, z różnymi sołtysami, radnymi gminy Wojciechów, z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, ale przede wszystkim też z są-

siadami. To spowodowało, że mogliśmy podnieść się po tej klęsce. Udało się i naprawdę dobrze to wygląda, przynajmniej w mojej ocenie, w ogóle nie widać, że coś się działo. Wpłynęło też na to zaangażowanie mieszkańców, rodzin, sąsiadów, wiele, wielu grup.

Jaki są dziś najważniejsze wyzwania w pracy wójta Wojciechowa?

Najważniejsza jest dla mnie satysfakcja mieszkańców z działań, które są wykonywane i z tego, że to co zrobimy może im służyć. Rozwój gminy, rozwój infrastruktury, zadowolenie mieszkańców z tego, co udaje się robić, bo to im dedykujemy te rzeczy, a także wzajemne zaufanie i współdziałanie różnych środowisk dla dobra gminy. To później w takich trudnych sytuacjach powoduje, że łatwiej jest koordynować działania różnych grup.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie świdnickim

Służba dla mieszkańców

Bartłomiej PejoBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Bartłomiej Pejo jest wicestarostą powiatu świdnickiego. Głosami czytelników został laureatem plebiscytu „Osobowość Roku” w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie świdnickim. Jest członkiem Partii KORWIN. Nominowany za organizowanie wydarzeń kulturalnych, społecznych i charytatywnych na terenie swojego powiatu.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Na czym polega praca samorządowca w strukturach powiatowych?

Przede wszystkim ma aspekt społeczno-polityczny. Działania polityczne są zawsze także działaniami społecznymi, gdyż jesteśmy politykami dla społeczności. W związku z tym najważniejsza jest właśnie ta działalność ogólnorozwojowa, zarówno dla mieszkańców województwa, miasta czy Powiatu Świdnickiego. Przez

kilka lat zajmowałem się zawodowo rozwojem gospodarczym Świdnika, a ostatnie 2 lata sprawami powiatu Świdnickiego.

Co w karierze wicestarosty mógłby pan uznać za swój większy sukces?

Myślę, że jest to ta ścieżka kariery zawodowej i politycznej. Po kilkunastu latach pracy w Warszawie wróci-

łem do Świdnika i dosyć szybko zostałem radnym powiatu, a w obecnej kadencji wicestarostą. Niewątpliwie, to właśnie obecna praca i działalność społeczna jest ciekawym wyzwaniem dającym satysfakcję w codziennej służbie dla mieszkańców.

Co, pana zdaniem, sprawiło, że został Pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Najprawdopodobniej działalność społeczna i polityczna, którą prowadzę w województwie lubelskim, a w powiecie świdnickim już drugą kadencję jako radny, a ostatnio wicestarosta. Wydarzeń, które są ze mną związane, jest kilka. Jest to na przykład działalność społeczna w postaci organizacji Balu Dobroczynności, Rajdu Odsieczy Wiedeńskiej czy Złotu Motocykli WSK i Innych w Świdniku. Wraz z Usarzami wspieramy jednostki opiekujące się osobami niepełnosprawnymi i chorymi.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie zamojskim

Dobra współpraca

Stanisław Grzeško

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Stanisław Grzeško, starosta zamojski jest laureatem plebiscytu „Osobowość Roku” w powiecie zamojskim w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Czytelnicy docenili jego wieloletnie działania na rzecz rolników.

Dość pan najwięcej głosów w swoim powiecie. Gratuluję. Co, Pana zdaniem, wpłynęło na to, że został Pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę, że ta nominacja jest odzwierciedleniem rozwoju powiatu zamojskiego, że przede wszystkim w powiecie były duże inwestycje drogowe, bo zmieniła się struktura. No i chyba to wpłynęło na to, że ludzie zauważyli, że jesteśmy jednostką samorządu terytorialnego, która zaczyna funkcjonować tak jak powinna.



FOT. ARCHIWUM

Co jest najważniejsze w pracy samorządowca?

Przede wszystkim najważniejsza jest dobra współpraca z pracownikami starostwa, to jest podstawa, a także dobry kontakt z mieszkańcami powiatu, z wójtami, z samorządami gminnymi, bo to później odzwierciedla się w działaniach inwestycyjnych, które są realizowane na terenie powiatu. Myślę, że to pozwala

nam na podejmowanie dobrych decyzji, bo one są oparte na wspólnych problemach samorządu gminnego i powiatowego. Chcemy współpracować w tym kierunku i to się chyba udaje. Gdyby to były samodzielne decyzje ze strony starostwa, to efekt byłby mniejszy.

Największy sukces starosty zamojskiego?

Tak globalnie na to patrząc, to największym sukcesem jest budowa i remonty ponad 100 kilometrów dróg, to jest widoczne, poprawia bezpieczeństwo mieszkańców, poprawia komunikację. Wydział Komunikacji został przeniesiony do nowego budynku, dawnego budynku Urzędu Wojewódzkiego, to następna poprawa, która usprawni komunikację mieszkańców, będą mieli łatwiejszy dostęp, a tym samym lepszą obsługę interesanta. Także poprawa bytu Domu Dziecka nr 1 i 2 w Zwierzynicy, gdzie od kilku lat były duże problemy, a teraz jest to usprawnione.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie lubartowskim

Zasługa całej gminy

Katarzyna Brzozowska

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Katarzyna Brzozowska jest sekretarzem Gminy Lubartów. W kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna zajęła pierwsze miejsce w swoim powiecie. Jest jedyną kobietą wśród laureatów szczebla powiatowego w naszym plebiscycie. Głosujący docenili jej zaangażowanie w działalność na rzecz społeczności lokalnej i rozwój gminy Lubartów.

Jest pani jedyną kobietą wśród laureatów wyłonionych w powiatach. Co, pani zdaniem, wpłynęło na to, że czytelnicy nominowali panią do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Było to dla mnie bardzo duże zaskoczenie, że zostałam nominowana, że ktoś zgłosił moją kandydaturę. Myślę, że to dlatego, że od trzynastu lat pracuję w samorządzie gminy Lubartów, więc pewnie to miało jakiś związek.



FOT. FACEBOOK

Jak pani rozumie swoje obowiązki wobec mieszkańców gminy? Na czym one polegają?

Jestem mieszkańcem tej gminy i pracuję w tej gminie, więc wydaje mi się, że najważniejszy dla naszych mieszkańców jest rozwój jakości świadczonych usług przez urząd, bo wychodzimy frontem do interesantów. Ważna jest dla mnie pomoc drugiemu człowiekowi i bie-

żać pracę, współpraca z naszymi mieszkańcami.

Nawiąży sukces do tej pory?

Bardzo dużo działań poświęcamy seniorom. Udało nam się utworzyć Radę Seniorów, mamy teraz już drugą kadencję. Sukcesem są wszystkie zmiany, które dzieją się na terenie gminy, współpraca ze stowarzyszeniami pożytku publicznego. Jest bardzo dużo takich działań. Mamy w urzędzie działania nakierowane i na osoby starsze, i na osoby młodsze. Najważniejsze jest chyba to, że gmina się rozwija, mieszkańców nam znacznie przybywa, więc chyba jesteśmy dla nich atrakcyjni. Wiadac to przez inwestycje i przez to, jak mieszkańcy do nas napływają. Jakość i standard życia się poprawia, bardzo dużo inwestycji jest realizowanych. To też się spotyka z miłym zaskoczeniem mieszkańców. Jest to zasługa całej gminy, ale większość zadań jest koordynowanych w Urzędzie i to jest miłe, że się tak rozwijamy.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie łączyńskim

Stawiam na rozwój

Leszek Włodarski

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Znany z entuzjastycznego skoku w garniturze do basenu burmistrz Łęcznej – Leszek Włodarski, stawia na rozwój miasta. Za jego kadencji zrewitalizowano nie tylko szkolny basen, ale też parki, a mieszkańców Łęcznej już za chwilę czeka otwarcie kolejnego parku handlowego w mieście.

Burmistrz Leszek Włodarski doskonale zna Łęczną, jej potrzeby i oczekiwania mieszkańców, bo od urodzenia mieszka w tym mieście. Wiele się zmieniło, można wymienić m.in. systematyczną rozbudowę i naprawę infrastruktury drogowej, modernizację placówek oświatowych wraz z budową wielofunkcyjnych obiektów sportowych czy tworzenie nowych rekreacyjnych przestrzeni miejskich.

Po zakończeniu prac w Parku Podzamcze, bierzemy się za rewitalizację Starego Miasta. Łączna zasługuje na piękną



FOT. ARCHIWUM

i odrestaurowaną starówkę. Zależy nam na poprawie infrastruktury drogowej. Systematycznie budujemy nowe drogi i modernizujemy już istniejące. Skuteczne działania doprowadziły do wpisania budowy obwodnicy Łęcznej do rządowego programu budowy 100 obwodnic w kraju. Wspólnie z innymi samorządami woj. lubelskiego podjęliśmy działania zmierzające do powstania 2 nowych linii

kolejowych, jednej w kierunku Lublina i drugiej w kierunku Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Zgrupą ENEA S.A. współpracujemy przy pracach projektowych i środowiskowych dotyczących budowy elektrowni w technologii IGCC na terenie naszej gminy – mówi burmistrz Leszek Włodarski.

A jak się żyje w Łęcznej? – Uważam, że bardzo dobrze. Zdaleka od zgiełku i korków wielkiego miasta, jednocześnie na tyle blisko Lublina, że nie stanowi to problemu komunikacyjnego – tłumaczy Włodarski i wymienia wiele zalet, m.in.: miejsca w przedszkolach i szkołach, obecność jednego z największych pracodawców w regionie – LW Bogdanka S.A., rozbudowaną infrastrukturę sportową, znane w całej Polsce Wschodnie Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej i duża ilość zieleni, której mogą pozazdrościć inne miasta. – Z pewnością jeszcze wiele można zrobić w mieście, aby łączyńszanom żyło się jeszcze lepiej. Wsłuchujemy się w ich oczekiwania i działamy – podkreśla burmistrz.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie janowskim

Wysłuchać i pomóc

Piotr Rogoża

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Piotr Rogoża mieszka w Modliborzycach. Jest laureatem w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie janowskim. Znany w regionie samorządowiec i działacz społeczny. Nominowany za działania na rzecz zarówno Modliborzy jak i powiatu janowskiego. Stara się być pomocny ludziami, którzy znaleźli się w ciężkiej sytuacji.

Jest pan znaną postacią w swoim regionie, więc raczej nie dziwił się pan nominacją do naszego plebiscytu „Osobowość Roku”?

Podejrzewam, że zostałem nominowany raczej za działalność społeczną. Byłem przez 20 lat radnym w Radzie Gminy, później w Radzie Miasta w Modliborzycach, teraz zrezygnowałem ze szczebla gminnego, jestem radnym w powiecie. Mam zasadę, że jak ktoś mnie gdzieś zaprasza, to idę. I chyba właśnie to,



FOT. FACEBOOK

że chodziłem na te wszystkie spotkania, m.in. grupy emerytów, OPS-u, to zostało dostrzeżone.

Co jest dla Pana najważniejsze w pracy radnego powiatu?

Każdego należy potraktować tak, jak na to zasługuje, wysłuchać, ewentualnie doradzić. Nie zawsze można pomóc, ale to wysłuchanie daje takiemu człowiekowi dużo.

Trzeba pokazać, że się jest człowiekiem, wrócić do naszego człowieczeństwa, nawet jeśli ten ktoś ma odmienne poglądy. Ale trzeba podejść, wysłuchać, jeśli jest możliwość pomocy – pomóc, jeśli nie – wytłumaczyć, że nie ma takiej możliwości.

Co pan uznaje za swój największy sukces?

Może nadanie honorowego obywatelstwa gminy Modliborzycze prezesowi PKOl-u, Andrzejowi Kraśnickiemu. Zaczęło się od pana Jana Klafkowskiego, który stworzył w miejscowości Lute turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży. Na finały tych turniejów przyjeżdżał zawsze pan prezes Andrzej Kraśnicki. Dlatego cieszę się, że udało się uhonorować go tym tytułem, było to poniekąd zwieńczenie mojej pracy w samorządzie. Niezwykle dla mnie ważne było także doprowadzenie do powołania Młodzieżowej Rady Miejskiej w Modliborzycach.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie opolskim

Dobre miejsce do życia

Janusz GoliszekBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Janusz Goliszek jest wójtem gminy Karczmiska, pow. opolski. W swoim powiecie został liderem plebiscytu „Osobowość Roku” w kategorii Polityka, samorządność i Społeczność Lokalna. Nominacja za dbałość o potrzeby mieszkańców oraz inwestycję w przebudowę drogi gminnej.

Głosowanie pokazało, że po trzech kadencjach na stanowisku wójta doczekał mieszkańcy wciąż darza pana zaufaniem. Czy to pana zdaniem zdecydowało, że został pan nominowany do plebiscytu Osobowości Roku?

Mam nadzieję, że wpłynęła na to całość mojej pracy. Jest to pewnie związane i z obecną działalnością, i szerzej. Jestem wójtem już trzecią kadencję, więc dlatego wydaje mi się, że osiągnięcia samorządu lokalnego są zna-



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

czące i widzę poprawienie wizerunku, który w ostatnich 9 latach bardzo się zmienił. Powstały publiczne instytucje, jak na przykład Spółka Komunalna, która działa na rzecz społeczności lokalnej. Uruchomiliśmy też transport publiczny, który łączy dowożenie dzieci, ale daje też możliwość komunikowania się z miejscowościami w całej gminie. Wydaje mi się, że ja-

ko jedna z niewielu gmin typowo wiejskich uruchomiłszy także żłobek.

Jest pan doświadczonym samorządowcem. Co jest najważniejsze w pracy wóta?

Jak już wspominałem, jesteśmy gminą wiejską. Dochody własne w takich gminach są niewielkie, więc także możliwości inwestycyjne są ograniczone. Ja skupiam się na stworzeniu takiego miejsca do życia w gminie Karczmiska, żeby ludzie mieli ochotę tu żyć, zostać, budować się i osiedlać. Stąd postawienie na priorytet dobrej edukacji, ochrony zdrowia, ochrony najmłodszych, żeby rodzice mieli możliwość zajęcia się pracą. Drugi element to rozwój infrastruktury społecznej. Mamy fundusz sołecki, który jest funduszem obywatelskim, funkcjonuje u nas od wielu lat. Te elementy i nasze wspólne starania idą w tym kierunku, by zapewnić mieszkańcom dobre, spokojne, bezpieczne życie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie parczewskim

Bo liczą się ludzie

Tomasz KanakPatrycja Pakuła
redakcja@kurierlubelski.pl

Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień w powiecie parczewskim, aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności. Pikniki charytatywne, akcje ekologiczne i inicjatywy mające na celu rozwój gminy to tylko niektóre z akcji organizowanych i promowanych przez wójta Siemienia.

Na Facebooku widziałam Pana zaangażowanie w wiele różnych akcji. Skąd się bierze ta energia do działania?

Do wyborów szedłem z hasłem „Bo liczą się ludzie...”. Uważałem, i wciąż uważam, że największą wartością naszej gminy są jej mieszkańcy i drzemający w nich potencjał. Ja ze swej strony staram się robić wszystko, aby ten potencjał uwolnić i aktywnie wspierać. Więc możemy tu mówić o efekcie synergii. Wiele z projektów, o których Pani pisze, nigdy nie miałyby szansy realizacji, gdyby nie zaangażowanie mieszkańców.



FOT. ARCHIWUM

Czy może pan swoją pracę nazwać „czystą przyjemnością”?

Bardzo lubię swoją pracę i daję mi ona mnóstwo satysfakcji, niemniej nie nazwałbym jej „czystą przyjemnością”. Bycie wójtem definiuję raczej w kategoriach ogromnej odpowiedzialności, która czasem spędza sen z powiek.

A czy nazwałby się pan lokalnym patriotą?

Bez dyskusyjnie tak! Zarówno w tym pojęciu tradycyjnym, gdyż całe swoje życie związany jestem z gminą Siemień. Tu się urodziłem, wychowałem, tu rozpocząłem zawodową karierę, to miejsce mam głęboko w sercu. Jak i w pojęciu nowoczesnym, nazwałbym go patriotyzmem dnia codziennego. Całą moją energię na stanowisku wójta kieruję na to by jak najpełniej i najefektywniej wykorzystać możliwości rozwoju naszej małej ojczyzny, choć czasami efekty tej pracy będą widoczne dopiero za jakiś czas.

Czy warto odwiedzić Siemień?

Oczywiście, że warto. Serdecznie zapraszam. Nie mamy u siebie co prawda rozbudowanej infrastruktury turystycznej, ale mamy coś, co w dzisiejszym czasie staje się towarem deficytowym – niczym nieskazitelną naturę: słynne w całej Polsce stawy, łowiska wędkarskie, ścieżki rowerowe, siedliska unikatowych ptaków. Wszystko co pozwala odetchnąć od zgiełku codzienności.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie chełmskim

Sporo rzeczy się działo

Henryk Grzegorz GołębiowskiAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Henryk Grzegorz Gołębiowski jest wójtem gminy Wojsławice. Zwyciężył w powiecie chełmskim w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna. Nominowany za dynamiczny rozwój gminy Wojsławice, aktywizację i integrację społeczności lokalnych, utworzenie Klubu Seniora „Aktywna Jesień” i przedszkola gminnego.

Czy nominacja do naszego plebiscytu sprawiła panu satysfakcję? Jak pan sądzi, co zdecydowało, że dostał pan poparcie mieszkańców?

Czuję się bardzo dowartościowany no i doceniony. Myślę, że te rzeczy które mieszkańcy zauważyli, które w ostatnim okresie się tutaj wydarzyły, gdy zostały wykonane inwestycje i to o bardzo różnorodnym charakterze. Takie w dziedzinie kultury



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

i w dziedzinie oświaty, modernizacji, odnawialne źródła energii, przebudowa targowiska i takie dla seniorów i dla dorosłych bo powstał Klub Seniora powstało przedszkole gminne. Więc to wszystko zostało zauważone i stąd pewnie oddawane głosy. Myślę, że również dlatego, że sporo ważnych rzeczy zadziało się w Wojsławicach i dostrzegli

to mieszkańcy i pewnie dlatego głosowali.

Jakie cechy powinny charakteryzować wójta? Czym pan kieruje się w swoich działaniach?

Najważniejsza jest konsekwencja i determinacja w dążeniu do celu, który sobie wyznaczyłem czyli właśnie zrealizowanie takich zadań, które by powodowały dynamiczny rozwój Gminy Wojsławice.

Za swój największy sukces uważa pan?

Myślę, że największy sukces to zrealizowanie tak dużej ilości zadań i inwestycji. Dzięki temu, że pozyskano rekordową ilość środków zewnętrznych, pomogło nam to bardzo w zrealizowaniu tych zadań i inwestycji, więc pozyskiwanie środków zewnętrznych to też sukces. Inwestycje to jedna rzecz co udało się dzięki temu zrobić, jednak druga sprawa to to, że dzięki środkom zewnętrznym była możliwa tak duża ilość zadań i inwestycji.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie biłgorajskim

Ocalić las wokół miasta

Bogdan KielbasaBarbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Bogdan Kielbasa jest przewodniczącym Rady Osiedla Sitariska-Kępy w Biłgoraju. Został liderem plebiscytu w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie biłgorajskim. Nominowany za zaangażowanie w spawy mieszkańców dzielnic.

Jest pan znany z walki o interesy mieszkańców. Jakie sprawy teraz są dla pana najważniejszym celem?

Teraz najbardziej mi zależy na tym, żeby ocalić ten las, który jest dalej w planie do wycinki. Przylega on do administracyjnej granicy miasta, wielu mieszkańców tam spaceruje, rodziny z dziećmi, ludzie z psami, jest to też miejsce wycieczek rowerowych. Także jest to niewrażliwe miejsce i ja sobie nie wyobrażam, żeby tam teraz powstały puste miejsce. Jest już kilkanaście ta-



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

nowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Pełnię funkcję przewodniczącego Rady Osiedla Sitariska-Kępy w Biłgoraju, ale ja osobiście siebie tak wysoko nie oceniam. Być może ostatnie wydarzenie legło u pod-

Byliśmy zaangażowani jako Rada Osiedla w obronę lasu wokół Biłgoraja. Nadleśnictwo planowało dużą wycinkę

kich wycinek, dlatego będziemy o to walczyć. Liczę przy tym na pomoc innych organizacji. Nie neguję oczywiście prawa Nadleśnictwa do prowadzenia gospodarki leśnej, to jest ich główne zadanie, ale wolelibyśmy, żeby cięli trochę dalej od miasta, a nie w bezpośrednim sąsiedztwie.

Co pana zdaniem zdecydowało, że został Pan nomi-

staw tej decyzji, bo byliśmy zaangażowani jako Rada Osiedla w obronę lasu wokół Biłgoraja, bo Nadleśnictwo Biłgoraj planowało dużą wycinkę. W tym roku udało nam się ją powstrzymać, napisaliśmy petycję, inne osiedla nas poparły. Sfinalizowaliśmy też budowę placu zabaw dla dzieci z naszego osiedla. To była inwestycja, która trwała kilka lat i etapami była realizowana.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie włodawskim

Zapraszam do Włodawy

Krzysztof Małecki

Jolanta Masiewicz
j.masiewicz@kurierlubelski.pl

Krzysztof Małecki jest sekretarzem Miasta Włodawa. Został liderem głosowania w powiecie włodawskim w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna.

Lublinianin od czterech pokoleń, samorządowiec z 20-letnim stażem, z wykształcenia socjolog i ekonomista po studiach doktoranckich SGH. Od pięciu lat, jako sekretarz Włodawy działa na rzecz przywrócenia urokliwej Włodawie, perle pojezierza łączącego Włodawskiego, nowego blasku. Nie ukrywa, że jako osobie z „zewnątrz” jest mu łatwiej zauważać potencjał miasta, ale również sfery wymagające poprawy. Do wartości miasta zalicza unikalne położenie, specyficzny klimat miasteczka kresowego jakim przed wojną była Włodawa i łączącą się z nim tradycja szacunku do różnorodności i wielokulturowości.

- Zachowanie specyfiki miasta jest moim zdaniem kluczem



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

do sukcesu - twierdzi Krzysztof Małecki. - Dzisiaj w czasach betonowych prefabrykatów większość miast jest identycznych, zatraciły swoją tożsamość. Włodawa podąża inną drogą, prowadzimy inwestycje rewitalizujące miasto, ale w sposób wydobywający z przestrzeni miasta historie warte opowiedzenia.

Promenada Nadbużańska, która jest częścią powstającego Włodawskiego Traktu Tury-

stycznego, otwiera miasto na piękny przyrodniczo teren rozciągający się wzdłuż Bugu. Stanowi też wraz z rewitalizacją rynku spójną całość turystyczną rozszerzając szlak trzech kultur stanowiący Synagogę, Cerkiew i Kościół z klasztorem o. Paulinów.

- Inwestycje to dopiero początek - podkreśla Małecki - kolejnym krokiem, ważniejszym jest wypełnienie tej nowej przestrzeni publicznej treścią, nadanie jej nowych funkcji. Wszystko co robimy musi służyć mieszkańcom i turystom, zrewitalizowany park przy cerkwi niedługo będzie posiadał tętnięc solankową, na rynku zainstalujemy sztuczne lodowisko, a w sezonie letnim będziemy organizować targi i jarmarki. Poważnie myślimy o uruchomieniu nowego międzynarodowego festiwalu, ale w sposób niekonwencjonalnej formie. To ambitne plany, ale już je realizujemy. Pragnę również podziękować za nominację i uznanie wyrażone w głosowaniu, to bardzo miłe i motywujące. Zapraszam do Włodawy, przyjeżdżajcie, bo warto.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie hrubieszowskim

Lasy są dla każdego z nas

Mariusz Nagadowski

Dariusz Józwiak
d.jozwiak@kurierlubelski.pl

Mariusz Nagadowski jest nadleśniczym w Nadleśnictwie Strzelce, Hrubieszów.

Czym dla Pana jest nominowanie do Plebiscytu Kuriera Lubelskiego?

Jest dla mnie wyróżnieniem. Do dzisiaj nie wiem kto mnie nominował, chociaż mam pewne podejrzenia i mam na myśli uczniów ze szkoły w Hrubieszowie.

Co mogą zaoferować lasy w nadleśnictwie Strzelce?

Lasy w których mam zaszczyt pracować mają wielką wartość i pełnią bardzo wiele funkcji. Są to m.in. funkcje przyrodnicze, społeczne i produkcyjne. Wszystkie są ważne. Osiem lat temu obroniłem pracę doktorską na UR WL w Krakowie z hodowli lasu z zakresu odnowień naturalnych drzew szypułkowego. Jednak to funkcje społeczne w dzisiejszej dobie nabierają szczególnie ważnej roli. Sta-



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

ram się w swoim życiu zawodowym, ale także poza nim, nieść wiedzę i informację o istotnych procesach w przyrodzie. Ważne jest abyśmy umieli być uważni na przyrodę i umieli z niej umiejętnie, w sposób zrównoważony czerpać. Ma ona dla każdego z nas bez wyjątku, ponieważ lasy są dostępne dla wszystkich, bardzo dużo do zaproponowania. Np. zdrowie. Niekiedy wystarczy intuicja aby

po te dary sięgnąć, a czasami trzeba coś więcej, właśnie takiego wskazania.

Co jeszcze chciałby Pan zrealizować w nadleśnictwie?

Chciałbym w przyszłości wspólnie z samorządami zbudować ścieżki biegowe i nordic walking w Łasku Dębinka dla mieszkańców Hrubieszowa i okolic a także biorąc pod uwagę ciągły deficyt wody jeszcze jeden zbiornik retencyjny do jej zatrzymania w lesie.

Copan lubi robić w wolnym czasie?

W wolnym czasie uprawiam pomidory, które uwielbiam, ogród warzywny i kwiatowy. Mam również swój las, posadzony 18 lat temu, który wymaga pielęgnacji. Każdy zawód, każde zajęcie ma swoje plusy i minusy. Jeżeli jednak to co robimy wykonujemy z pasją i wdzięcznością, z myślą o drugim człowieku owoce do nas przyjdą, to tylko kwestia czasu. Zapraszam do lasów Nadleśnictwa Strzelce. Darz Bór!

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie krasnostawskim

Wspólnie dla miasta

Marcin Wilkołazki

Barbara Stanicka
redakcja@kurierlubelski.pl

Marcin Wilkołazki jest radnym miejskim w Krasnymstawie. Głosy mieszkańców zdobył za promowanie postaw ekologicznych. Nominowany za działalność na rzecz ograniczania używania produktów z plastiku w przestrzeni publiczno-samorządowej. Jest liderem w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie krasnostawskim.

Jakie zadania stoją teraz przed panem jako radnym miejskim?

Najważniejsze jest to, żeby dobrze wykonywać swoje zadania i obowiązki, żeby się też rozwijać. W działalności samorządowej ważne jest dla mnie to, żeby z mojego działania jak najwięcej mieli mieszkańcy. Ważne jest, aby jak najefektywniej rozwiązywać ich problemy, spełniać ich postulaty oraz włączyć ich do wspólnej realizacji do-



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

brych dla Krasnegostawu przedsięwziąć.

Jakie działania dla miasta dały panu najwięcej satysfakcji?

Tego było sporo i w różnych okresach czasu różną wagę miały te sukcesy. Na pewno ważne było utworzenie i prowadzenie Młodzieżowej Rady Miasta Krasnostaw. Poza tym także in-

westycje na osiedlach, zwłaszcza na tym osiedlu, z którego zostałem wybrany jako radny, które udało się zrealizować. Są to zauważalne inwestycje, które służą mieszkańcom, może nie spektakularne, ale przynoszą wymierne korzyści. To na przykład nowe boisko, czy droga. Zorganizowaliśmy też po wielu staraniach lodowisko, na razie było tylko raz, ale mam dużą satysfakcję, bo dużo osób z tego korzystało i było zadowolonych.

Co, Pana zdaniem, wpłynęło na to, że został Pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Przypuszczam, że moja aktywność samorządowo-obywatelska, lokalna, a także efekty tej działalności. Wydaje mi się, że to zostało dostrzeżone. Chodziło pewnie głównie o próbę rozwiązania problemu plastiku na poziomie lokalnym, ale to jest jedna z wielu rzeczy, którymi się zajmuję.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie łukowskim

Urodzony burmistrz

Piotr Płudowski

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Piotr Płudowski czyli burmistrz z wizją, pasjonat motoryzacji i rodowity łukowianin. Został liderem w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w powiecie łukowskim.

Z Łukowem związany jest od urodzenia i tu uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 2, potem uczył się w siedleckim „Elektryku”, po maturze najpierw wyjechał do Kielc na studia geograficzne, ale po roku przeniósł się na UW, tam też obronił pracę magisterską z zakresu meteorologii i klimatologii. Już w czasie studiów rozpoczął pracę w szkole i jest nauczycielem do dziś - uczy geografii i edukacji dla bezpieczeństwa w Zespole Szkół nr 2 w Łukowie.

Poza pracą nauczyciela, prowadzi własną działalność gospodarczą i jako instruktor nauki jazdy szkoli przyszłych kierowców, tym samym łą-



FOT. ZDJĘCIE NADIESŁANE

cząc swoją pracę z życiowym hobby, bo jego pasją od dawna jest właśnie motoryzacja, a w szczególności pojazdy zabytkowe.

Od wielu lat uczestniczy w Mistrzostwach Polski Pojazdów Zabytkowych na których zdobył już dwukrotny tytuł Mistrza Polski, m.in. za jazdę motocyklem Junak M10 z 1962 roku. Rewitalizacja załewu Zimna Woda, budowa żłobka, powstanie kładek

nad Krzną i przebudowa pl. Narutowicza to inwestycje Łukowa, którymi obecnie zajmuję się burmistrz Łukowa.

Piotr Płudowski od dawna działa społecznie w wielu inicjatywach lokalnych na rzecz mieszkańców miasta, m.in. w utworzonej przez siebie „Alternatywie dla Łukowa”, której jest prezesem.

Stowarzyszenie to zorganizowało wiele wydarzeń społecznych i kulturalnych w Łukowie m.in. koncert sieniawickowski, uczniowskie konkursy wiedzy, gry miejskie, zawody sportowe, imprezę „Owocowo-rowerowo” czy wiele ważnych eventów charytatywnych.

Burmistrz współpracuje także z Naszym Dziedzictwem m.in. na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków i należy do Stowarzyszenia Motocyklowego „Bears Riders Łuków”, które prowadzi wiele akcji motocyklowych, sportowych, tych o charakterze charytatywnym, a także kulturalnych i lokalnych, m.in. Dni Łukowa czy WOŚP.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w Zamościu

Wyróżniani, nagradzani

Marian Hawrylak

Dariusz Jóźwiak
d.jozwiak@kurierlubelski.pl

Marian Hawrylak jest dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Zamościu. Został liderem głosowania w kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna w Zamościu.

Od 1 lipca 2013 roku pełni funkcję dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Zamościu, jest również współorganizatorem i partnerem plebiscytu „Perły Biznesu”. Sytuację i strukturę w PUP Zamość zna bardzo dobrze, ponieważ przez lata był zastępcą dyrektora PUP.

Jest współtwórcą Klubu Rozwoju Zawodowego, który powstał w ramach dysponowania środkami finansowymi, zasobów lokalowych i kadrowych bez dodatkowego dofinansowania ze strony samorządów. Klub rozpoczął działalność 20 listopada 2019 roku. Jest niestandardową praktyką realizowaną przez urząd pracy mającą na celu pomoc wszystkim oso-



FOT. ARCHIWUM

bom potrzebującym ukierunkowania w rozwoju zawodowym. Powstał w odpowiedzi na potrzeby rynku pracy, na którym brakuje wykwalifikowanych pracowników. W ramach działalności klub dla osób bezrobotnych przeprowadza badania kompetencji zawodowych a także udziela się im konsultacji doradczych.

Za swój sukces uznaje Marian Hawrylak zdobycie przez

PUP w Zamościu za swoją działalność w 2019 roku pod jego nadzorem: wyróżnienia Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej (m.in.: za wykorzystanie środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego, za uzyskanie efektywnych i skutecznych działań aktywizacyjnych podejmowanych wobec osób bezrobotnych), uzyskanie certyfikatu i wyróżnienia - „Przyjazny Urząd”, Wzorowa, Jakość, Innowacyjny Urząd, a także nagroda główna i tytuł „Lidera Aktywizacji Osób Młodych” w konkursie organizowanym przez Fundację - POLPROM.

- W najbliższych dniach spodziewamy się napływu bezrobotnych. Oczywiście wszyscy mamy nadzieję, że rynek pracy się nie załamie, ale, niestety, z rozmów z pracodawcami wiemy, że zwolnienia będą. Z końcem miesiąca, który właśnie nastąpił, wygasające umowy nie będą wydłużane, część osób może otrzymać wypowiedzenia. Urząd jest na to przygotowany - powiedział w jednym z wywiadów na łamach lokalnej prasy.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie bialskim

Tu jest pięknie i swojsko

Konrad Jaszczuk

Patrycja Pakuła
redakcja@kurierlubelski.pl

Właściciel Zajazdu Avangarda w Wisznicach, Konrad Jaszczuk, wie jak ważni są jego klienci. W swojej restauracji oferuje najwyższej jakości dania, dba o komfort gości korzystających z noclegów, pomaga w organizacji niezapomnianych wesel.

Zaskoczyła pana nominacja do tytułu „Osobowość Roku”?

Tak, owszem - jestem bardzo zaskoczony nominacją. Dowiedziałem się o niej przypadkiem, od kuzyna. Akurat byłem za granicą pracując nad swoim kolejnym projektem. Okazało się, że znalazłem się wśród grona osób mających wiele osiągnięć, więc była to bardzo pozytywna wiadomość.

Jak wygląda praca przedsiębiorcy z pana perspektywy?

Polski rynek niestety nie należy do najłatwiejszych ale ja kocham i nasz kraj i wyzwania. Jako właściciel restauracji, sali bankietowej na blisko 200



FOT. FACEBOOK

osób oraz miejsc noclegowych mam duże możliwości aby realizować różnego rodzaju projekty - co lubię robić najbardziej. Rynek i ciągłe zmiany, które na nim zachodzą możemy porównać do restauracji i obowiązujących w nich menu. Wciąż coś się zmienia. Jednak jedno pozostaje niezmiennie - cały czas staramy się spełniać oczekiwania naszych klientów, dając z siebie 100, a nawet 120 procent normy.

Jedno z takich ostatnich wyzwań to...

Ślub w plenerze - krótki film z tego wydarzenia można znaleźć na naszym Facebooku. Była to pierwsza taka uroczystość przez nas organizowana. W dodatku musieliśmy połączyć tradycję dwóch krajów, ponieważ ceremonia była ślubem polsko-angielskim. Jak wspominałem - my te wyzwania lubimy, szczególnie kiedy nagrodą jest satysfakcja naszych gości.

Wisznice są niewielką gminą, jak się panu tu żyje?

Wisznice może nie są Warszawą ani nawet Siedlcami, ale uważam że ma to swoje zalety. Wójt Piotr Dragan to bardzo dobry władca, który potrafi wykorzystać środki z zewnątrz, wspiera ludzi i dba o rozwój. Wspólnie pracujemy nad tym, aby młodzi w Wisznicach chcieli zostać - zakładali tu rodziny i znajdowali pracę. Poza tym Wisznice nazywane są Doliną Zielawą, Krainą Ziół. Jest tutaj pięknie i swojsko, a tradycja i korzenie mają dla mnie duże znaczenie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Polityka w powiecie chełmskim

Budowniczy dróg

Miroslaw Czech

Jolanta Masiewicz
j.masiewicz@kurierlubelski.pl

Miroslaw Czech mieszka w Chełmie. Jest dyrektorem lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Cieszę się z tej nominacji i akceptacji społecznej. Praca zawsze dawała mi satysfakcję, a szczególnie jej efekty - mówi lider głosowania w powiecie chełmskim.

Miroslaw Czech był nominowany był za aktywną działalność i zabieganie o budowę drogi ekspresowej Piaski - Dorohusk, oraz obwodnicę Chełma. - To wszystko robię dla ludzi, staram się być skutecznym, jestem zadaniowcem - jak coś trzeba zrobić to stać i zrobić - mówi Czech.

Ukończył ekonomię na UMCS, a także studia podyplomowe z audytu i nadzoru w samorządzie i administracji. Ma dyplom MBA Politechniki Lubelskiej i WSEI. W przyszłym roku zakończy dysertację i rozprawa doktorska stanie się fak-



FOT. ARCHIWUM

tem. - Drogami zajmuję się blisko 20 lat i wiem jakie to ważne dla nas po tej stronie Wisły, więc kiedy się zdarzyła okazja, aby działać w szerszym zakresie na większą skalę nie zawahałem się. Pracuję nieraz po 12 godz. na dobę, do dyspozycji jestem jeszcze sześć godzin i to pozwala na osiągnięcie sukcesu mówi dyr. Czech.

Po zakończeniu budowy Aquaparku w Chełmie bez na-

mysłu zajął się budową dróg. Budowa S17 od Lublina do Warszawy, S17 od Piask do Hrebennego, S12 od Piask do Dorohuska oraz Via Carpatia po terenie woj. lubelskiego i mazowieckiego - tym się teraz zajmuje. - W grudniu 2020 zamierzam ogłosić przetarg na budowę obwodnicy Chełma - zapowiada dyr. Czech.

Potwierdza, że są teraz ciężkie czasy na realizację robot, ale stara się nowoczesnie zarządzać procesami inwestycyjnymi tak, aby realizacja PBDK Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014 do 2023 z perspektywą do roku 2025 zakończyła się sukcesem.

- Jak wszystko będzie przebiegało pomyślnie, choć pandemia nam przeszkadza, to w I kw. 2022 roku ogłosimy przetarg na budowę S12 Piaski Dorohusk. Niewątpliwie jest to wielkie wyzwanie - mówi Miroslaw Czech.

Lubi pracę na działce, fotografowanie i grę na pianinie. Chciałby kiedyś przekazywać swoją wiedzę młodym ludziom.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie łukowskim

Cieszę się z rozwoju firmy

Grzegorz Rudek

Patrycja Pakuła
redakcja@kurierlubelski.pl

Grzegorz Rudek od lat sprawuje funkcję prezesa łukowskiej mleczarni Lumiko. Na swoim koncie ma tytuł Konsumentkiego Lidera Jakości - Poczuję się doceniony, ale nie zależy mi na sławie - mówi laureat naszego plebiscytu w kategorii Biznes.

Kiedy zaczęła się Pana przygoda w branży mleczarskiej?

Do Lumiko trafiłem 2005 roku, czyli 15 lat temu. Profil zakładu znałem, ale tylko z półek sklepowych i własnej lodówki. Wszystkiego musiałem się uczyć od zera.

A jak wyglądały wobec tego pana początki w Lumiko?

Pierwsze trzy lata to była ciągła edukacja. Pomogli mi ludzie zatrudnieni w firmie i poznawanie branży od strony praktycznej. Ten czas spędzony na nauce to ciągle niespodzianki. Często coś co wy-



FOT. IKL

dawało mi się już opanowane i proste - nagle zaskakiwało. Zresztą do dziś tak jest, chociaż w zdecydowanie mniejszym stopniu niż przeszło dekadę temu.

Co w tym momencie wyróżnia waszą markę?

Jest to coś, co nie jest zbyt widoczne na rynku. Działamy w dużej mierze dla przemysłu. Zaopatrujemy wiele fabryk, m.in. tych produkują-

cych słodczyce. Jednym z naszych odbiorców jest fabryka Wedla. Co prawda tego nie widać na pierwszy rzut oka, ale po latach dbania o jakość jesteśmy firmą znaną nie tylko w kraju, ale i całej Europie.

Firma działa prężnie. Co pozwala panu naładować baterie tak, aby mieć siłę nią zarządzać?

Może to trochę przekorne, ale najwięcej mocy do działania dają mi nowe projekty. To takie moje paliwo - zarabianie i inwestowanie. Aktualnie już od półtora roku finalizujemy olbrzymią inwestycję jaką jest budowa działu proszkowni warta ok 2,5 mln złotych.

Jak się pan czuje z tytułem „Osobowość Roku 2019”?

Jako osobowość wolę żyć w swoim świecie, nie zależy mi na sławie, na mediach. Jednak taka nominacja to bardzo przyjemne uczucie. Cieszę się, że zostałem doceniony, tak jak cieszę się z rozwoju firmy, która również jest nagradzana. Dla mnie jest to naprawdę bardzo pozytywne.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie świdnickim

Farbotkowe imperium

Juliana Farbotka

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Jej torebki nosi cała Polska, a jej nazwisko odbija się głośnym echem w internecie. 'Farbotka' której właścicielką jest Juliana Farbotka to małe imperium, które powstało w 2011 roku w Świdniku. Jego motorem napędowym jest pasja projektantki i chęć robienia w życiu tego, co kocha się najbardziej. Została laureatką naszego plebiscytu w kategorii Biznes w powiecie świdnickim.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Pani ulubiona torebka to?

Zawsze to ta, którą mam aktualnie ze sobą. Wybieram zdecydowanie mniejsze modele, do których wkładam tylko najpotrzebniejsze rzeczy - Saszka, Luna, a także Hanza. Tak naprawdę w swojej szafie mam kilka torebek.

Jakie ma Pani plany na przyszłość, związane z rozwojem marki?

Stawiam na ciągły rozwój produktu i rozwój siebie. Chcę ciągle ulepszać markę, to jest dla mnie priorytetem. Mam nadzieję, że moje produkty będą docierać do coraz większej rzeszy kobiet, że marka będzie jeszcze bardziej rozpoznawalna i zawsze będzie się kojarzyć z produktami handmade najwyższej jakości. A jednocześnie pragnę, aby pracownia Farbotka pozostała kameralna, żeby każdy produkt był, tak jak dotychczas, w szczególny sposób dopracowany.

łam bardzo szybko - jest pomysły, za chwilę pojawia się realizacja. Tak właśnie powstała marka Farbotka - od małego pomysłu na jeansowe torebki z pomponami, poprzez kolekcję filcową, aż do dnia dzisiejszego - różnorodnych modeli, materiałów, faktur. Chcę, żeby każda kobieta mogła znaleźć wśród moich produktów coś dla siebie.

Dziewięć lat minęło od torebek z jeansowymi pomponami do farbotkowego imperium. Jak do tego doszło?

To już 9 lat? (śmiech). Czas płynie bardzo szybko, a ja staram się zawsze wychodzić naprzeciwko oczekiwaniom moich Klientek. Gwarantuję to dynamiczny rozwój zarówno produktu, jak i firmy. Ja również dzia-

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w Lublinie

Spełnione marzenie

Aleksandra Marzęda

Aleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Aleksandra Marzęda jest założycielką własnej marki Pastelier z ręcznie szytymi skórzanymi torebkami i autorką bloga. Mieszka w Lublinie

Co Pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Przyznam, że było to dla mnie niesamowicie miłe wyróżnienie i uznanie za lata mojej pracy. Ponad 10 lat prowadzę bloga mody www.styloly.com - pasja do mody stała się moim pomysłem na życie i zaowocowała stworzeniem własnej marki z ręcznie szytymi w Lublinie, skórzanymi torebkami. Na tę „osobowość” ma wpływ wiele cech, ale myślę, że najważniejsze to być osobą wiarygodną, zdyscyplinowaną, otwartą, lojalną i przede wszystkim pracowitą. Myślę, że działania lokalne również przyczyniły się do tej nominacji.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Skąd pomysł na założenie marki Pastelier?

Założenie marki z torebkami od zawsze było moim marzeniem - przełomowym momentem była podróż do Paryża, która zainspirowała mnie pod kątem całej koncepcji na stworzenie marki z ponadczasowymi dodatkami wyróżniającymi się wysoką jakością wykonania i klasycznym designem. Moje zamiłowanie do pastelowej kolorystyki znalazło odzwierciedlenie zarówno w nazwie marki PASTELIER, jak również przy projektowaniu torebek - charakterystycznym elementem jest pudrowo-różowa podszewka, aby każda kobieta bez problemu w jasnym wnętrzu torebki odnalazła niezbędne rzeczy.

Jakie ma Pani dalsze plany na rozwój biznesu?

Mam mnóstwo pomysłów na rozwój biznesu (a nawet kolejnej marki w przyszłości), ale chciałabym, aby pozostało to na razie tajemnicą. Zachęcam do śledzenia mojego bloga oraz profilu @styloly na Instagramie i Facebooku.

Została pani liderką głosowania w Lublinie.

Czuję wdzięczność, ale też dużą odpowiedzialność, ponieważ zdaję sobie sprawę, że tak duża ilość osób obdarzyła mnie zaufaniem - to dla mnie najcenniejsza wartość, na którą pracowałam latami i dzięki czemu mogę dalej rozwijać się budując cudowną, wyjątkową społeczność oraz tworząc własną markę ze skórzanymi torebkami.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie zamojskim

Biznesmen z nagrodami

Damian Chwiejczak

Dariusz Józwiak
d.jozwiak@kurierlubelski.pl

Założyciel przedsiębiorstwa MultiMax, które istnieje na rynku od 2005 roku. Firma zatrudnia 19 wyspecjalizowanych pracowników - doświadczonych handlowców, serwisantów, magazynierów, a także specjalistów ds. marketingu. Damian Chwiejczak został liderem powiatu zamojskiego w kategorii Biznes.



FOT. ARCHIWUM

Jego firma zajmuje się sprzedażą oraz profesjonalnym doradztwem w dziedzinie ogrzewania elektrycznego. MultiMax oferuje klientom m.in. kompletne systemy ogrzewania podłogowego, instalacje przeciwbłodzeniowe, grzejniki elektryczne, kominki elektryczne, a także wyposażenie łazienek. Jest autoryzowanym dystrybutorem czołowych producentów z zakresu systemów grzewczych na świecie.

Jak sam mówi Dariusz Chwiejczak, zamojski lider

w kategorii Biznes: - Dzięki rzetelnej pracy i oferowaniu systemów grzewczych najwyższej jakości ugruntowaliśmy naszą pozycję w czołówce najnowocześniejszych i najbardziej innowacyjnych firm w tej branży.

Głównym kanałem sprzedaży jest sklep internetowy o zasięgu nie tylko ogólnopolskim, także międzynarodowym.

W roku 2016 rozszerzył zakres działania firmy otwierając swój pierwszy salon sprzedaży w Warszawie, którego to powierzchnia już rok później została powiększona niemal 3-krotnie ze względu na ciągłe uzupełniany asortyment sklepu.

Jednym z wielu sukcesów jest otrzymanie w roku 2015 wyróżnienia przez serwis Opineo za uzyskanie wysokich ocen konsumenckich w kategorii „Dom i Wnętrze”. W 2017 roku MultiMax po raz pierwszy otrzymał prestiżową nagrodę Gazeta Biznesu przyznaną najprężniej rozwijającym się małym i średnim firmom i uplasował się na 16. miejscu w województwie lubelskim.

W październiku 2017 przedsiębiorstwo zaprezentowało się z sukcesem na warszawskich targach wyposażenia wnętrz Warsaw Home.

Damian Chwiejczak angażuje się w wydarzenia kulturalne na terenie Zamościa, jest też sponsorem drużyny piłkarskiej młodzików DKS Gaudium.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie hrubieszowskim

Światowe trendy

Przemysław Gniecki

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Przemysław Gniecki mieszka i prowadzi biznes w Hrubieszowie. Zajął pierwsze miejsce w naszym plebiscycie w kategorii Biznes w powiecie hrubieszowskim. Nominowany za nauczanie hrubieszowiaków i nie tylko jak można dobrze i zdrowo jeść. Za pokazanie wysokich standardów oraz wysokiej kultury jedzenia. Za kulinarną misję, której się podjął, by pokazać mieszkańcom Hrubieszowa światowe trendy w gastronomii.



FOT. ARCHIWUM

Hotel i restauracja Gniecki to na mapie Hrubieszowa wyjątkowe miejsce. Wszystko dzięki Przemysławowi Gnieckiemu, właścicielowi kompleksu, który swoim gościom oferuje kulinarne, pasjonujące podróże w wiele smacznych zakątków świata.

Jak możemy przeczytać na stronie Hotelu i Restauracji Gniecki gastronomiczna historia tego miejsca rozpoczęła

się wraz z otwarciem pierwszego lokalu - niewielkiej Pijalni Piwa.

- Rodzinny biznes prowadziliśmy początkowo w wynajmowanym pomieszczeniu, niedługo później we własnym pawilonie handlowym. Był to jeden z pierwszych lokali tego typu w Hrubieszowie. Jego sukces sprawił, że po niespełna dwóch latach, rozpoczęliśmy budowę obecnej restauracji przy ul. Kolejowej. Dziś należy

ona do najbardziej cenionych restauracji w całej okolicy - czytamy na stronie kompleksu, którego właścicielem jest Przemysław Gniecki.

W ofercie obiektu znajdziemy przede wszystkim restaurację, doskonałą na imprezy okolicznościowe, różne konferencje biznesowe czy po prostu spotkania towarzyskie, bo jak zapewniają organizatorzy: malownicza i kameralna okolica idealnie sprawdza się zarówno w zabawach do białego rana, w trakcie szkoleń czy w czasie relaksujących pobytów turystycznych.

Poza restauracją klienci mogą skorzystać z hotelowych pokoi gościnnych i sal konferencyjnych. - Bazując na rodzinnej tradycji, profesjonalnym podejściu naszego zespołu i wieloletnim doświadczeniu, stworzyliśmy miejsce, w którym zorganizujemy niezapomniane wesele, firmową imprezę integracyjną lub każde inne wydarzenie, wymagające wyjątkowej i kompleksowej oprawy - podaje na stronie właściciel.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie lubartowskim

Architektura pamięci

Andrzej WeremczukKlaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Andrzej Weremczuk mieszka w Nowodworze pod Lubartowem. Jest właścicielem Pracowni Rzeźbiarskiej Weremczuk.

W swoim portfolio ma setki rzeźb, a na koncie zwycięstwa i wyróżnienia w wielu branżowych, prestiżowych konkursach. Mowa o artyście – rzeźbiarzu Andrzeju Weremczuku z Nowodworu, który z zapałem realizuje swoje pasje.

Bez wątpienia można powiedzieć, że pracownia Rzeźbiarska Andrzeja Weremczuka jest wiodącą pracownią w kraju w dziedzinie architektury pamięci w tworzeniu nowych form przestrzennych. O tym, że jej prace firmy z Nowodworu pod Lubartowem doceniają zarówno klienci jak i artyści, może świadczyć m.in.

Nagroda Główna „Kamień” 2015 w kategorii „Pomnik nagrobny”. Pracownia tworzy



FOT. ZDJEŃ NADSEANE

tradycyjne nagrobki, ale też od wielu lat wprowadza nowatorskie rozwiązania, tworząc niepowtarzalne kompozycje przestrzenne, wykorzystując efektowne materiały, stosując ciekawe połączenia i jednocześnie do każdego z zamówień podchodząc indywidualnie.

– Naszą pracę nazywamy architekturą pamięci. Mamy świadomość, że każdy czło-

wiek jest niepowtarzalny, wyjątkowy. Dlatego w trakcie rozmów z klientami tworzymy projekty indywidualne. Chcemy w najdoskonalszy i godny sposób oddać pokłon pamięci tym, o których bliscy pragną nigdy nie zapomnieć. Zauważamy, że wiele naszych wzorów staje się trendami. Nasze pomysły są popularne. Dodam, że mamy wiele zwykłych dowodów sympatii od naszych klientów. Ze wszystkich jesteśmy bardzo dumni – mówi Andrzej Weremczuk.

W pracowni artysty pracują wyspecjalizowani, wykwalifikowani profesjonalści, doskonale znający kunszt rzeźbiarsko-kamieniarski. Łączą oni dobrą tradycję z nieustannym poszukiwaniem nowych środków wyrazu.

Do tworzenia nagrobków wykorzystują bloki kamienne zarówno z Włoch, Szwecji, Indii, Brazylii czy RPA, jak i polski piaskowiec „Długopole”, w myśl zasady, że „każdy kamień ma swój niepowtarzalny charakter”.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w kategorii Biznes w powiecie ryckim

Ogrodnicy ze Stężycy

Maria i Jarosław PtaszekKlaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Stężycy może pochwalić się największymi i najnowocześniejszym w naszym kraju przedsiębiorstwem, zajmującym się kwiatami ciętymi. Wszystko to dzięki właścicielom JMP Flowers – Marii i Jarosławowi Ptaszek, którzy w swoim biznesie pamiętają również o wspieraniu lokalnej społeczności.

Tradycja firmy państwa Ptaszek jest imponująca, bo 5 pokoleń. – Bardzo ciepło wspomina prapradziadka Józefa Ptaszka, który przed wojną wraz z synami wybudował nowoczesny na owe czasy duży młyn, z silnikiem diesla produkcji austriackiej. Niestety komuna zniszczyła wszystko i mój dziadek Jan Ptaszek wraz z moimi rodzicami – Marią i Józefem Ptaszek, musieli dorabiać się praktycznie od zera – wspomina Jarosław Ptaszek i wyjaśnia, że to właśnie od nich nauczył się przedsiębiorczości, pozytywnego myślenia i ciągłego zdobywania wiedzy.



FOT. ARCHIWUM

– Gdy miałem 10 lat dziadek powiedział do mnie: „wnuku nazywasz się Ptaszek i tylko od ciebie zależy, czy w życiu będziesz orłem, czy wróbelkiem” – dodał. Wraz z żoną rozpoczęli działalność od zera i pomimo ryzyka, inwestycja udała się, bo teraz wraz z dziećmi prowadzą firmę JMP Flowers, która jest największym producentem kwiatów pod szkłem w Polsce i jednym z największych i najnowocześnie-

niejszych w Europie. Obecnie zatrudniają ponad 450 osób i wraz ze spółkami w Austrii i w Rosji osiągają ok. 250 mln. zł. przychodu.

– Produkcję 5 razy więcej phalenopsisa niż wszyscy polscy ogrodnicy razem wzięci. Pan marszałek oraz pan wojewoda, mogą śmiało powiedzieć, że produkcja orchidei doniczkowych to jest nowa specjalność Lubelszczyzny – mówi właściciel JMP Flowers. Rodzina Ptaszek wspiera bardzo lokalną społeczność. – Jesteśmy największymi sponsorami naszej małej ojczyzny – Stężycy – zapewnia Ptaszek.

To dzięki nim powstało m.in. boisko orlik przy SP czy Centrum Edukacyjno-Sportowe z pełnowymiarową halą sportową. Ptaszek był też przewodniczącym Społecznego Komitetu Odbudowy Stadionu Sportowego w Stężycy. – Po odbudowie tego stadionu, tak dobrą nawierzchnię trawiastą miał w woj. lubelskim tylko Górniki Łęczna – mówi i dodaje, że ostatnim „dzieckiem” jest kompleks „Wyspa Wisła”, ogromna inwestycja o wartości kilkunastu mln zł.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w Chełmie

Zdjęcia ruszyły w świat

Marek MeckierAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Marek Meckier jest fotografem, mieszka w Chełmie. Do naszego plebiscytu został nominowany za artystyczne zdjęcie Chełma. Wydobywa na swoich fotografiach nieoczywiste piękno miasta. W pracy posługuje się również dronem. Został liderem naszego plebiscytu w kategorii Biznes.

Co pana zdaniem sprawiło że został pan nominowany do plebiscytu Osobowość roku?

Jest wiele czynników, które na to wpłynęły. Ogólnie zajmuje się fotografią i nie tylko fotografią. Na początku zacząłem zajmować się fotografią, później moje zdjęcia trafiły do National Geographic. Wtedy zrobiłem taką totalną reklamę naszego miasta Chełm. Gdzieś tam te zdjęcia ruszyły w świat i tak to poszło w eter. Zacząłem się trochę



FOT. ZDJEŃ NADSEANE

zajmować fotografią, potem filmowaniem potem jakiś kontakt z ludźmi złapałem i tak to się rozwinęło.

Jest pan usatysfakcjonowany wynikiem głosowania?

Wyszło bardzo dobrze, myślałem że będzie więcej, ale z roku na rok jest coraz lepiej.

A skąd pomysł na założenie swojego biznesu fotograficznego?

Pomysł stąd, że zawsze fascynowałem się fotografią i filmowaniem. Jestem fotografem już od 2004 roku, więc mam długi czas praktyki w Polsce i nie tylko w Polsce. Najbardziej sprawia mi przyjemność to, że inni mają

Później moje zdjęcia trafiły do National Geographic. Wtedy zrobiłem taką totalną reklamę mojemu miastu

pamiętki w formie zdjęć.

Jakie ma Pan plany związane z rozwojem firmy fotograficznej?

Niedawno skończyłem kurs instruktora. Jestem też, jakby można tak powiedzieć, inicjatorem jeśli chodzi o drony i w tym kierunku chce się rozwijać.

Osobowość Roku 2019 – liderzy w kategorii Biznes w powiecie krasnostawskim

Pomagamy jak możemy

Lilia i Stefan MajewscyAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Lilia i Stefan Majewscy mieszkają w Krasnymstawie. Wspólnie założyli i prowadzą rodzinną firmę pogrzebową.

Wygraliście razem z mężem głosowanie w kategorii Biznes w powiecie krasnostawskim. To musiało sprawić Państwu satysfakcję, że tylu ludzi oddało na was głosy?
Bardzo mną miło, po prostu nie spodziewaliśmy się, aż takiego odzewu.

Co pani zdaniem sprawiło że zostali państwo nominowani do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Cieężko powiedzieć, wydaje mi się, że chyba ludzie nas lubią. Tyle lat prowadzimy firmę, staramy się pomagać ile się da i jak się da. Wydaje mi się że to przyczyniło się do tego właśnie, że wygraliśmy.

Skąd pomysł na założenie swojego biznesu?



FOT. ZDJEŃ NADSEANE

Mąż zaczął biznes w 1986 roku. Najpierw jeździł samym samochodem czyli sama usługa, potem obydwójce zakupiliśmy ten zakład i tak powoli rozbudował się i rozszerzał, coraz bardziej, aż znaleźliśmy się w tym miejscu w którym jesteśmy. Najpierw to my obydwójce prowadziliśmy zakład, teraz dzieci nam pomagają. Moż-

na powiedzieć, że jest to firma rodzinna.

Jakie mają państwo dalsze plany na rozwój swojego biznesu?

Na pewno coś jeszcze szerzej rozbudować. Kupiliśmy właśnie posiadłość żeby rozbudować i stworzyć taki dom pogrzebowy z prawdziwego zdarzenia.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie radzyńskim

Twój trener personalny

Paweł Marcinkowski

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Mieszkańcy Radzyna Podlaskiego zawsze mogą liczyć na Pawła Marcinkowskiego. Trener personalny, instruktor pływania, dietetyk i właściciel FitnessClubu FITY robi wszystko, aby pomagać swoim klientom.

- Ze sportem związany jestem całe życie i nie wyobrażam sobie dnia, w którym mógłbym z nim „zerwać”. Od 4 lat prowadzę fitness club Fity w Radzynie Podlaskiej - to mój drugi dom, do którego serdecznie zapraszam - pisze o sobie.

Paweł Marcinkowski jest absolwentem AWF w Warszawie na kierunku Wychowanie Fizyczne oraz absolwentem studiów podyplomowych na kierunku żywienie i suplementacja w sporcie na tejże uczelni.

W trakcie studiów ukończył wiele specjalizacji i specjalności, m.in.: instruktor kultury fizycznej oraz trener II klasy kul-



FOT. ZDJEŃ NADZŁANE

turystyki, instruktor pływania oraz pływania korekcyjnego, ratownik WOPR, instruktor gimnastyki korekcyjnej czy dietetyk.

Jak sam pisze o sobie - na co dzień zajmuje się „usprawnianiem ludzi w każdej grupie wiekowej” i naprawdę bardzo dobrze zna potrzeby swoich klientów. Prowadzi zajęcia z dziećmi, młodzieżą, seniorami. - Moją nadrzędną misją

jest walka o świadomość dotyczącą wpływu aktywności fizycznej na poprawę stanu zdrowia - podkreśla. Trener podczas pandemii włączył się w promocję zdrowego stylu życia, prowadził w Telewizji Radzyń cykl spotkań „10 kroków do zdrowia” i niedawno założył swój fanpage Fity na którym umieszcza informacje dot. zdrowego trybu życia, m.in. jak radzić sobie z negatywnymi skutkami stresu, wskazówki dla osób rozpoczynających przygodę z treningiem, propozycje treningów do wykonania w domu czy pomysły na treningi dla zapracowanych lub dla tych, co po prostu szukają wymówek i trzeba przyznać, że ma przy tym także talent pisarski.

- Jedną z najczęstszych wymówek większości z nas jest brak czasu. Tak naprawdę można zrobić bardzo dobry trening w bardzo krótkim czasie - mówił i jednocześnie udawał, że każdy jest w stanie wygospodarować odrobinę czasu dla siebie, po to żeby zaważyć o własne zdrowie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie janowskim

Rynek jest wymagający

Agnieszka Bryl

Aleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Agnieszka Bryl jest właścicielką warsztatu AUTO SERWIS w Janowie Lubelskim. Nominowana za wykończenie jakości usług.

Jak pani czuje się z tym że tylu ludzi oddało na panią głos? Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Super! Bardzo dobrze się z tym czuję. Oczywiście bardzo się cieszę bo tak jak mówię mamy mnóstwo przyjaciół i znajomych, którzy nas wspierają. Po prostu mamy cudownych ludzi wokół siebie, dlatego jestem naprawdę szczęśliwa. A kto mnie zgłosił? Pojęcia nie mam. Owszem mam mnóstwo przyjaciół i znajomych którzy są zarówno naszymi klientami w warsztacie samochodowym, a chwilę wcześniej mój mąż wygrał jako mechanik roku. Może to jakoś pobudziło ich do dalszej aktywności.



FOT. FACEBOOK

Skąd pomysł na założenie warsztatu?

Z branżą motoryzacyjną jesteśmy związani już od połowy lat 90. To nie jest tak, że nagle spadliśmy z nieba. Owszem mieliśmy przerwę ponieważ chcieliśmy chwilę odpocząć. Od 2012 roku mieszkaliśmy ponad rok w Niemczech, ale jednak bardzo tęskniliśmy za krajem i wróciliśmy. Nasi przyjaciele śmieją się, że zato-

czyliśmy koło i wróciliśmy w to samo miejsce. Kiedyś mieliśmy tylko wulkanizację związani byliśmy z oponami także wróciliśmy i jesteśmy szczęśliwi ponieważ nasi wszyscy klienci wrócili do nas, co bardzo nas cieszy.

Jakie ma pani dalsze plany na rozwój swojego biznesu?

Tak jak mówię, mój mąż jest mechanikiem, kocha to co robi. Ja jestem po administracji aczkolwiek nigdy nie pracowałam w żadnej administracji publicznej. Zawsze byłam przy działalności męża, zajmowałam się sprawami biurowymi. Aczkolwiek jeśli chodzi o rozwój, teraz jest internet, kiedyś tego nie było, więc reklamujemy się w internecie. Prawda to się zmieniło i pod tym kątem też się rozwijamy, ponieważ tego wymaga rynek. Klienci tego wymagają, chcą znaleźć w internecie i przeczytać informacje na nasz temat, więc w tym celu staramy się rozwijać.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie biłgorajskim

Utrzymać dobrą renomę

Paulina Pokryszka-Karczewska

Aleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Paulina Pokryszka-Karczewska jest właścicielką firmy ARGOSA w Biłgoraju. Jest liderką naszego plebiscytu „Osobowość Roku” w kategorii Biznes w powiecie biłgorajskim.

Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Nie wiem, ale wydaje mi się, że już drugi rok z rzędu, to któryś z moich klientów mnie zgłosił, któremu bardzo pasuje moja osoba.

Wiele osób oddało na panią głos. To mobilizujące i chyba bardzo przyjemne?

Bardzo się cieszę. Będę starała się utrzymać tę dobrą renomę, którą już mam może nawet ją powiększyć jeszcze bardziej bo jednak ludzie to doceniają.



FOT. FACEBOOK

Skąd pomysł na założenie swojej firmy?

Wcześniej zaczynałam w sklepie RTV AGD, ale w miarę rozmów z klientami i ich potrzeb postanowiłam, że zupełnie zmienię branżę. W tej chwili prowadzę hurtownię, sprzedajemy ramki albumy i akcesoria fotograficzne, bo okazało się, że jest na to nisza. Najbliższa hurtownia o tym samym asortymencie

jest oddalona o jakieś 200 km od naszej miejscowości.

Jakie ma pani dalsze plany na rozwój swojego biznesu?

W tej chwili rozszerzamy ofertę o grawery, wycinanie płyty, sklejki i indywidualne rzeczy dostosowane do potrzeb klientów. Robimy także spersonalizowane pudełka i gadzety.

Czy pani miała takie marzenia w dzieciństwie, żeby założyć własną firmę czy raczej wyniknęło to spontanicznie?

Własnej firmy nie planowałam prowadzić. Po zmianie asortymentu z tego sklepu RTV, chciałam bardziej, że tak powiem nawiązać do mojego dzieciństwa, ponieważ pochodzę z rodziny artystów. Mój ojciec jest malarzem, moja mama też malowała w młodości. Poznaliśmy się na studiach. Moje dwie siostry również są artystkami. Dlatego może teraz, w tej chwili spełniam się artystycznie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie włodawskim

Od pokoleń na pokolenia

Stanisław Pietrasiuk

Jolanta Masiewicz
j.masiewicz@kurierlubelski.pl

Stanisław Pietrasiuk założyciel i były właściciel Zakładu Produkcji Mebli „Sosna” we Włodawie został laureatem plebiscytu „Osobowość Roku 2019” w kategorii Biznes w powiecie włodawskim.

Czytelnicy uhonorowali jego wielką pasję, dzięki której przez wiele lat dostarczał klientom piękne i solidne meble i fronty meblowe. Pan Stanisław Pietrasiuk przeszedł w tym roku na emeryturę i sprzedał firmę. Jest bardzo skromnym człowiekiem. Ze zdziwieniem przyjął wiadomość o tym, że został laureatem w plebiscycie Osobowość Roku 2019.

Jednak nowi właściciele Zakładu Produkcji Mebli „Sosna” piszą na FB - Czujemy się kontynuatorami tej wielkiej pasji. Nic dziwnego.

Zakład Produkcji Mebli „Sosna” we Włodawie powstał w 1988 roku. Stanisław Pietrasiuk najpierw sam produko-



FOT. KL

wał. Po kilku miesiącach zatrudnił pierwszych pracowników. W połowie lat 90. zakład zatrudniał już 25 osób. Firma stale się rozwijała.

Zakład Produkcji Mebli „Sosna” od 1989 roku specjalizuje się w produkcji frontów meblowych. Współpracuje z wieloma firmami w Polsce i za granicą. Ma swoich odbiorców w Krakowie, Rzeszowie, Radomiu, Zamościu, Biłgoraju, Rykach i Garwolinie. Fronty me-

lowe eksportowane są do Norwegii. Meble znalazły też uznanie w Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii, Holandii i Niemczech „Sosna”, to jedyna firma w Polsce, która produkuje fronty meblowe z tak dużej ilości gatunków drewna i gamie kolorystycznej. Jak wspomina Stanisław Pietrasiuk nowe wzory, które się pojawiały firma nazywała imieniem pracownika, który wynalazł kolejny odcień. Dlatego w ofercie można znaleźć m.in. olchę Marcina czy dąb Michała.

Domeną firmy „Sosna” jest dystrybucja wyrobów meblowych odznaczających się doskonałą jakością, a w dodatku eleganckim wyglądem. Meble proponowane przez firmę są stworzone w oparciu o jakościowe tworzywa i dostępne w przystępnych cenach. Rozległa paleta towarów, jak również fachowe doradztwo w trakcie zakupu to również istotne atuty przedsiębiorstwa.

Zakład Produkcji Mebli „Sosna” z Włodawy otrzymał też „Brązowy Wawrzyn” w konkursie Wielka Mała Firma „Rzetelni i wiarygodni”.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie parczewskim

Nie tylko rodzimy biznes

Robert MakówkaKlaudia Olender
k.olender@kurierlublowski.pl

Robert Makówka jest prezesem Zarządu Bauer Group Polska w Jasionie. Jest przedstawicielem grupy Bauer na Polskę, Ukrainę, Litwę i Łotwę. ZOsył liderem plebiscytu w powiecie parczewskim.

Ma na swoim koncie ma wiele innowacyjnych rozwiązań wprowadzonych na polski rynek rolniczy. Jako prezes zarządu firmy Bauer Robert Makówka nie spoczywa na laurach, podbijając nie tylko rodzimy rynek.

- Moja „przygoda” z branżą rolniczą zaczęła się ponad 10 lat temu. Wtedy to postanowiłem podjąć wyzwanie zmierzenia się z nową branżą i przyjąłem propozycję poprowadzenia przedsiębiorstwa handlowo-usługowego działającego pod firmą Agronom. Kolejnym krokiem było powołanie spółki Bauer Group Polska, której celem działalności było wprowadzanie na rynek Polski



FOT. FACEBOOK

wysokospecjalistycznego sprzętu rolniczego wytwarzanego przez austriacką grupę kapitałową Bauer - wspomina Robert Makówka.

W obecnej chwili ta spółka jest przedstawicielem grupy Bauer na terenie Polski, Litwy, Łotwy i Ukrainy, a także importerem kilku innych marek na terenie Polski. Od tamtej pory Robert Makówka jest prezesem zarządu obu tych spółek.

Bauer to nie tylko dostawca niespecjalistycznego sprzętu, ale też doradca najbardziej wymagających klientów.

- W związku z tym, kiedy dostrzegamy, że pewne działania można wykonać efektywniej i wydajniej, to staramy się dostarczyć rozwiązania technologiczne, które to umożliwiają. Dlatego też wprowadziliśmy do naszej oferty nieobecne w Polsce oczyszczanie pofermentu z biogazowni, bądź gnojowicy, do czystej wody metodą odwróconej osmozy. Sprzedajemy również, jako jedyny dostawca, system służący do wytwarzania tzw. „zielonej ściółki” mającej zastosowanie na legowiskach dla krów, a użytkowanej ze stałej frakcji pofermentu lub gnojowicy, poprzez jej mechaniczną separację, a następnie pasteryzację, uzyskując wyjściowo całkowicie bezpieczny i ekologiczny materiał - tłumaczy Makówka. I dodaje, że w ofercie są również systemy szybkiego rozlewania pofermentu i gnojowicy, zarówno jako produkt i jako usługa.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie łęczyńskim

Projektuje i maluje obrazy

Katarzyna JagielloAleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlublowski.pl

Jest projektantką wnętrz, właścicielką ART-HOUSE Pracownia Projektowania i Aranżacji Wnętrz w Łęcznej. Została liderka głosowania w kategorii Biznes w powiecie łęczyńskim. Nominowana za pasję i profesjonalizm.

Otrzymała pani najwięcej głosów w powiecie łęczyńskim. Była pani zaskoczona? pani zdaniem sprawiło, że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość roku”?

Szczerze powiem, że to było dla mnie bardzo duże zaskoczenie. Ogromną niespodzianką było dla mnie to, że ktoś mnie nominował. Jest mi bardzo miło, że ktoś chciał pofatygować się, zadzwonić i wysłać ten głos na mnie.

Skąd pomysł na założenie swojego biznesu?

Zanim założyłam swój biznes wcześniej pomagałam



FOT. ZDJĘCIA NADESŁANE

swoim znajomym przy aranżacjach wnętrz. Później pojawiło się szkolenie, następ-

Oprócz tego, że projektuję wnętrza, to jeszcze tworzę obrazy, które czasami są wystawiane. Chcę się rozwijać jako artystka

nie możliwość pozyskania środków z Unii Europejskiej. Moją przyjaciółką powiedziała „dlaczego miałabyś tego nie robić?” Jakis czas później zrobiłam poddyplomówkę, dlatego tak to wygląda obecnie.

Czy to było pani marzenie w dzieciństwie zostać projektantką wnętrz?

W dzieciństwie nawet o tym nie myślałam. Zresztą to były takie czasy, że nikt nie myślał żeby zajmować się projektowaniem wnętrz. W dzieciństwie moje marzenia były skierowane w zupełnie innym kierunku.

Jakie ma pani dalsze plany na rozwój swojej firmy?

Na razie, na ten moment nie myślę przyszłościowo. Może dlatego że jest taka sytuacja, a nie inna. Oprócz tego, że projektuję wnętrza to jeszcze tworzę obrazy, które czasem są wystawiane, więc też pod tym względem - artystycznym staram się troszkę rozwijać.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie chełmskim

Lawendowy biznes

Monika KastnerAleksandra Wojtysiak
a.wojtysiak@kurierlublowski.pl

Monika Kastner to właścicielka Lavendel Natur Haus w Rejowcu. Została liderka naszego plebiscytu „Osobowość Roku” w kategorii Biznes w powiecie chełmskim. Nominację otrzymała za stworzenie w Wólce Rejowieckiej największej plantacji lawendy w Polsce. To niezwykła promocja dla Rejowca, Chełma i całego regionu. Teraz przyjeżdżają tu klienci z całej Polski i nie tylko.

Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę że to co robię tutaj na wschodzie, coś nowego. Stworzyłam dużo miejsc pracy, powstał nowy zupełnie inny pomysł i myślę, że ktoś to docenił i dlatego mnie zgłosił. Dobrze, myślę że ludzie zauważają moje stara-



FOT. ARCHIWUM

nia, widzą że można zrobić coś innego, nietypowego.

Dobrze, że ludzie zauważają moje starania, że widzą, że można w Rejowcu zrobić coś innego, nietypowego

Bardzo się cieszę z z oddanych na mnie głosów.

Skąd pomysł na założenie plantacji lawendy?

Z chęci zrobienia czegoś tutaj, na miejscu, czegoś zrobienia na wschodzie kraju. Z chęci stworzenia czegoś nowego. Bardzo chciałam zrobić coś dla Rejowca, miejscowości z której pochodzę i chciałam pokazać ludziom, że można coś zrobić i przy okazji promować naszą miejscowość.

Jakie ma pani dalsze plany na rozwój swojego biznesu?

Planów jest sporo. Teraz w trakcie budowy jest manufaktura, którą już wkrótce będziemy otwierać. Manufaktura która została przeniesiona do Rejowca. Ale nie tylko to, będziemy również budować destylarnię olejku. Mamy również nowe sadzonki lawendy, które mamy zamiar posadzić. Także mamy zamiar rozwinąć te trzy gałęzie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie zamojskim

Praca i nowe technologie

Grzegorz CharkotAleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlublowski.pl

Grzegorz Charkot jest właścicielem firmy Agro-Bet w Radecznicy. Został laureatem naszego plebiscytu „Osobowość Roku” w kategorii Biznes w powiecie zamojskim. Nominowany za rozwój firmy i doświadczenie w branży budowlanej.

Co pana zdaniem sprawiło że został pan nominowany do Plebiscytu Osobowość Roku?

Nie wiem co sprawiło, że zostałem nominowany do plebiscytu Osobowość Roku. Uważam, że pytanie to należy zadać osobom, które mnie do tego zaszczytnego tytułu nominowały.

Wygrał pan w powiecie zamojskim. Jak to uczucie, kiedy tak wielu ludzi głosowało na pana?

Jako człowiek czuję się bardzo dumny i szczęśliwy z oddanych głosów. Jako przedsiębiorcy, dały motywację



FOT. ZDJĘCIA NADESŁANE

cję do dalszej ciężkiej pracy, która przyniesie jeszcze więcej zadowolonych klientów

Budownictwo jest czymś, co fascynuje mnie od dziecka. Dlatego będąc dorosłym zająłem się tą dziedziną gospodarki

i przyczyni się do dalszego rozwoju mojej firmy.

Skąd pomysł na założenie firmy budowlanej?

Budownictwo było czymś co fascynowało mnie od dziecka. W życiu dorosłym, widziałem miejsce na rynku, na świadczenie usług w zakresie szeroko pojętego budownictwa i prawdopodobnie to sprawiło, że założyłem swoją działalność związaną z tą dziedziną gospodarki.

Jakie ma Pan dalsze plany na rozwój swojego biznesu?

Zamierzam inwestować w nowe technologie, które sprawią że praca moich pracowników będzie stawiała się lżejsza i przyjemniejsza ponieważ oni stanowią trzon mojej firmy. Uważam, że zadowolona kadra pracownicza sprawia, że klient ostatecznie też jest zadowolony i wraca po nasze usługi oraz poleca je innym. To wszystko łącznie napawa dumą każdego przedsiębiorcę i daje mu siłę do dalszej ciężkiej pracy.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie tomaszowskim

Mamy dużo planów

Marta Przednowek

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Jest właścicielką firmy Effect Serwis w Tomaszowie Lubelskim. Nominowana za przyczynienie się do rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Prowadzi dwie firmy - przewozową i warsztat naprawy busów. Zajęła pierwsze miejsce w kategorii Biznes w powiecie tomaszowskim.

Dostała pani najwięcej głosów w powiecie tomaszowskim. Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Nie mam pojęcia, chyba nasi klienci nas zgłosili do plebiscytu, no nie mam pojęcia tak naprawdę. Jestem bardzo wdzięczna tym osobom, które na mnie głosowały, tym bardziej, że jest to anonimowe, więc tak naprawdę nie wiem kto te głosy oddał. Ale jestem



FOT. ZDJĘCIA NADESŁANE

wdzięczna i oczywiście dziękuję za zaufanie.

Nie mieliśmy gdzie naprawiać naszych busów i postanowiliśmy otworzyć drugą firmę - serwis naprawy samochodów

Skąd pomysł na założenie swojego biznesu?

To jest troszkę dłuższa historia. Mąż prowadzi przewóz międzynarodowy osób. To jest ciągła jazda busami i w pewnym momencie te busy zaczęły się zużywać. Niestety nie mieliśmy gdzie tych busów naprawić i wtedy postanowiliśmy, że otworzymy drugą firmę. Właśnie powstał pomysł na taki serwis, w którym będziemy mogli między innymi naprawiać busy, a w międzyczasie świadczyć usługi innym osobom, które będą tego potrzebowały.

Jakie ma pani dalsze plany na rozwój biznesu?

Na pewno będziemy poszerzali swoją działalność i myślę że to już w niedługim czasie. Chcemy otworzyć lakiernię, a także mamy trochę planów, o których w tym momencie nie mogę jeszcze powiedzieć, ponieważ to wszystko jest na razie w trakcie realizacji.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w Białej Podlaskiej

Buduje drogi od pół wieku

Leszek Horegląd

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Ciągły rozwój, konkurencyjne ceny i odpowiednie podejście do klienta. To właśnie za to najbardziej cenią Leszka Horegląda, prezesa Grupy Horegląd ci, którzy z nim współpracują. Został liderem w kategorii Biznes w Białej Podlaskiej.

Leszek Horegląd to doświadczony przedsiębiorca z Białej Podlaskiej, znany i ceniony w całym regionie właściciel Grupy Horegląd, firmy ściśle związanej z branżą budowlaną, która specjalizuje się przede wszystkim w realizacjach inwestycji drogowych.

Podobno miał zostać lekarzem i nawet ku uciesze rodziców dostał się na medycynę, jednak szybko zrezygnował z niej i złożył papiery na wydział drogowy, dawniej Wyższej Szkoły Inżynierskiej, czyli dzisiejszej Politechniki Lubelskiej. I jak się później okazało to właśnie ta decyzja była strzałem w dziesiątkę.

Po ukończeniu studiów powrócił do rodzinnego miasta



FOT. ZDJĘCIA NADESŁANE

w poszukiwaniu pracy, dostał się do Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych, gdzie rozpoczął swoją pierwszą budowę drogi. Dwa lata później, kiedy wraz z powstaniem woj. białkopodlaskiego utworzono wojewódzkie przedsiębiorstwo Rejon Dróg Publicznych, Leszek Horegląd awansował tam na stanowisko zastępcy dyrektora ds. budowy.

W marcu 1989 roku, na początku transformacji ustrojowej,

jako jeden z pierwszych przedsiębiorców w kraju założył spółkę zajmującą się budową i projektowaniem dróg - Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Budownictwa „Trasa”, które prężnie pracuje do dziś. W 2000 roku, wraz z możliwością prywatyzacji, wykupił prawie połowę akcji Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, rozwinął i doinwestował je tak, że dziś jest jedną z najbardziej cenionych firm drogowych w regionie.

Później dołączył do niego syn Piotr i trzy lata temu założyli wspólnie Grupę Horegląd, kumulującą ich wszystkie spółki i firmy, specjalizujące się w drogownictwie (budowa dróg i mostów), budownictwie (budowa betonu i prefabrykantów), terminalu (składowania i przeładunku), produkcji i sprzedaży (solu drogowego i kruszywa) czy transporcie (przede wszystkim materiałów sypkich). Rok temu Leszek Horegląd został nowym prezesem Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej. - Cieszę się, że pracując przez 47 lat w jednej firmie, coś w niej stworzyłem - przyznał w jednym z wywiadów przedsiębiorca.

Osobowość Roku 2019 – lider w kategorii Biznes w powiecie opolskim

Kulinarny wynalazca

Tomasz Nieradka

Klaudia Olender
k.olender@kurierlubelski.pl

Rewelacyjne miejsce, pyszne jedzenie, golonka palce lizać. To tylko kilka z wielu opinii na temat restauracji „Pod Kogutem” w Poniatowej. Jej właścicielem jest Tomasz Nieradka, dla którego praca jest jednocześnie ogromną pasją.

-Pierogi z jabłkiem i cynamonem. Restauracja „Pod Kogutem” w Poniatowej robi je wyśmienite. W środku jabłka w kostkę, doprawione cynamonowo. Na talerzu przekładam je przesmażonymi na maśle jabłkami. Coś pięknego na deszczową, zimną sobotę. A co u was na stole? - napisał kilka dni temu na Facebooku Waldemar Sulisz, pomysłodawca i organizator Europejskiego Festiwalu Smaku w Lublinie, na którym zresztą dwa lata temu Tomasz Nieradka ze swoją drużyną przyrządził chłopską świeżonkę według rodzinnej receptury, zadając tym samym szyku w tradycyjnym, polskim stylu.



FOT. ARCHIWUM

- Nigdzie nie zjecie takiej kaszanki z pieca, schabowego, fileta z karpia. A sznycel wieprzowy „Gigant” odwołuje się do słynnego dania z międzywojennej kuchni. To sznycel po męsku, z dwoma jajami, podawany w Lublinie. A co do lat dwudziestych jedna z kuchareczek miała urodę, żywcem przeniesioną z tamtych czasów.

Restauracja prowadzona przez Tomasza Nieradkę to warchoł specjałów kuchni polskiej. W swoim rozbudowanym menu posiada zarówno „kogutowe rarytasy”, a wśród nich m.in. rosół i golonkę, ale też odpowiednio dobrane zestawy śniadaniowe, przekąski, zupy, ryby, dania mięsne, dania dla jaroszy, „coś dla sałatkowych smakoszy”, makarony, pizzę, a nawet burgery. - Nasi goście mają możliwość skosztowania potraw z wysokiej klasy lokalnych produktów, które przygotowujemy według tradycyjnych polskich receptur. Specjalnością restauracji są znakomite korytka mięsne, podawane z misą świeżych warzyw i sałat, a także pierogi, naleśniki, pizzę i inne specjały - przeczytamy na stronie restauracji. Dla gości dostępne są trzy sale do organizacji spotkań i hotel.

Osobowość Roku 2019 – Działalność Społeczna i Charytatywna, pow. lubelski

Chcemy pomagać

Wojciech Mazurek

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Wojciech Mazurek jest prezesem Fundacji Wstawaj Alicja w Turce. Nominowany za wybudowanie i wyposażenie Ośrodka Neurorehabilitacji w Turce, jedynego takiego na Lubelszczyźnie, który ma pomagać w powrocie do zdrowia osobom z problemami neurologicznymi.

Co skłoniło pana żeby założyć fundację Wstawaj Alicja?

Wypadek mojej córki. Chcieliśmy z żoną, żeby miała miejsce, gdzie będzie mogła powracać do zdrowia, ale również po to, żeby pomagać innym ludziom. Założyliśmy ośrodek przy fundacji, żeby pomagać. My dostaliśmy od ludzi dużo pomocy z żoną i córką, chcieliśmy w jakiś sposób to zwrócić, dlatego fundacja jakoś tak wyszła przy założeniu ośrodka. Nie wiem czy fundacja przy ośrodku czy odwrotnie. Ale tak to było.



FOT. ZDJĘCIA NADESŁANE

Jakie ma Pan dalsze plany związane z fundacją?
No dalsze plany są takie żeby rozwijać tę fundację, że-

Razem z żoną i córką dostaliśmy od ludzi dużo pomocy. Chcielibyśmy w jakiś sposób to zwrócić, odwdziżyć się

by jak największej ilości podopiecznych można było pomóc w naszym ośrodku poprzez fundację.

Co pana zdaniem sprawiło, że został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę, że znajomi. Ktoś tam mnie po prostu zgłosił. Nie rozumiem tego do końca, dlaczego jestem w tym plebiscycie i jeszcze na jakimś takim przyzwoitym miejscu.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. zamojski

Dbam o rozrywkę

Elżbieta CzataAleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Elżbieta Czata jest znaną działaczką społeczną. Mieszka w miejscowości Grabowiec Góra. Została liderem w kat. Działalność Społeczna i Charytatywna w pow. zamojskim.

Co pani zdaniem sprawiło, że została Pani nominowana do Plebiscytu „Osobowość Roku”?

Nie wiem, może moje zaangażowanie według mieszkańców.

Zajmuje się pani organizacją imprez charytatywnych. Czy może pani o tym opowiedzieć?

Od 5 lat prowadzę koło gospodyń, jestem przewodniczącą. Organizujemy akcje charytatywne, jedną mieliśmy dla naszego mieszkańca, który uległ wypadkowi w Lublinie na Juwenaliach. Zorganizowaliśmy koncert, zbórkę rękodzieł, które były wystawiane na licytacji także bardzo dużo



FOT. ZDJEŃ NADSIANE

pieniędzy zebraliśmy na jego rehabilitację. Organizuje warsztaty dla naszych pań w szkole charytatywnie oraz warsztaty dla dzieci do 3 lat. Organizuje również takie warsztaty gdzie później dzieci mogą swoje prace sprzedać na szkolnym kiermaszu.

Jakie ma pani plany związane z działalnością charytatywną i społeczną?

Plan jest taki, żebym przede wszystkim była zdrowa. Bo jestem po operacji kręgosłupa i właśnie od tamtej pory podjęłam się pomocy innym i udzielania się bo wiem ile to kosztowało moją rodzinę żebym ją mogła normalnie funkcjonować i chodzić bo groził mi wózek inwalidzki, więc ja na tej samej zasadzie staram się pomóc naszym mieszkańcom. Mój plan jest taki, żeby coraz to więcej organizować takich spotkań plenerowych dla mieszkańców. Szczególnie na wsi jest ciężko gdziekolwiek wyjść, pójść, pojechać osobom starszym, a na takie spotkania plenerowe przychodzi bardzo dużo osób które naprawdę cieszą się, że jest coś takiego zorganizowane że mogą przyjść, że mogą posłuchać muzyki, że mogą się pobawić razem z wnukami bo włączamy ich do udziału w różnych konkursach. Mam plan, żeby tego typu działania dla mieszkańców dalej organizować.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. kraśnicki

Jak coś robić to na całego

Michał StawiarskiAleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Michał Stawiarski mieszka w Kraśniku. Angażuje się w prowadzenie przytuliska dla zwierząt w Rachowie Starym, pomaga starszym ludziom.

Co pana zdaniem sprawiło, że został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Moim zdaniem to praca dla mieszkańców powiatu Kraśnickiego i dla zwierzków. Zgłosiła mnie pani Renata Olszewska. Przytuliskiem zajmuje się od ponad dwóch lat. Staram się opiekować nie tylko zwierzętami z przytuliska, ale też z całego powiatu Kraśnickiego. Dodatkowo jestem asystentem burmistrza dlatego niektóre rzeczy troszkę łatwiej mi robić. Pracuję na rzecz mieszkańców powiatu Kraśnickiego. Przeprowadzam różne akcje, między innymi w czasie pandemii seniorom zakupy robiłem, ale to już po plebiscycie. Uwa-



FOT. ZDJEŃ NADSIANE

zam że jak coś robić to robić na 100 proc.

Co Pana skłoniło do pomocy charytatywnej zarówno na rzecz ludzi jak i zwierząt?

Uwielbiam się tak realizować po prostu wychodzę z takiego założenia, że trzeba pomagać. W życiu nigdy niczego mi nie brakowało, zawsze wszystko miałem. Jak widziałem osoby słabsze, które że

tak powiem czegoś nie mają, to im pomagałem. Z domem dziecka również współpracuję, jakieś akcje robię na przykład przebieram się za Świętego Mikołaja. Wspieram wszystkich pokrzywdzonych przez los, ponieważ na tych ludziach bardzo mi zależy.

Jakie ma Pan plany związane z działalnością charytatywną?

Ciągła praca szczególnie na rzecz seniorów. Marzy mi się żeby w mniejszych miejscowościach, gminach były jednostki, wiem że jest MOPS, GOPG, które będą wspierać potrzebujących. Żeby ci urzędnicy naprawdę wyszli do ludzi. Wiele osób starszych jest w zamknięciach, ktoś tam się może opiekuje ale oni nawet z domów nie wychodzą. Zależy mi na tym żeby urzędnicy otworzyli się na potrzeby mieszkańców. Również zależy mi na schronisku w Rachowie. Martwi mnie, gdy ktoś bierze małego pieska, a później niestety piesek się szybko dzieciom nudzi i dzieje się to co się dzieje.

Osobowość Roku 2019 – lider w Białej Podlaskiej w kat. Działalność Społeczna

Pomagam po cichu

Renata Gryniwicz-StrukPatrycja Pakula
redakcja@kurierlubelski.pl

Mówią o niej „Cichy Anioł”. Ci, którzy mieli okazję poznać Renatę Gryniwicz-Struk z Białej Podlaskiej cenią ją za bezinteresowną chęć niesienia pomocy. Wygrała w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w Białej Podlaskiej.

Czym się pani zajmuje?

Na co dzień pomagam mężowi prowadzić firmę, zajmuję się też domem i dziećmi. Oczywiście w wolnym czasie w miarę możliwości wspieram także osoby potrzebujące.

Codziennie obowiązki nie przeszkadzają w pomaganiu innym?

Nie, niesienie pomocy nie koliduje dla mnie z niczym innym. Jest to dla mnie bardzo ważne, w ten sposób się spełniam i jednocześnie sprawia mi to ogromną radość i przyjemność. Nauczyłam się tego od babci, która mając na głowie dom i dzieci zawsze znaj-



FOT. ZDJEŃ NADSIANE

dowała czas i energię na pomoc innym ludziom.

Pierwsza akcja w jakiej brała pani udział?

To było w szkole podstawowej, brałam udział w akcji polegającej na noszeniu zakupów osobom starszym. Ale to, co utkwilo mi w pamięci to mój udział jako darczyńcy w Szlachetnej Paczce. To potoczyło się lawinowo i trwa do dziś.

Do jakich organizacji jest Pani wyjątkowo przywiązana?

Jedną z takich organizacji jest Caritas. Poznałam tam fantastycznych ludzi z którymi bardzo lubię spędzać czas. Wiem, że możemy na sobie polegać - bez względu na różnice, które nas dzielą. Każdy otrzymuje tam wiele wsparcia i wyrozumiałości.

Czym jest dla Pani pomoc innym?

To dla mnie coś zupełnie normalnego. Przez to, że mogę pomóc innym nie czuję się lepsza, ale czuję się spokojniejsza. Nie wiem skąd się to bierze, ale każde wsparcie, każde podanie komuś ręki daje mi niesamowity wewnętrzny spokój i ogromną siłę.

Czy jest Pani zaskoczona nominacją do „Osobowości Roku”?

Tak, tym bardziej, że nigdy nie obnosiłam się z tym co robię. Staram się działać po cichu i chyba dlatego osoba, która mnie nominowała nazywa mnie cichym aniołem.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. hrubieszowski

Pomagam, to naturalne

Irmina PedoAleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Irmina Pedo jest animatorką kultury, instruktorką zumbi. Mieszka w Dolhobyczowie. Nominowana za organizowanie maratonów charytatywnych, i pracę z dziećmi.

Została pani liderką głosowania w powiecie hrubieszowskim? Co Pani zdaniem sprawiło, że została pani nominowana do Plebiscytu Osobowość Roku?

Prawdopodobnie akcje charytatywne które zrobiłam dla osób które walczą z różnymi chorobami, a niestety na leczenie potrzeba dużo pieniędzy. Interesuje mnie to aby pomóc, nie muszą być to zbiórki na wielką skalę. Każda złotówka liczy się dla osoby która walczy z chorobą. Maratonów i zbiórek przeprowadziłam 11. Zrobiłam maraton charytatywny „Tak dla transplantacji” ponieważ ludzie na naszym terenie są bardzo nieświadomi na czym to polega. W ten sposób



FOT. ZDJEŃ NADSIANE

zwiększyliśmy pojęcie o transplantacji, przeszczepach. Czuję się doceniona ale

Przed wszystkim to wynosi się z domu. Mnie nauczono pomagać i staram się robić to najlepiej jak potrafię

i jakoś dziwnie zawstydzona, że otrzymałam tyle głosów

Co skłoniło Panią do pomocy charytatywnej?

Życie. Sama borykam się z chorobą. Wiem ile kosztują wizyty, lek, dojazdy. Ludzie zazwyczaj nie mają o tym pojęcia. Teraz praktycznie chcę się leczyć idziesz prywatnie. Pomaganie powinno być czymś naturalnym a nie wybieraniem osobowości i nadawania tytułu. Chciałabym aby to się zmieniło i ludzie pomagali bez patrzenia ile mogą z tego skorzystać, jaki tytuł zdobyć.

Czy ma Pani plany związane z działalnością charytatywną?

Tak. Przecież to jest naturalny odruch. Mam wsparcie wśród przyjaciół którzy zawsze są chętni mi pomóc w wydarzeniu. Przed wszystkim to wynosi się z domu. Mnie nauczono pomagać i staram się robić to najlepiej jak potrafię. Mam kochaną rodzinę która zawsze mnie wspiera i oczywiście we wszystkim mi pomaga.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. biłgorajski

Działam bez przerwy

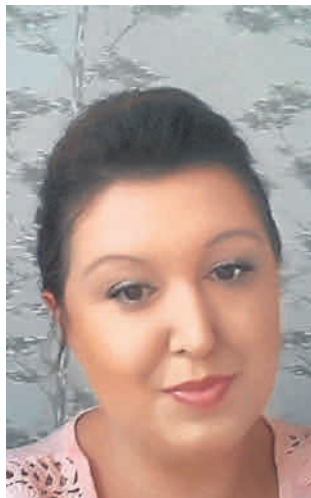
Aleksandra Ardylewska

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Aleksandra Ardylewska to działaczka społeczna, mieszka w Biłgoraju. Nominowana za organizowanie licytacji i zbiórek pieniędzy dla chorych dzieci z miasta i powiatu. Została liderem w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie biłgorajskim.

Co pani zdaniem spowodowało, że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku? Czym jest dla pani wygrana na szczeblu powiatu?

Myślę że może to, że pomagałam wielu osobom, a nie tylko jednej sprawie, że dostawałam nominację. Czwororo dzieci, którym pomagałam to już dorosłe osoby. Myślę także, że swoją rolę odegrały zbiórki żywności dla osób potrzebujących. Chyba dzięki temu ktoś mnie nominował. Na początku byłam zdziwiona,



FOT. ZDJĘCIA NADKSIANE

zszokowana, ale też bardzo wzruszona. Nie wiem co powiedzieć, brakuje mi słów. Dziękuję za wszystkie głosy

Co skłoniło Panią do pomocy charytatywnej?

Zaczął się od tego że zachorował mój kolega, z którym kiedyś pracowałam i potrzebne były komórki macierzyste, dla niego. Trzeba było zebrać około 75 ty-

sięcy złotych, a wiemy że Biłgoraj nie jest bogatym miastem, ale też wiedziałam jaką on ma sytuację finansową, dlatego postanowiłam że trzeba ruszyć z pomocą i pomyślałam o jakiś licytacjach. Na pierwszą licytację dałam swój zegarek i swoje okulary przeciwsłoneczne. Wszystko zaczęło jakoś iść do przodu, ludzie zaczęli się zgłaszać, nagłośniliśmy sytuację i bardzo szybko nazbieraliśmy te pieniądze.

Czy ma Pani plany związane z działalnością charytatywną?

Cały czas działam, bez przerwy, na tyle ile zdrowie mi pozwala także cały czas coś działamy, teraz na przykład prowadzimy zbiórkę dla takiej pani, której mąż zginął na autostradzie w Niemczech. Ona została sama z dwójką małych dzieci. Praktycznie cały czas organizuję jakieś zbiórki żywności dla osób potrzebujących i starszych.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. tomaszowski

Z sercem na dłoni

Kinga Dyniec

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Kinga Dyniec mieszka w Tyszowcach. To nauczycielka z powołania, osoba o wielkiej energii i czułym sercu. Nominowana za bezinteresowną pomoc potrzebującym. Liderka głosowania w plebiscybie „Osobowość Roku” w powiecie tomaszowskim.

Jak pani czuje się z tym że tylu ludzi oddało na panią głos w naszym plebiscybie?

Czuję się wspaniale, a jednocześnie to jest dziwne uczucie. W tamtym roku jakoś mi się udało w powiecie, nie udało mi się na szczeblu wojewódzkim. Dla mnie to też było mega wyróżnienie, że ktoś w ogóle pomyślał, by mnie nominować i było to bardzo miłe uczucie kiedy skończyło się głosowanie i nagle dostałam lawinę wiadomości, że w swoim powiecie miałam najwięcej głosów.



FOT. FACEBOOK

Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do Plebiscytu „Osobowość Roku”?

W sumie zostałam nominowana także w tamtym roku, jednak w tamtym roku było to dla mnie ogromne zaskoczenie. W tym roku powiem szczerze spodziewałam się że znajomi to zrobią, ale do dzisiaj nie wiem kto mnie nominował. Ale wiem dlaczego. Jestem nauczycie-

lem w szkole i od dwóch lat zaczęłam organizować akcje i zbiórki charytatywne dla dziewczyny która pochodzi z naszej miejscowości, dla Andżeliki. Mi się wydaje że to było głównie takim fundamentem do tego, że ktoś mnie nominował, ponieważ chciała żeby została doceniona.

Jakie ma pani plany związane z działalnością charytatywną?

Obrałam sobie za cel taką cykliczność tego wydarzenia, żeby to była kolejna Nie-dziela dla Andżeliki. Bo Andżelika nadal potrzebuje rehabilitacji i pomocy, dlatego na pewno to zrobimy. Tylko zostaje kwestia tego jak będzie wyglądała sytuacja z pandemią. Jeżeli nie uda się zorganizować tego wydarzenia normalnie, to spróbujemy online. W czerwcu też organizowaliśmy maraton charytatywny online, ludzie brali udział, wpłacali pieniądze i udało się zbierać trochę pieniędzy.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna w pow. łukowskim

Lubię pracę nauczyciela

Danuta Kowal

Patrycja Pakula
redakcja@kurierlubelski.pl

Danuta Kowal jest dyrektorką Zespołu Placówek w Łukowie. Z wielkim zaangażowaniem organizuje czas swoim podopiecznym, a ich rodzice zawsze mogą liczyć na jej wsparcie. Została liderem w kat. Działalność Społeczna i Charytatywna w pow. łukowskim.

Czy to, że zaczęła pani pracować w edukacji to przypadek, czy zrealizowany przez panią plan?

Już od dziecka uwielbiałam wszystko co związane ze szkołą. Chętnie i dobrze się uczyłam, bardzo lubiłam też współpracować z innymi dziećmi. Czytanie sprawiało mi olbrzymią przyjemność. Imponowali mi też wszyscy nauczyciele. Wtedy właśnie postanowiłam być jedną z nich.

Lubi pani swoją pracę?

Pewnie! Może o tym świadczyć chociażby mój 38-letni staż pracy w zawodzie. Zajmu-



FOT. KL

jąc się edukacją mam poczucie spełnienia. Wiem, że swoim podopiecznym mogę na prawdę wiele zaoferować i staram się to robić. Działam i robię to, o czym sama zawsze marzyłam. Stąd w mojej szkole tak często organizowane są rajdy, wycieczki, obozy czy w ogóle praca w terenie. Niektórzy członkowie mojej rodziny śmieją się, że ta praca mnie dosłownie pochłonięła.

Co w kontaktach z dziećmi sprawia pani największą radość?

Jest wiele takich rzeczy. Każdy sukces dydaktyczny, chęć i inicjacja rozmowy, nie tylko podczas zajęć. Przez wiele lat pracowałam w szkole ogólnodostępnej (red. szkoła masowa, dla wszystkich), teraz- dla dzieci z niepełnosprawnościami. Tu- tutaj cieszy mnie każdy uśmiech i nowe słowo poznane i wypowiedziane przez moich podopiecznych. Jestem zadowolona, kiedy młodzi ludzie i ich rodzice z chęcią do naszej szkoły przychodzą - świadczy to o tym, że to miejsce niezwykle ciepłe i przyjazne.

Jak wygląda współpraca z rodzicami?

Staramy się być otwarci również na potrzeby i oczekiwania rodziców. Kiedy przesyłam do nowej placówki dzwoni do mnie rodzice dzieci ze szkoły w której pracowałam wcześniej mówiąc, że im mnie brakuje. Myślę, że to dobrze świadczy o naszych relacjach.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, powiat rycki

Nie wiesz, co cię spotka

Agnieszka Bartnik

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Agnieszka Bartnik jest mieszkanką Ryk. Jest znaną w regionie organizatorką akcji charytatywnych. Nominowana za organizację zbiórek, akcji charytatywnych i pomoc indywidualną dla osób potrzebujących. Została laureatką w naszym plebiscybie „Osobowość Roku” w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie ryckim.

Co panią skłoniło do pracy społecznej na rzecz innych, do działań o charakterze charytatywnym?

Nigdy nie wiesz co spotka cię, nigdy nie wiesz czy będziesz miał(a) chleb czy wodę do picia. Trzeba każdego traktować tak, jak sami chcemy, by ktoś nas traktował. Wiem że to co robimy tutaj na ziemi, będzie wynagrodzone nam, tam na górze.

Ma pani plany na przyszłość związane



FOT. ARCHIWUM

z działalnością charytatywną i społeczną?

Jak tylko ktoś będzie potrzebował pomocy, to oczywiście że pomogę. Nie potrafię być obojętną, kiedy ktoś potrzebuje drugiego człowieka. Mając tak wspaniałych znajomych wokół siebie, wiem że dam radę. To w nich jest siła i to oni najbardziej pomagają. Ja jestem tylko pośrednikiem.

Co Pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

To pytanie powinna pani zadać wszystkim którzy mnie nominowali. Lubię bardzo pomagać ludziom, spełniam się w tej roli i kiedyś jak udało mi się wyzdrowieć z poważnej choroby zadałam sobie pytanie: jaki cel miał w tym Pan Bóg, że dał mi dar życia? I to właśnie dzięki tej sytuacji mam odpowiedź - by pomagać.

Jak Pani czuje się z tym że tylu ludzi oddało na panią głos?

Jest mi bardzo miło i czuję się zawstydzona, mimo że nie jest to do mnie podobne. Chcę wszystkim ponownie bardzo podziękować, którzy oddali głosy na moją osobę. Jestem bardzo szczęśliwa z tego powodu, aczkolwiek nie robię tego dla żadnych statuetek, ani dla wygranych. Czuję się bardzo spełniona, kiedy widzę szczerą łzy w oczach ludzi którym mogłam pomóc.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. łęczyński

Nie pracuję dla poklasku

Maria Lisek-ZiębaAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Maria Lisek-Zięba jest prezesem PSONI - Polskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Z Niepełnosprawnością Intelktualną, koło w Łęcznej. Nominowana za prowadzenie warsztatów umożliwiających samodzielne życie osobom niepełnosprawnym, oraz rozwój emocjonalny, zawodowy i artystyczny. Została laureatka w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie łęczyńskim.



FOT. ARCHIWUM

Jak pani czuje się z tym, że tylu ludzi oddało na panią głos?

Jest mi bardzo bardzo miło. Po prostu nie myślałam, że to co robię tylu ludziom się spodoba. Przede wszystkim to było dla mnie ogromnym zaskoczeniem, bo to co robię, nie robię dla poklasku ani dla pochwały, więc myślę że po prostu rodzice albo Ci co współpracują z nami zauważyli mój duży wkład w prace społeczne.

Co skłoniło Panią do pomocy osobom niepełnosprawnym?

Mam syna niepełnosprawnego.

Czy ma Pani dalsze plany związane z działalnością charytatywną na rzecz osób niepełnosprawnych?

Tak i to daleko idące. Postawiłam sobie za punkt honoru, że nim odejdę, jak to

się mówi, z tego świata, wybuduję jeszcze taki dom rodzinny, w którym osoby które już nie będą miały rodziców bądź rodzica lub rodzice będą niewydolni żeby mogli po zajęciach, warsztatach czy pracy chronionej, mogły mieszkać tak jak u siebie w domu, żeby czuły że jest to coś co służy tylko im i że nie są piętnowane, że nie są wytykane palcami. Mimo że jesteśmy w XXI wieku to jeszcze się uważa, że niepełnosprawny to ktoś gorszego sortu czy gorsza osoba że nic nie potrafi, a żeby nie było że wymyślam to opowiem taką sytuację, dwa tygodnie temu wróciłam z sanatorium i kiedy próbowałam posadzić syna na ławce (37 lat), zmęczył się, ponieważ przeszedł kawałek, poprosiłam państwo żeby się posunęli, a pani się zerwała jakby zobaczyła diabła. Odpowiedziałam tylko: my nie gryziemy. No ale to są wyjątki nie twierdzę że wszyscy są tacy sami w polskim społeczeństwie.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, Zamość

Na rzecz kultury ludowej

Ks. Krzysztof HawroAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Ks. Krzysztof Hawro jest wikariuszem w katedrze Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu. Jest również redaktorem w Katolickim Radiu Zamość oraz Tygodniku „Niedziela”. Został liderem w naszym plebiscycie „Osobowość Roku” w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w Zamościu.



FOT. ZDJĘCIE NADESŁANE

Co księdza zdaniem sprawiło, że został ksiądz nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę, że to chodziło ogólnie o sympatię ludzi, docenienie tego wszystkiego, co robiłem dla zachowania kultury ludowej prowadząc audycję w katolickim radiu. Z innymi grupami między innymi z grupą Koła Gospodyń Wiejskich mam dobry kontakt i myślę że to też wpłynęło na to że zostałem zgłoszony do takiej ka-

tegorii społecznej, o ile dobrze pamiętam.

Jakie to uczucie, gdy tylu ludzi oddało na księdza głos?

Na pewno czuję się skrepowany tym, że w ten sposób doceniono moją pracę. Natomiast jest to też motywacja dla mnie, żeby dalej pracować i tworzyć to co do tej pory czyniłem dla zachowania kultury ludowej.

Jak to się stało, że został ksiądz redaktorem w tygodniku „Niedziela”?

To była decyzja księdza biskupa przed pięciu laty i prośba ówczesnego dyrektora Katolickiego Radia Zamość, żebym mógł współpracować z radiem i z Tygodnikiem „Niedziela”.

Czy ksiądz udziela się tylko w radiu i w gazecie, czy również poza mediami?

Praca w radiu jest charytatywna, ale też różne akcje społeczne i charytatywne chętnie wspieram, między innymi Stowarzyszenie Krok za Krokiem na rzecz dzieci niepełnosprawnych, różne inne akcje, wspieram również Fundację Prospekt z Rzeszowa, a także adopcję na odległość dziecka z Afryki.

Jakie ma ksiądz plany związane z mediami?

Trudno mi powiedzieć, nie potrafię tak daleko sięgnąć, ale będę chciał kontynuować to co do tej pory robiłem.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna w pow. puławskim

Społecznik i sportowiec

Ireneusz TeperKlaudia Olender
redakcja@kurierlubelski.pl

Od zawsze oddany swojemu Klubowi Sportowemu Hetman Gołęb. Ireneusz Teper zrobi wszystko dla swojej drużyny, przy okazji promując piłkę nożną i wychowanie w duchu sportowych idei. Lider w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie puławski.



FOT. ARCHIWUM

Ireneusz Teper to znany społecznik i aktywista sportowy, wieloletni działacz Klubu Sportowego „Gołęb”, z którym łączy go ponad 40-letnia historia, bo w barwach Hetmana wychowywał się od najmłodszych lat. Na Lubelszczyźnie znany jest jako propagator piłki nożnej i promotor „wychowania sportowego”.

Mieszkańcy Puław cenią go przede wszystkim za zaangażowanie społeczne i lokalne, za gotowość do dialogu i współpracy, chęć niesienia pomocy i otwartość na nowe rozwiązania i wyzwania, szczególnie te dotyczące sportu. O tym jak duże dokona-

nia ma na tym polu potwierdza z pewnością ci, którzy z nim współpracowali, a spod jego skrzydeł wyleciała naprawdę niemała rzesza młodych utalentowanych piłkarzy.

Swoją przygodę z Hetmanem Gołęb Ireneusz Teper rozpoczął w 1979 roku, kiedy jako nastolatek był zawodnikiem drużyny seniorskiej, później należał do Wojskowego Klubu Sportowego Orłęta Dęblin i dzia-

łał tam aktywnie do 1986 roku. Dwanaście lat później zaangażował się w działalność Zarządu Klubu i przez ponad dwadzieścia lat przeszedł przez wszystkie jego funkcje: od członka, wiceprezesa, skarbnika po prezesa, którym jest ponownie od 2016 roku.

Największym sukcesem, osiągniętym przez Klub pod kierownictwem Pana Ireneusza Tepera było zdobycie III miejsca w Klasie Okręgowej LZPN w sezonie rozgrywkowym 2010/2011 - czytamy na stronie klubu.

Poza działalnością sportową Ireneusz Teper bierze czynny udział w życiu społecznym Gołębia. W latach 2011-2015 był członkiem Rady Sołeckiej Sołectwa Gołęb II.

Podczas pracy w Zarządzie Hetmana Pan Teper czynnie angażował się w organizację kilku festynów sportowo-rekreacyjnych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców Gołębia i przyjezdnych gości - możemy przeczytać na oficjalnych portalu gminy Puławy. Wyróżnienie: Zasłużony dla gminy 2017 rok.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, Chełm

Taniec pomaga dzieciom

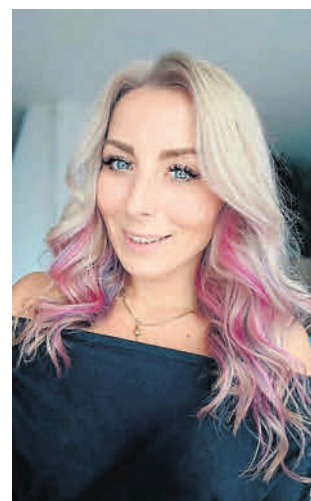
Monika Kruszyńska-SzczubiałAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Monika Kruszyńska-Szczubiał jest instruktorką ZUMBA FITNESS. Mieszka w Chełmie. Prowadzi zajęcia taneczne w CHDK - Akademii Małego Artysty oraz zajęcia z młodzieżą w świetlicy środowiskowej MOPR.

Jak pani sądzi, za co czytelnicy nominowali panią do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Zapewne było to moje udzielanie się społeczne dla dzieci i dla dorosłych, poprzez taniec, przez zumbę, która w sumie im pomaga. Chyba dlatego, że taka pozytywna energia jest ode mnie kiedy tańczę, kiedy inni mogą się wyluzować podczas tańca, zapomnieć o wszystkim, od tej całej codzienności oderwać się matki od dzieci i dzieci od rodziców. Ta godzina jest tylko dla nich.

Jak odkryła Pani w sobie zamiłowanie do tańca?



FOT. ARCHIWUM

Tańczyć zawsze lubiałam, jednak odkąd zaczęłam chodzić na siłownię zobaczyłam że są też zajęcia gdzie można tańczyć no i tak zaczęła się moja przygoda z tańcem. Na początku w ogóle nie radziłam sobie na zajęciach, ale zadałam sobie pytanie „ja sobie nie dam rady?”. No i tak zostałam parę lat ale potrzebowałam czegoś więcej, dlatego sama zostałam instruktorką.

Co skłoniło Panią do prowadzenia zajęć i warsztatów dla młodzieży i jak takie zajęcia wyglądają?

Takie było zapotrzebowanie, jeżeli chodzi o młodzież, ponieważ poszukiwany był nauczyciel tańca i zadzwoniono do mnie z ofertą. Teraz w Akademii Małego Księcia prowadzę zajęcia dla dzieci taneczne, wyglądają praktycznie jak każde zajęcia zumbą z tym, że są z odpowiednią muzyką dla dzieci, z odpowiednimi ruchami, nie wszystkie kroki są identyczne takie jak dla dorosłych, dla dzieci staram się wybierać odpowiednie. Najpierw rozgrzewka, powoli wdrażam je poprzez zabawę. Jeżeli chodzi o młodzież starszą, z którą pracowałam to oni od razu wszystko łapią, więc nie ma z nimi dużo oboty.

Jak Pani czuje się z tym, że tylu ludzi oddało na panią głos?

Jest mi bardzo miło, nie spodziewałam się w ogóle że zostanę zgłoszona, do tej pory nie jestem pewna kto mnie zgłosił.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. radzyński

To niesamowite uczucie

Jarosław Rychlik

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Jarosław Rychlik służy jako młodszy aspirant policji w Bezwoli Stara Wieś. Nominację do naszego plebiscytu otrzymał za udzielenie pierwszej pomocy starszemu mężczyźnie, który stracił przytomność i zawiadomienie pogotowia ratunkowego, dzięki czemu mężczyzna przeżył. Aspirant Jarosław Rychlik został liderem naszego głosowania w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie radzyńskim.



FOT. ZDJĘCIE NADSELANE

chcieli oddać na mnie swój głos.

Co skłoniło Pana do podjęcia pracy w policji? Czy to było Pana marzenie w dzieciństwie?

Tak było to moje marzenie. Zawsze chciałem związać się z formacją mundurową (wojsko, policja). Od czternastu lat pełnię służbę w policji.

Uratował pan człowieka w życie. Wielu czytelników uznało wtedy pana za bohatera.

Ta interwencja zostanie w mojej pamięci do końca życia... To niesamowite uczucie i satysfakcja, których nie da się opisać... Los chciał, że byliśmy bardzo blisko i mogli pomóc osobie, która tej pomocy potrzebowała. To niesamowite uczucie, że dzięki naszym działaniom udało się przywrócić funkcje życiowe a następnie przekazać poszkodowanego załodze pogotowia ratunkowego.

Co pana zdaniem sprawiło, że został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę, że sytuacja z którą spotkaliśmy się w czasie pełnienia służby, chociaż nie wiem kto nominował mnie do plebiscytu, było to dla mnie duże zaskoczenie.

Wielu ludzi oddało na pana głosy.

Jest mi bardzo miło i dziękuję wszystkim, którzy

Ta interwencja zostanie w mojej pamięci do końca życia. Los chciał, żebyśmy byli blisko i mogli udzielić pierwszej pomocy

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. chełmski

Dalej będę robić swoje

Marlena Stangryciuk-Zajac

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Marlena Stangryciuk-Zajac to działaczka społeczna z Hruszowa. Nominowana do udziału w plebiscyście za zaangażowanie w akcje charytatywne. Została liderką głosowania w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie chełmskim.



FOT. ARCHIWUM

Jak pani myśli, dlaczego czytelnicy nominowali panią do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Myślę, że zawdzięczam to znajomym, którzy wiedzą, że udzielam się charytatywnie, śpiewam, jestem w stowarzyszeniu Przytulisko. Dlatego wydaje mi się że to z powodu mojej działalności.

Jak pani się czuje z tym że tyle ludzi oddało na panią głosy?

Cudownie. To jest super uczucie być docenioną. Fajnie, że to co się robi jest zauważalne przez ludzi i że ktoś uważa, że to ważne. Czy ktokolwiek

by to doceniał czy też nie, to pewnie nic by się nie zmieniło i dalej robiłabym swoje.

To super uczucie być docenioną. Fajnie, że to co się robi jest zauważane przez ludzi i że ktoś te działania waży za potrzebne

Co skłoniło panią do pomocy charytatywnej?

Ogólnie nikt nie wie co go czeka, dlatego podeszłam do tematu jak człowiek. Kiedyś w przyszłości może być tak, że to ktoś z nas będzie potrzebował pomocy. Być może ktoś z moich bliskich lub ja. Dlatego uważam, że warto pomagać.

Czy ma pani dalsze plany związane z działalnością charytatywną?

Teraz powiem szczerze, że wróciłam ze szpitala i nie myślę o takich rzeczach, bo jestem w ciąży, więc mam trochę komplikacji. Aczkolwiek tak, chciałabym coś jeszcze zrobić związanego z działalnością charytatywną. Jestem w stowarzyszeniu, tak więc cały czas działamy od kilku lat, więc cały czas się udzielam. Jestem wolontariuszką, pomagam przy różnych zbiórkach, organizujemy także koncerty, dlatego w taki sposób udzielam się cały czas.

DRUGIE WYDANIE MAGAZYNU

DLA PEWNYCH SIEBIE
I AKTYWNYCH KOBIET!



JUŻ 27 LISTOPADA!

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. janowski

Jestem otwarty na ludzi

Ryszard Majkowski

Aleksandra Wojtysiak
redakcja@kurierlubelski.pl

Ryszard Majkowski to działacz społeczny z Janowa Lubelskiego. Także polityk - radny Sejmiku Województwa Lubelskiego. Nominowany za bezinteresowne udzielenie się w lokalnej społeczności. Został liderem w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie janowskim.



FOT. ZDJĘCIE NADSELANE

Co mogło sprawić, że został pan nominowany do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Moja otwartość w stosunku do ludzi do ludzi. Staram się być uczciwym, dobrym człowiekiem. Tak wychowali mnie rodzice. Może ludzie to zauważyli.

Jak pan skomentuje fakt, że tylu ludzi oddało na pana głosy?

Czuje się z tym cudownie i dziękuję za oddane głosy na moją osobę. Czy to byłby jeden głos czy tysiące, każdy

głos, to człowiek, którego szanuję. Jest mi miło jak ktoś zauważa otwartość społeczną, ponieważ ja z reguły jestem społecznikiem, który stara się patrzeć w serce ludzi, czuć ich potrzeby i udaje mi się trafić do nich.

Co skłoniło Pana do pomocy społeczności lokalnej?

Tak jak już mówiłem jestem społecznikiem. Mój rodzinny dom zawsze był i jest

otwarty dla ludzi. Byłem radnym gminnym przez trzy kadencje w Janowie Lubelskim. Obecnie jestem radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego, także dużo jeżdżę po terenie, obserwuję ludzi i po prostu widzę ich potrzeby, a przede wszystkim rozmawiam z nimi i ich słucham. Zawsze staram się być sobą. Jak rozmawia się z ludźmi, to czuje się ich potrzeby, a jak nie rozmawia to nie czuje się ich potrzeb, takie jest moje zdanie oczywiście.

Czy ma pan plany związane z dalszym zajmowaniem się pomocą społeczną?

Pewnie tak, tym bardziej, że teraz w dobie pandemii tych potrzeb ludzi jest bardzo dużo, a na pewno będzie jeszcze więcej. Myślę, że z innymi ludźmi, którzy mają dobre serca, których spotykam na swojej drodze, postaramy się zorganizować kolejną pomoc. Czekam na sygnały, ponieważ człowiek sam nie jest w stanie wszystko zobaczyć i zorganizować, także współpracujemy i działamy.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. włodawski

Promotorka aktywności

Teresa Zaleńska-SakJolanta Masiewicz
j.masiewicz@kurierlublowski.pl

Teresa Zaleńska-Sak jest dyrektorką MOSiR we Włodawie. Nominację otrzymała za organizację w 2019 r. XX Biegu Sobiborskiego, wydarczenia, poświęconego Pamięci Ofiar Byłego Hitlerowskiego Obozu Zagłady w Sobiborze.

Teresa Zaleńska -Sak jest dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włodawie. Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego Instytut Nauk Politycznych oraz UMCS Wydział Prawa.

To niezmordowana promotorka aktywnego wypoczynku. Jak podkreśla jej działalność społeczna i charytatywna łączy się z pracą zawodową.

Ponad 500 uczestników z całej Polski uczestniczyło w XX Biegu Sobiborskiego, z Sobiboru do Włodawy. Hasło biegów to „Ocalić od zapomnienia - uczyć dla przyszłości”. - Przesłanie wydarzenia jest oczywiste. To lekcja historii,



FOT. ZDJEŃ NADZŁANE

gdzie wszyscy myślą o tym, co działo się 14 października 1943 roku, a jednocześnie jest sposobem na aktywny wypoczynek - mówi Teresa Zaleńska-Sak, dyrektor MOSiR we Włodawie.

W Sobiborze leżącym w pobliżu linii kolejowej Włodawa - Chełm znajdował się obóz zagłady SS w którym od 1942 do 1943 r. zostało zabitych pomiędzy 170 a 250 tysięcy Żydów pochodzących

z Polski, Czech, Słowacji, Holandii, Francji oraz około tysiąca Polaków. 14 października 1943 roku w koncentracyjnym obozie w Sobiborze koło Włodawy wybuchł bunt więźniów. Spośród około 500-600 Żydów, którzy tego dnia przebywali w Sobiborze, do pobliskiego lasu zdołała zbiec blisko połowa. Liczbę uczestników powstania, którym udało się przeżyć wojnę historycy szacują na około 40-70 osób. Pod koniec 1943 roku Niemcy zniszczyli obóz.

Teresa Zaleńska-Sak organizuje też letnie obozy sportowe dla dzieci. Wpadła też na pomysł, by umożliwić osobom będącym w trudnej sytuacji bezpłatną, gorącą kąpiel.

We wrześniu Włodawa po raz kolejny uczestniczyła w Narodowym Dniu Sportu - ogólnopolskim projekcie popularyzującym aktywność sportową wśród Polaków. W tym dniu udostępniliśmy wypożyczenie sprzętu rowerowego i możliwość skorzystania z pływalni za symboliczną złotówkę - mówi Teresa Zaleńska - Sak.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. parczewski

Śpiewa, gra, tańczy

Renata DominikKlaudia Olender
k.olender@kurierlublowski.pl

Mieszkańcy Parczewa doceniają Renatę Dominik - właścicielkę Medycznego Centrum Zdrowia Medical w Parczewie nie tylko za jej działalność społeczną. Jest liderką plebiscytu w powiecie parczewskim. Wspiera też Parczewską Inicjatywę Uwielbieniową, czyli młodzieżowy chór chrześcijański.

Parczewska Inicjatywa Uwielbieniowa, którą wspiera Renata Dominik to młodzieżowy chór chrześcijański, który zrzesza tych wszystkich, którzy czują smykałkę do śpiewania pieśni religijnych, zarówno młodzież pracującą, jak i tą uczącą się, niezależnie od wieku.

PIU składa się z trzech grup: instrumentalnej, wokalne, grupy tańca i uwielbienia. Zespół instrumentalny, akompaniujący chórowi, prowadzą profesjonalni muzycy, grający m.in. na gitarze, bębnach, perkusji czy pianinie, współpra-



FOT. ZDJEŃ NADZŁANE

cują także z kwartetem smyczkowym „Anima” oraz kontrabasistą Maciejem Baraniakiem. Członkinie i członkowie Parczewskiej Inicjatywy przygotowują oprawę uroczystości religijnych m.in. w parczewskiej bazylice, organizują uwielbienie, Wielkie Wieczory Chwały, różne adoracje, a także własne koncerty na których prezentują autorskie utwory czy ciekawie zaaranżowane ko-

lędy i pastorałki. Jak pisze Renata Dominik: „Śpiewem, grą na instrumentach i tańcem uwielbiam Boga i oddaję mu chwałę”.

Grupa spotyka się i działa przy parafii Opatrzności Bożej w Parczewie, a jej opiekunem jest wikariusz parafii ks. Grzegorz Pilsak.

- Po wielu burzach i silnych wiatrach, które stanęły na drodze Inicjatywy, może ona nadal pochwalić się silną ekipą wokalistów i instrumentalistów. Do Inicjatywy dołączają wciąż nowi ludzie ze świetnym talentem wokalnym, a repertuar ciągle jest rozszerzany o nowe pieśni. Inicjatywa trwa dalej i trwać będzie bo ma wsparcie „z góry”. Wiadomo, że gdyby tak nie było to i jej by już nie było. Teraz Inicjatywa jest coraz silniejsza i nie strasze już jej burze i wiatry. Na horyzoncie już tylko słońce, które rozświetlać ją będzie swym blaskiem. Każdy kolejny koncert ma pokazać jak jesteśmy silni i jak dobrze możemy się zorganizować - możemy przeczytać na stronie donieba24.pl.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. krasnostawski

Wspólnie dla Kacperka

Wanda DomańskaAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlublowski.pl

Wanda Domańska jest radną gminy Krasnostaw. Mieszka w miejscowości Załóżki. Nominowana za zorganizowanie akcji pod nazwą Łazienka dla Kacperka, polegającej na zbiorze pieniędzy i materiałów budowlanych na budowę łazienki w domu, w którym mieszka niepełnosprawny Kacper. Jest liderką w kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna w powiecie krasnostawskim.



FOT. ARCHIWUM

Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Chyba to, że zainicjowałam walkę o przebudowę drogi wojewódzkiej numer 842 w 2017 roku i w efekcie mamy już prawie wybudowaną drogę. To jest chyba jedna z przyczyn. Później zostałam radną i ta działalność chyba sprawiła, że ludzie tak mi zaufali. Następnie wynikła taka inicjatywa Nasz Nowy Dom,

którą wymyśliłam i wspólnie z zamajskimi aniołami zrealizowaliśmy. Od podstaw zbudowaliśmy dom dla Kacperka chłopca niepełnosprawnego. Chyba to sprawiło, że zostałam kiedyś tam przez kogoś nominowana.

Co skłoniło panią żeby zorganizować akcję charytatywną dla Kacperka?

Kacperek komunikuje się za pomocą komunikatora

i napisał, że jego marzeniem jest łazienka i zaczęło się od łazienki a jak ruszyliśmy w środku to musieliśmy zrobić wszystko. Także dzięki sponsorom zrobiliśmy cały nowy dach, elewację, nowy rozkład wewnątrz został zrobiony. Wcześniej była mała łazienka gdzie było może 1,2 x 1,2 m. W tej chwili jest piękna łazienka dostosowana do potrzeb Kacperka. Zaangazowani byli wszyscy mieszkańcy, nawet sołtys, który jest wspaniały. Owszem, to była moja inicjatywa, ale pracowali wszyscy.

Jakie ma pani plany związane z działalnością charytatywną?

W tej chwili jestem po chorobie onkologicznej 4,5 roku dopiero i powiem szczerze, że trochę się wyeksplowałam tą akcją bo to było naprawdę ponad moje siły. Jestem radną, więc staram się dbać o sprawy mieszkańców. Mam komitet który monitoruje cały czas kontynuację przebudowy tej drogi, ja tylko nadzoruję.

Osobowość Roku 2019 – lider w kat. Działalność Społeczna, pow. opolski

Wciąż iść do przodu

Małgorzata TroczyńskaAleksandra Wojtyśiak
redakcja@kurierlublowski.pl

Małgorzata Troczyńska mieszka w Opolu Lubelskim. Jest animatorką działań społecznych.

Jest pani założycielką Klubu Mam, czy mogłaby pani opisać działalność klubu?

Jestem współzałożycielką Klubu Mam bo muszę dodać, że założyłyśmy go razem z przyjaciółką, która wpadła na ten pomysł. Oprócz cotygodniowych spotkań dla rodziców z małymi dziećmi, zorganizowałyśmy szereg wartościowych warsztatów dla rodziców i różnego rodzaju zajęć dla najmłodszych dzieci z naszego miasta. Były też kreatywne festyny, imprezy okolicznościowe czy akcje charytatywne. Udało nam się naprawdę wnieść dużo dobrej energii w życie naszego miasteczka.

Jakie ma pani dalsze plany?

Po prawie trzech latach działalności w Klubie Mam, poczułam, że chcę zrobić kolej-



FOT. FACEBOOK

wych i uparcie staramy się iść do przodu, nawet małymi krokami.

Co pani zdaniem sprawiło że została pani nominowana do plebiscytu „Osobowość Roku”?

Przyznam, że nominacja była dla mnie dużym zaskoczeniem. Myślę, że zostałam doceniona za wiele działań na rzecz naszej lokalnej społeczności. Jestem autorką kilku projektów na rzecz dzieci i rodziców oraz inicjatorką wielu akcji społecznych i charytatywnych. Dodam, że nie przepadam za takimi konkursami ale skłamałabym mówiąc, że ta nominacja nie sprawiła mi radości.

Wielu ludzi oddało na panią głos. Jakie to uczucie?

Na pewno jest to bardzo miłe. Działalność społeczna często wiąże się z poświęcaniem swojego wolnego czasu i ciężką pracą na zasadzie wolontariatu. Jestem wdzięczna, że mam wokół siebie dobrych ludzi, którzy wspierają mnie w tych działaniach, no i takich, którzy je widzą i doceniają.